/GAZETA/ NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY

GAZETA POLICYJNA

CZERWIEC 06 2023

gazeta.policja.pl
nr 6 (30), ISSN 2719-8324

NA BEZDROŻACH s. 26

100 LAT INTERPOLU s. 6
WOLNOŚĆ ONLINE? s. 10
AKADEMIA POLICJI W SZCZYTNIE s. 16

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji

Mariusz Kamiński

Funkcjonariuszki i Funkcjonariusze,
Szanowni Państwo,

„strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia" – to słowa policyjnej przysięgi, które najlepiej oddają etos Waszej służby. Każdego dnia ryzykujecie swoim zdrowiem i życiem, aby Polacy mogli czuć się bezpiecznie. Składam Wam za to wyrazy najwyższego szacunku i uznania.

Niestety zdarza się, że podczas wykonywania służbowych obowiązków lub też poza służbą, Funkcjonariusz traci życie. Ta tragiczna sytuacja to ogromny cios dla najbliższych. Obowiązkiem państwa jest zadbanie o nich w takiej sytuacji. Dlatego przygotowaliśmy i wdrożyliśmy rozwiązania, które odpowiednio zabezpieczą Waszych bliskich. Chcemy, abyście wypełniając nawet najbardziej niebezpieczne zadanie, mieli świadomość, że Wasi najbliżsi otrzymają pomoc.

Nic nie zdoła zastąpić pustki w sercu po stracie ojca, matki, syna, córki, męża czy żony. Chcemy chociaż w ten symboliczny sposób otoczyć ich opieką państwa. Małżonkowie Funkcjonariuszy otrzymają comiesięczne świadczenie w wysokości 100 proc. przeciętnego uposażenia policjantów. Świadczenie trafi też do dzieci do 18. roku życia, a także uczących się w wieku 24-25 lat oraz niezdolnych do samodzielnej egzystencji. Również rodzice poległych Funkcjonariuszy otrzymają realne wsparcie.

Wasza służba jest nieoceniona. Polacy to czują, dlatego prawie 90 proc. z nich deklaruje, że Polska jest krajem bezpiecznym, a 96 proc. obywateli czuje się bezpiecznie w miejscu swojego zamieszkania. Te wyniki to przede wszystkim efekt Waszej służby. Dziękuję Wam za to, że każdego dnia stoicie na straży naszego bezpieczeństwa.

Z poważaniem

M. Kamiński

SPIS TREŚCI

MSWiA
2 List

ZAKŁAD EMERYTALNO-RENTOWY MSWiA
4 Trzeba wiedzieć

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA
6 100 lat Interpolu

ETYKA W POLICJI
10 Wolność online?
14 Pracownik cywilny w internecie
15 W pigułce

WYŻSZA SZKOŁA POLICJI W SZCZYTNIE
16 Będziemy akademią – rozmowa z komendantem rektorem WSPol nadinsp. dr hab. Iwoną Klonowską
18 Jedyna w kraju

CLKP
20 Polsecure z perspektywy CLKP

ĆWICZENIA
22 #SOFEAST

DZIEŃ DZIECKA Z POLICJĄ
23 Bezpieczne wakacje

TYLKO SŁUŻBA
24 Pomagamy i chronimy

SZKOLENIE
26 Stężnickie diabły

NIE TYLKO SŁUŻBA
30 Ratunek dla pilota

PASJE
32 Oderwać się od ziemi

CZŁOWIEK Z POTENCJAŁEM
34 Druh, radny, policjant

35 **KRAJ**

HISTORIA
36 Policyjne kalendarium

38 **PAMIĘĆ**

PRAWO
40 Ochrona zwierząt w Polsce, czyli ryby mają głos, cz. 3

ZER MSWiA
42 Emeryci mundurowi emerytom cywilnym

REPREZENTACJA POLSKIEJ POLICJI W TRIATHLONIE
44 Wyjść poza strefę komfortu – rozmowa z kierownikiem Reprezentacji Polskiej Policji w Triathlonie insp. Adamem Szelińskim

CENTRUM USŁUG LOGISTYCZNYCH
46 Wszędzie dobrze, ale w domku najlepiej

47 **SPORT**

51 **ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA**

Redaktor naczelny
insp. MARIUSZ CIARKA

Czerwiec to niby koniec nauki i początek wakacji, ale my postanowiliśmy na przekór tradycji zrobić mocno edukacyjny numer naszej gazety. Zaczynamy od przewodnika po nowych przepisach rentowych dla tych wdów i sierot, których bliscy zginęli w służbie dla Ojczyzny. Zmiany są istotne i bardzo korzystne, ale by móc z nich w pełni skorzystać, trzeba zdobyć choćby podstawową wiedzę, którą podzielił się z naszą redakcją Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA.
Kartkując numer, natrafimy na ciekawą analizę dotyczącą aktywności policjantów i pracowników Policji w tzw. social mediach. Artykuł przygotowano we współpracy ze specjalistami do spraw etyki zawodowej, dlatego Czytelnik znajdzie w nim sporo porad m.in., co należy, a czego nie wypada publikować.
Kolejna odsłona związana z nauką to wywiad z komendant rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie o planach rozwoju czekających tę uczelnię w związku ze zmianą jej statusu naukowego na akademię, a także ogólne informacje o tej jedynej szkole oficerskiej Policji w kraju. Oferuje ona również studia dla osób cywilnych, a jej ukończenie może w przyszłości bardzo pomóc podczas pracy lub służby w formacjach mundurowych.
Żeby numer nie był zanadto monotematyczny, okrasiliśmy go także artykułami o ciekawych i niecodziennych pasjach policjantów oraz efektowną pod względem zdjęciowym relacją z policyjnego szkolenia z jazdy na czterokołowych quadach, które znakomicie się sprawdzają w trudnym terenie. Jest zatem co czytać i oglądać.

Serdecznie zapraszam!

Okładka: Jacek Herok

QR kod
do podcastu „Gazety Policyjnej", w którym członkowie redakcji opowiadają o kulisach powstawania tego numeru

ZER MSWiA

TRZEBA WIEDZIEĆ

21 kwietnia 2023 r. weszła w życie ustawa o świadczeniu pieniężnym dla członków rodziny funkcjonariuszy, których śmierć nastąpiła w związku ze służbą albo podjęciem poza służbą czynności ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia. Poniżej, drodzy Czytelnicy, znajdziecie garść przydatnych informacji dotyczących kryteriów przyznania tego świadczenia oraz najczęściej zadawane pytania.

Świadczenie przysługuje małżonkowi, dzieciom i rodzicom po zmarłym lub zaginionym funkcjonariuszu, zmarłym ratowniku: OSP, górskim, TOPR-u, GOPR-u, po spełnieniu następujących warunków:

- małżonkowi, bez względu na stan zdrowia i wiek,
- dzieciom, jeżeli:
  - nie ukończyły 18. roku życia, a w razie uczęszczania do szkoły – 24. roku życia albo 25. roku życia, jeżeli odbywają studia w szkole wyższej, a ukończenie 24. roku życia przypada na ostatni lub przedostatni rok studiów albo
  - stały się całkowicie niezdolne do pracy oraz niezdolne do samodzielnej egzystencji przed osiągnięciem ww. wieku;
- rodzicom/osobie przysposabiającej:
  - po uzyskaniu prawa do emerytury lub renty, lub uposażenia w stanie spoczynku, lub uposażenia rodzinnego przewidzianych w odrębnych przepisach albo
  - po ukończeniu 60 lat – kobieta, 65 lat – mężczyzna albo
  - gdy stali się całkowicie niezdolni do pracy oraz niezdolni do samodzielnej egzystencji przed osiągnięciem 60 lat – kobieta, 65 lat – mężczyzna.

Świadczenie pieniężne przysługuje w wysokości:

- 100 proc. przeciętnego uposażenia funkcjonariusza dla małżonka albo każdego dziecka, które nie posiada obojga rodziców;
- 50 proc. przeciętnego uposażenia funkcjonariusza dla każdego innego dziecka niż wyżej wymienione oraz każdego rodzica.

Przeciętne uposażenie oznacza przeciętne uposażenie, o którym mowa w przepisach pragmatycznych poszczególnych służb, obowiązujące na dzień 31 grudnia roku poprzedzającego datę złożenia wniosku o przyznanie świadczenia pieniężnego.

Aby uzyskać prawo do świadczenia od dnia 21 kwietnia 2023 r. po funkcjonariuszu/ratowniku, którego śmierć albo zaginięcie nastąpiła/to przed dniem wejścia w życie ustawy, tj. przed dniem 21 kwietnia 2023 r., wniosek o przyznanie świadczenia pieniężnego należy złożyć nie później niż do dnia 21 kwietnia 2024 r.

NAJCZĘŚCIEJ ZADAWANE PYTANIA

1. Gdzie składam wniosek?

Wniosek o przyznanie świadczenia pieniężnego można złożyć w komórce kadrowej jednostki, w której zmarły lub zaginiony funkcjonariusz pełnił służbę, lub w komórce kadrowej właściwej ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy albo w organie emerytalnym. Adresy punktów obsługi klienta są dostępne na stronie internetowej ZER MSWiA.

2. Czy wniosek należy sformułować samemu, czy jest dostępny wzór wniosku?

Wniosek o przyznanie świadczenia pieniężnego jest dostępny na stronie Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA.

3. W jakim terminie należy złożyć wniosek, aby uzyskać świadczenie od daty wejścia w życie ustawy?

W przypadku śmierci lub zaginięcia funkcjonariusza, przed wejściem w życie ustawy, tj. przed dniem 21 kwietnia 2023 r., a członek rodziny w dniu tym spełniał warunki do przyznania świadczenia, będzie ono przyznane od tej daty, o ile wniosek o świadczenie wpłynie w ciągu roku, tj. do dnia 21 kwietnia 2024 r. Jest to równoznaczne z tym, że wyrównanie świadczenia nastąpi również od dnia 21 kwietnia 2023 r.

4. Skąd mam pozyskać dokument potwierdzający okoliczności śmierci lub zaginięcia funkcjonariusza, o których mowa w ustawie?

Dokument stwierdzający, że śmierć lub zaginięcie funkcjonariusza nastąpiły w związku z wykonywaniem czynności albo pełnieniem służby w okolicznościach, o których mowa w ustawie, wystawia przełożony tego funkcjonariusza właściwy w sprawach osobowych na wniosek zainteresowanego.

5. Czy można złożyć wniosek bez dokumentu potwierdzającego okoliczności śmierci lub zaginięcia funkcjonariusza, o których mowa w ustawie?

Tak. Można złożyć wniosek bez tego dokumentu. W takim przypadku ZER MSWiA będzie prowadził postępowanie w celu uzyskania przedmiotowego dokumentu.

6. Co to znaczy aktualny odpis aktu stanu cywilnego małżonka? Czy dotyczy stanu na dzień zgonu lub stwierdzenia zaginięcia funkcjonariusza, czy na dzień złożenia wniosku?

Małżonek powinien złożyć dokument potwierdzający fakt pozostawania w związku małżeńskim z funkcjonariuszem w dniu jego zgonu lub zaginięcia.

7. Co oznacza określenie „inny dokument urzędowy potwierdzający zaistnienie okoliczności uzasadniających złożenie wniosku"?

Przez to pojęcie należy rozumieć dokument potwierdzający zaistnienie prawa do świadczenia, np. orzeczenie o niezdolności do pracy i niezdolności do samodzielnej egzystencji (dotyczy dziecka lub rodzica) lub zaświadczenie o kontynuowaniu nauki przez dziecko, które ukończyło 18. rok życia.

8. Czy każda osoba uprawniona składa osobny wniosek? Czy wystarczy jeden wniosek plus załączniki wypełnione przez poszczególne osoby wnioskujące?

Jeśli o świadczenie pieniężne ubiega się kilku członków rodziny, to mogą oni złożyć jeden wniosek (ZER SW_PS-1/2023), z tym że w lit. C. należy wymienić wszystkie osoby ubiegające się o to świadczenie. Każda z tych osób (oprócz wnioskodawcy) powinna wypełnić załącznik do wniosku (ZER SW_PS-1a/2023). W imieniu dziecka małoletniego załącznik wypełnia wnioskodawca.

Dane osobowe w każdym przypadku powinny być potwierdzone przez komórkę kadrową lub jednostkę organu emerytalnego.

9. Jeśli do świadczenia uprawnionych jest kilka osób, czy świadczenie ulegnie podziałowi,czy też będzie wypłacone każdemu w wysokości wskazanej w ustawie?

Świadczenie przysługuje każdej z osób uprawnionych w wysokości określonej w ustawie, tj.:

- 100 proc. przeciętnego uposażenia w przypadku małżonka lub dziecka, które jest sierotą zupełną,
- 50 proc. przeciętnego uposażenia w przypadku każdego rodzica oraz dziecka, które nie jest sierotą zupełną.

10. Czy można złożyć wniosek do ZER MSWiA po funkcjonariuszu, który zmarł przed wejściem w życie ustawy?

Tak, jeśli świadczenie przysługuje po zmarłych lub zaginionych funkcjonariuszach Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Straży Marszałkowskiej, Służby Ochrony Państwa, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Celno-Skarbowej, Urzędu Ochrony Państwa, Biura Ochrony Rządu i Służby Celnej.

11. Czy świadczenie przysługuje po funkcjonariuszu Milicji Obywatelskiej?

Ustawa nie przewiduje wypłaty świadczeń po funkcjonariuszach Milicji Obywatelskiej.

12. Czy członek rodziny uprawniony do świadczenia pieniężnego może pobierać inne świadczenie, np. emeryturę lub rentę?

Małżonek oraz dzieci mają prawo wyłącznie do jednego świadczenia – wyższego lub wybranego.

Rodzic może pobierać oba świadczenia, np. świadczenie pieniężne i własną emeryturę. Nie może jedynie pobierać świadczenia pieniężnego i renty rodzinnej po tym samym zmarłym funkcjonariuszu.

13. Czy dodatkowy przychód osiągany z tytułu zatrudnienia ma wpływ na wysokość świadczenia pieniężnego?

Nie. Przy wypłacie świadczenia pieniężnego nie stosuje się zasad zawieszania lub zmniejszania świadczenia w razie osiągania dodatkowego przychodu. Uprawniony do tego świadczenia nie składa zawiadomienia o osiąganym przychodzie.

oprac. ZER MSWiA

Polska Policja funkcjonuje w strukturach Interpolu od samego początku istnienia tej organizacji. Jako jeden z 20 krajów założycielskich braliśmy bezpośredni, aktywny udział w jej utworzeniu. Międzynarodowa Organizacja Policji Kryminalnych – Interpol ma już 100 lat.

100 lat INTERPOLU

Nie wszyscy interesują się formacjami mundurowymi, takimi jak wojsko czy Policja. Dużej części społeczeństwa wystarczy świadomość, że one istnieją i strzegą bezpieczeństwa obywateli. Nie każdy wie, jaka za tymi formacjami stoi historia, jaka jest ich struktura i jakie normy prawne regulują ich funkcjonowanie. Mało kto nie słyszał jednak o Interpolu, potężnej organizacji kojarzonej z Policją. Interpol to potężne bazy danych, centrum naukowych analiz, a przede wszystkim główny punkt koordynacji policyjnej współpracy międzynarodowej, strategiczne centrum ustanawiające standardy walki z przestępczością i oferujące narzędzia umożliwiające współpracę policji ze 195 krajów świata.

Wiedeń, 7 września 1923 r. – tego dnia na Międzynarodowym Kongresie Policji Kryminalnych powołano do istnienia Międzynarodową Komisję Policji Kryminalnych – celem było budowanie współpracy między policjami państw członkowskich w ramach zwalczania międzynarodowej przestępczości. Jednym z założycieli był insp. Wiktor Ludwikowski, organizator pierwszej polskiej centrali kryminalistycznej oraz policjant odpowiedzialny m.in. za wprowadzanie daktyloskopii do pracy polskiej Policji.

POCZĄTKI

Najwyższym organem zarządzającym Interpolu jest Zgromadzenie Ogólne. Obraduje ono raz do roku i podejmuje wszystkie najważniejsze decyzje dotyczące ogólnej polityki współpracy międzynarodowej

oraz zasobów potrzebnych do realizacji założonych celów. Uczestnicy IV sesji Zgromadzenia Ogólnego, która odbyła się w Amsterdamie w 1927 r., przyjęli uchwałę zobowiązującą każdy kraj członkowski do powołania centralnego punktu kontaktowego w krajowej strukturze policyjnej. Był to impuls do powstania funkcjonujących dziś krajowych biur Interpolu. Trzy lata później, w 1930 r. w strukturze Interpolu już istniały wyspecjalizowane wydziały zajmujące się prowadzeniem rejestrów karnych, sprawami fałszowania pieniędzy i paszportów. Systemy komputerowe zostały wprowadzone dopiero w latach 80., więc ówczesne bazy informacyjne Interpolu budowano i analizowano ręcznie. Dane przybywały w szybkim tempie – były to m.in. karty indeksowe alfabetyczne i fonetyczne, dane identyfikacyjne i numery rejestracyjne pojazdów, odciski palców, zdjęcia. Przełomowym wydarzeniem w historii organizacji było uruchomienie w 1935 r. niezależnego radiowego systemu telekomunikacyjnego wyłącznie do użytku organów policji kryminalnej na poziomie krajowym. Za jego pośrednictwem nadawano około 90 tys. wiadomości rocznie, a w wymianie informacji brało udział już nie 20, ale 35 krajów. Tymczasem Europa stawała się coraz bardziej niestabilna politycznie.

W 1938 r. kontrolę w Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnej przejęli naziści. W 1942 r. jej siedzibą został Berlin, a na jej czele aż do upadku III Rzeszy stało czterech generałów SS, którzy wykorzystywali zasoby zgromadzone przez organizację do własnych celów. Był wśród nich m.in. jeden z głównych organizatorów Holokaustu Reinhard Heydrich. Interpol nie został rozwiązany, jednak większość krajów całkowicie zamroziła swoją aktywność. Dopiero po upadku III Rzeszy, w 1946 r. organizacja wznowiła normalną działalność. Siedzibą Sekretariatu Generalnego organizacji było wówczas Saint-Cloud obok Paryża. Znaczenie Interpolu oraz wpływ organizacji na kształtowanie światowej polityki bezpieczeństwa znowu wzrosły. I tak np. w 1947 r. wprowadzono pierwszy „czerwony mandat”, czyli oznaczone tym kolorem zawiadomienie o międzynarodowych poszukiwaniach Rosjanina związanego z zabójstwem policjanta. Był to papierowy formularz z danymi na temat mordercy, w tym zdjęcia i odciski palców poszukiwanego. W górnym rogu karty znajdował się czerwony kwadrat. Wkrótce system kolorowych zawiadomień stał się międzynarodowym standardem, a do organizacji przystępowały kolejne kraje ze wszystkich kontynentów. Od 1956 r. komisja zaczęła funkcjonować pod nową nazwą – Międzynarodowa Organizacja Policji Kryminalnej – Interpol. Do tego czasu słowem Interpol posługiwano się jak skrótem telegraficznym i nie występowało ono jako oficjalna nazwa.

JAK JEST DZIŚ

Najnowsza historia Interpolu to funkcjonowanie w rzeczywistości po atakach terrorystycznych na Stany Zjednoczone z 11 września 2001 r. Organizacja zaczęła wówczas działać 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Od tego czasu Interpol rozwinął bardziej reaktywną, odpowiednią i operacyjną funkcję, aby lepiej pomagać policji w krajach członkowskich w czasach kryzysu. To wówczas został wdrożony globalny system łączności policyjnej I-24/7. Umożliwia on krajowym biurom Interpolu dostęp do baz danych i usług Interpolu. Jedną z nich jest baza DNA przydatna nie tylko do rozwiązywania przestępstw, ale także do identyfikacji ofiar katastrof i poszukiwań osób zaginionych.

W ciągu 100 lat swojego istnienia Interpol stał się największą organizacją policyjną świata zrzeszającą 195 państw. Od 1989 r. jej centralną siedzibą jest Lyon. O skali, z jaką działa, najlepiej świadczą wyniki jednej z największych operacji międzynarodowych: wiosną tego roku w wyniku akcji Trigger IX, koordynowanej przez Interpol, ukierunkowanej na zwalczanie handlu bronią i narkotykami na terenie państw Ameryki Łacińskiej, aresztowano 14 260 osób, skonfiskowano 8263 sztuki broni palnej, 305 tys. sztuk amunicji i 203 tony kokainy. Podczas działań prowadzonych na terenie kilkunastu państw odkryto przy okazji wiele przestępstw związanych m.in. z zabójstwami, korupcją i handlem ludźmi.

POLSKA POLICJA W INTERPOLU

Nasz kraj był członkiem Interpolu od dnia założenia tej organizacji do 1952 r., kiedy to z uwagi na uwarunkowania polityczne zamroził z nią kontakty, choć formalnie z niej nie wystąpił. Późniejsze przeobrażenia polityczne w Europie Środkowo-Wschodniej sprawiły, że powrót do niej znowu stał się możliwy, a wręcz konieczny dla zapewnienia bezpieczeństwa państwa. Rok po zmianach ustrojowych w Polsce, które nastąpiły w 1989 r., ówczesne kierownictwo resortu spraw wewnętrznych wystąpiło z listem intencyjnym do władz Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej Interpol o ponowne przyjęcie Polski w poczet jej członków. Nastąpiło to we wrześniu 1990 r. podczas 59. sesji Zgromadzenia Ogólnego Interpolu w Ottawie, zaledwie kilka miesięcy po powołaniu do życia polskiej Policji. Po powrocie polskiej delegacji z Ottawy w Komendzie Głównej Policji podjęto działania zmierzające do utworzenia polskiego Krajowego Biura Interpolu (KBI). Pierwszym krokiem było wyodrębnienie w styczniu 1990 r., w strukturze Oddziału Operacyjno-Rozpoznawczego Departamentu Policji Kryminalnej KGP, komórki ds. organizacji KBI. Następne lata upłynęły pod znakiem wielu zmian organizacyjnych oraz walki z niedostatkami kadrowymi i sprzętowymi – brakowało osób znających co najmniej jeden z czterech języków roboczych organizacji, do wymiany korespondencji służyły tylko teleks i faks, brakowało sprzętu komputerowego. Poprawa nadeszła w 1998 r., gdy w KGP komórkę zajmującą się międzynarodową współpracą Policji, włączono w struktury Biura Wywiadu Kryminalnego. Jednakże z biegiem lat i w miarę pojawiania się nowych form międzynarodowej współpracy policyjnej dostrzeżono konieczność ponownego wyodrębniania BMWP jako samodzielnej komórki – stało się to w 2008 r. Dziś BMWP jest odpowiedzialne za koordynację międzynarodowej współpracy polskiej Policji, w tym w obszarach wymiany informacji kryminalnych kanałami Interpolu, Europolu i SIS. W 2014 r. Sejm RP uchwalił ustawę o ratyfikacji statutu Interpolu, która weszła w życie 22 stycznia 2015 r., stając się tym samym podstawą prawną współpracy tym kanałem.

JAK TO WYGLĄDA W PRAKTYCE

Międzynarodowa współpraca policyjna prowadzona kanałem Interpolu opiera się na krajowych biurach Interpolu – po jednym w każdym kraju członkowskim. Biura te kontaktują się ze sobą za pomocą dostępnych środków komunikacji, ale przede wszystkim za pomocą tzw. systemu I-24/7, czyli bezpiecznej, szyfrowanej poczty intranetowej, która umożliwia przesyłanie i odbieranie wiadomości w czasie rzeczywistym między 195 krajowymi biurami oraz Sekretariatem Generalnym. Funkcję KBI może pełnić tylko organ policyjny. W przypadku Polski jest to Komenda Główna Policji, a zadania Krajowego Biura Interpolu wykonuje Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP. W ramach BMWP KGP działają m.in. dwa wydziały operacyjne: Wydział Wsparcia Poszukiwań oraz Wydział Wsparcia Wymiany Informacji. Personel tych wydziałów zajmuje się na co dzień wymianą informacji kryminalnych oraz informacji związanych z poszukiwaniami międzynarodowymi osób i przedmiotów. Przepływ międzynarodowych informacji w tych wydziałach odbywa się kanałami Interpolu, Europolu i SIS. Należy zaznaczyć, że BMWP KGP odgrywa potrójną rolę, tzn. realizuje zadania Krajowego Biura Interpolu, Jednostki Krajowej Europolu oraz polskiego biura SIRENE. Koordynuje również przygraniczne policyjno-celne centra współpracy oraz sieć oficerów łącznikowych polskiej Policji. Do BMWP KGP spływają także wnioski od znajdujących się w komendach wojewódzkich/stołecznej Policji oficerów kontaktowych. Są oni pierwszym ogniwem łączącym policjantów pracujących w terenie nad sprawami o wątku międzynarodowym i policjantów z innych krajów. BMWP KGP skupia więc wszystkie dostępne kanały policyjnej współpracy międzynarodowej, co zapewnia ich optymalne wykorzystanie i eliminuje przypadki dublowania kanałów współpracy. W praktyce wygląda to zazwyczaj tak: osoba podejrzana o dokonanie przestępstwa na terenie Polski przebywa za granicą. Jednostka Policji prowadząca sprawę przekazuje wniosek o potrzebie pozyskania informacji do wydziału wywiadu kryminalnego w KWP/KSP. Oficerowie kontaktowi ds. międzynarodowej wymiany informacji kryminalnych w tych wydziałach oceniają ten wniosek pod względem możliwości jego realizacji kanałem Interpolu i przekazują do BMWP KGP. Stąd taki wniosek przesyła się za pomocą systemu I-24/7 do właściwego KBI kraju partnerskiego. W analogiczny sposób odpowiedź jest przekazywana do właściwej jednostki Policji. Odrębne przepisy regulują prowadzenie poszukiwań międzynarodowych na podstawie not Interpolu czy dostępu do systemu informacyjnego organizacji, np. czerwone noty dotyczą osób poszukiwanych w celu zatrzymania i ekstradycji. Nowością wprowadzoną w 2021 r. jest aplikacja ID-Art – zaawansowane oprogramowanie służące do analizy obrazu. Teraz każdy może uzyskać dostęp do bazy danych o skradzionych dziełach sztuki. Wystarczy poświęcić kilkadziesiąt sekund na pobranie darmowej aplikacji na smartfona. Czy którykolwiek z wybitnych uczestników Międzynarodowego Kongresu Policji Kryminalnych z 1923 r. mógł przewidzieć, że 100 lat później każdy obywatel będzie mógł zostać nieetatowym członkiem tej organizacji w tak prosty sposób?

oprac. TOMASZ DĄBROWSKI

zdj. Interpol

2003 2023

20 LAT
ZASAD ETYKI
ZAWODOWEJ POLICJANTA

WOLNOŚĆ ONLINE?

Aktywność funkcjonariuszy Policji w mediach społecznościowych to pod wieloma względami temat bardzo trudny. Nadszedł już chyba jednak czas, by zacząć stawiać pytania o etyczne i bezpieczne korzystanie z social mediów przez policjantów i policjantki.

zdj. Jacek Herok

Nie ma dla mnie żadnego usprawiedliwienia publikowanie w social mediach i w komunikatorach publicznych naszej wewnętrznej korespondencji, danych z interwencji, notatek czy szczegółów postępowań.
insp. Mariusz Ciarka

Z internetu korzysta w Polsce 36,68 mln osób, a więc 88,4 proc. całkowitej populacji. Mediów społecznościowych używa 27,5 mln osób, a to zdecydowanie więcej niż połowa (66,3 proc.) populacji naszego kraju (37 mln 767 tys. osób). Co ciekawe, z roku na rok odnotowuje się znaczny wzrost ich użytkowników. Statystyczny Polak (w wieku 16–64 lat) spędza w internecie 6 godz. 42 min na dobę, w tym 2 godz. w mediach społecznościowych. Dla porównania – telewizję oglądamy około 3 godz. 15 min, a prasę internetową i drukowaną (łącznie) czytamy przez 1 godz. 16 min.

Wśród mediów społecznościowych prym wiedzie YouTube, z którego korzysta 90,2 proc. użytkowników, za nim Facebook (87,5 proc.), komunikator Facebooka – Messenger (79,3 proc.), Instagram (61,5 proc.) oraz WhatsApp (52,9 proc.). Następne miejsce zajmuje TikTok (47,4 proc.), potem Twitter (31,7 proc.), Snapchat – 8. (26,6 proc.), na 9. pozycji uplasował się Pinterest (26,4 proc.), a na 11. LinkedIn (17 proc.) – dane wg: Raport Social Media w Polsce 2023).

ZACZYNAMY ROZMOWĘ

Wszyscy wchodzimy coraz głębiej w świat wirtualny. Właściwie ten świat jest już dla nas światem równoległym. Nie sposób go pomijać. Szybko się go uczymy i wykorzystujemy jego możliwości, zapominając czasem, że może być po prostu niebezpieczny – dla nas, dla naszych rodzin, a nawet całej formacji. Może też, przez czasem zbyt spontaniczny komentarz, lajk, wpis na profilu, stać się przyczynkiem do postępowania dyscyplinarnego.

– Ta sama etyka obowiązuje nas w świecie realnym i w wirtualnym. Internet to również przestrzeń publiczna – mówi pełnomocnik Komendanta Głównego Policji ds. ochrony praw człowieka mł. insp. Krzysztof Łaszkiewicz. – W świecie wirtualnym czasami ta granica wyznaczająca, co można, a czego nie, jest jednak niewystarczająco ostra. A czasami zabraknie po prostu wiedzy czy refleksji o tym, jak może zostać to odebrane.

Jednym z tematycznych punktów obchodów 20-lecia etyki zawodowej w Policji, które zgłaszali sami funkcjonariusze, jest zadanie: promocja etycznej aktywności policjantów w mediach społecznościowych w kontekście dbałości o wizerunek społeczny Policji.

– Chcemy rozmawiać na ten temat. Nie chodzi nam o stworzenie „kagańcowania" czy cenzury prewencyjnej, tylko o edukowanie. Ważne jest wypracowanie pewnych rekomendacji czy zaleceń na temat aktywności

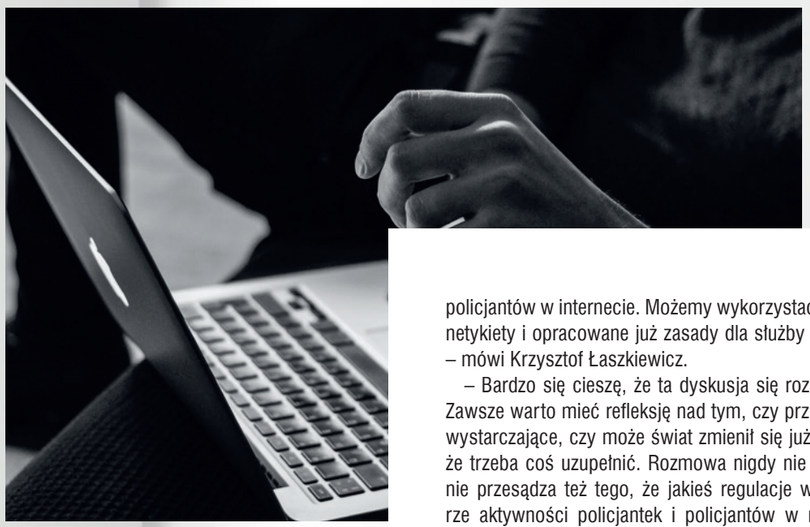

policjantów w internecie. Możemy wykorzystać zasady netykiety i opracowane już zasady dla służby cywilnej – mówi Krzysztof Łaszkiewicz.

– Bardzo się cieszę, że ta dyskusja się rozpoczęła. Zawsze warto mieć refleksję nad tym, czy przepisy są wystarczające, czy może świat zmienił się już na tyle, że trzeba coś uzupełnić. Rozmowa nigdy nie jest zła, nie przesądza też tego, że jakieś regulacje w obszarze aktywności policjantek i policjantów w mediach społecznościowych będą za chwilę wprowadzane. Ta refleksja na temat różnych przecież zjawisk i przepisów powinna być permanentna – dodaje mł. asp. Dariusz Rajski, wykładowca i pełnomocnik ds. ochrony praw człowieka z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie.

MŁODOŚĆ MA SWOJE PRAWA?

– W CSP w Legionowie mamy reprezentację Policji z całej Polski. Wiedząc o tym, że ta debata o granicach swobody policjantów i policjantek w mediach społecznościowych nadchodzi, zapytałem ich o stosunek do ewentualnych regulacji. Co usłyszałem od policjantów z terenu? Na początku były to zawsze silny opór i oburzenie. Odebrali propozycję stworzenia takich centralnych wytycznych jako ograniczanie ich swobód. Reakcja może naturalna, na pewno była pełna obaw. Później niuansowałem tę rozmowę, sprowadzałem ją na poziom szczegółów, pytałem o to, czy policjant może manifestować swoje poglądy polityczne, czy może reklamować produkty, czy może zamieszczać filmy i zdjęcia w mundurze z interwencji, policyjnych zabezpieczeń lub sytuacji prywatnych. Wtedy postawa moich rozmówców nie była już taka jednoznaczna. Jak widać, diabeł tkwi w szczegółach – mówi mł. asp. Dariusz Rajski z CSP.

Z podobną reakcją spotykam się, gdy pytam o granice swobody w social mediach młodych i trochę starszych policjantów, którzy mają swoje profile społecznościowe (niektóre oglądane przez tysiące użytkowników). Gdy uszczegóławiam pytania: czy pomyśleli, że kiedy zamieszczą logo jakieś firmy lub wymieniają jej nazwę, będzie to odebrane jako lokowanie produktu, a tym samym po prostu reklama, czy zastanawiali się nad swoim bezpieczeństwem, kiedy zamieszczali zdjęcie, które zawiera różne informacje ukryte, ale dostępne, i gdzie jest granica swobody wypowiedzi? Słyszę, że to są bardzo trudne pytania i odpowiedzi.

AUTORYTET POLICJANTA

„Na budowę autorytetu nie ma dokumentacji" – stwierdził niegdyś poeta i literat Zbigniew Hołodiuk. Przypomnijmy jedną z anegdot dotyczącą artystycznych wybryków niesfornego szwoleżera II RP gen. Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego, kiedy to zdenerwowany marszałek wezwał go do siebie. Wieniawa stawił się przed nim we fraku zamiast w mundurze. Kiedy rozwścieczony komendant zapytał, co to za maskarada, wówczas winowajca wyjaśnił:

– Komendancie, melduję posłusznie: wiem, żem ciężko zawinił i powinienem dostać po pysku od komendanta. Ale ponieważ bardzo szanuję swój mundur, przeto ubrałem się we frak. We fraku jakoś łatwiej to wytrzymam. Tym bardziej że jak już mam dostać ten tak zwany cylinder, to jestem w odpowiednim stroju.

Mimo że czasy przedwojenne były zupełnie inne, oczywiste wartości i zasady pozostały te same.

– Pewne rzeczy po prostu nie licują z powagą munduru – mówi mł. asp. Dariusz Rajski. – O tym, że z chwilą założenia munduru nie na wszystko można sobie pozwolić, mówię na zajęciach z nowymi policjantami. Oni sami powinni być pierwszymi cenzorami zamieszczanych przez siebie w sieci zdjęć, filmów i komentarzy. Przekroczenie tej granicy może wiązać się z odpowiedzialnością dyscyplinarną i karną. Spowodować może również szkody wizerunkowe dla całej formacji. Jak zatem ocenić, czy dane zdjęcie, film lub komentarz przekracza granicę dobrego smaku? W tym tkwi cała trudność. Tę granicę wyznaczają normy współżycia społecznego, ale one przecież ciągle się zmieniają. Coś, co sto lat temu było nie do pomyślenia, dzisiaj nie powoduje niczyjego oburzenia.

Autorytet funkcjonariusza Policji jest autorytetem decyzyjnym dotyczącym ludzi oraz instytucji bezpośrednio sprawujących władzę w postaci kontrolno-porządkującej – twierdzą socjologowie. Na ten autorytet pracuje każdy z nas.

– W etycznym komunikowaniu się w internecie ma znaczenie wszystko – forma i sposób krytyki, podpis, błędy ortograficzne czy językowe. Internet jest bezwzględny w tej kwestii, zaraz zostanie wyciągnięte i rozpowszechnione, że policjanci nie potrafią pisać. Sami czasem sobie podważamy autorytet, wrzucając np. na forum nagłówek – „policjanci nie mają płaconych zarobków". Jakie to będzie budować efekty w przestrzeni publicznej, również wśród przestępców? Internet nie zwalnia z myślenia. Zdarza się,

że policjanci w czasie służby zamieszczają na policyjnych forach widocznych w mediach społecznościowych różne komentarze. Później tłumaczą się, że to było prywatne konto. Podkreślam, nie ma czegoś takiego jak prywatne konto w naszej służbie. Etyka zawodowa obowiązuje w służbie i poza nią. Jazda na podwójnym gazie samochodem prywatnym nie jest przecież usprawiedliwieniem. Tu jest podobnie. Musimy te przestrzenie, internetową i „uliczną", zestawić ze sobą, pokazać, że to jest ten sam efekt. W internecie nawet gorszy, bo szerzej rozpowszechniony. Chodzi nam o to, by budować świadomość. W tej rozmowie nie chodzi o zastraszanie, że nic nie napiszę, bo mnie ukarają, tylko nie napiszę czegoś, co może nadwerężyć wizerunek formacji, bo godzi to w moje miejsce pracy, którego jestem reprezentantem – tłumaczy mł. insp. Krzysztof Łaszkiewicz.

DOBRE CHĘCI I INTENCJE?

Wykorzystywanie autorytetu społecznego Policji często jest widoczne w różnego rodzaju kampaniach społecznych. Trzeba bardzo uważać, żeby nie zostać uwikłanym w jakąś sieć powiązań, mimo pierwotnie jak najlepszych intencji pomocy.

– Jesteśmy bardzo blisko pewnych rzeczy, za którymi kryje się hasło – bezpieczeństwo – sprawne auto, przeglądy, opony, zdrowe życie, wolne od alkoholu i używek, systemy bezpieczeństwa. Musimy mieć zawsze z tyłu głowy, że to jest czyjś interes. Trzeba przyjrzeć się temu uważnie. Najbezpieczniejszymi kampaniami społecznymi są te prowadzone przez agendy rządowe, które mają statut podmiotów publicznych. Ale ostrożności w tym przypadku nigdy za wiele – przestrzega mł. insp. Krzysztof Łaszkiewicz.

Wśród wielu profili społecznościowych policjantów i policjantek bardzo dużo jest takich, które mają pozytywny oddźwięk społeczny i które wykorzystując granatowy mundur, robią „dobrą robotę" profilaktyczną, informacyjną i społeczną. Część jednak, wprawdzie niewielka, prowokuje do wrażenia, że głównie „gra na siebie".

– Publikując treści w social mediach, musimy pamiętać, że w internecie nic nie ginie. Jest to naprawdę trwały i bardzo szeroki nośnik medialny. Trzeba więc liczyć się z tym, że ktoś wykorzysta nasz komentarz lub post, nawet po latach, bez wskazania kontekstu. Wartościowanie zachowań w social mediach powinno być uwarunkowane pojęciem dobra wspólnego formacji. Dobrą praktyką byłoby, gdyby wszystkie te profile policjantów i policjantek były zbieżne z polityką informacyjną formacji i wykorzystywane również do wspierania rzeczników prasowych, np. w informowaniu o zmianach w prawie, w edukowaniu i profilaktyce społecznej. Tak byłoby najbezpieczniej i najkorzystniej dla całej formacji – apeluje insp. Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy Komendanta Głównego Policji.

MEMY, WYCIEKI, KOMUNIKATORY

Często słychać, że z WhatsAppa czy Messengera wyciekły dane wrażliwe. Nie tylko u nas, zdarza się to na przykład także w wojsku i służbie zdrowia. Jedyną możliwością jest nie zamieszczać i nie przechowywać ich na tego typu komunikatorach. Po prostu. Inna kwestia, którą warto przy tej okazji również poruszyć, a która jest bardzo niepokojąca, to wycieki różnych informacji do mediów.

– „Wysokiej rangi oficer (lub zwykły policjant – przyp. red.) przekazał nam anonimowo informację" – czytamy dosyć często w mediach. Czy to jest etyczne? Absolutnie nie. Chcesz rozwiązać daną sprawę? Czy zostać informatorem dziennikarskim? Mamy przecież różnego rodzaju narzędzia do rozwiązywania spraw. Znajdź inną drogę, zwróć się do pełnomocników ds. ochrony praw człowieka, do naczelnika Wydziału ds. Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, BSWP czy do Biura Kontroli KGP – mówi mł. insp. Krzysztof Łaszkiewicz. – „Gazeta Policyjna" również może być dobrym źródłem do takiej interwencji. Wewnętrzny poziom zaufania zależy tu tylko od nas samych.

Jedną z form poczucia budowania wspólnotowości są memy. To poczucie wspólnoty dają podobieństwo poglądów, wzajemna wymiana treści i wiedza, kto i jak duża grupa śmieje się z tego samego. Kłopot w tym, że zaciera się tu granica między nadawcami a odbiorcami. Dodatkowo memy często są oceniane wieloznacznie i nie zawsze pozytywnie.

– Mam wrażenie, że memy to zbiór dwóch różnych światów. Niektóre z nich są bardzo inteligentne, są sarkastyczną odpowiedzią na bieżące bolączki naszej rzeczywistości, również bolączki środowiska policyjnego. Odbieram je jako dość nietypową formę krytyki tego, co w Policji niedostatecznie dobrze funkcjonuje. Niestety część memów jest w swojej treści wulgarna. To zwykły hejt w sieci i takiemu językowi, czasami pełnemu nienawiści, należy się przeciwstawić. To nie jest adekwatny styl prowadzenia dyskusji, ani coś, co przystoi funkcjonariuszowi Policji – mówi mł. asp. Dariusz Rajski.

– Policjant, który jest śmieszny, wykpiwany, nie jest postrzegany jako profesjonalny. To nie jest dobre dla Policji. Mem to jest komentarz, ale trolujący, prowokujący. Pytanie, czy ja tego mema puszczę dalej, czy skasuję. Oczywiście nie jest to zabronione. Zwykle jednak lajkowanie takich rzeczy przez środowisko policyjne tworzy formę kontestacji, buntu we własnym środowisku. Jest to niebezpieczne. Przez to, że obniża poziom profesjonalizmu postrzegania Policji przez społeczeństwo, naraża też siebie i swoją rodzinę, bo w konsekwencji taki policjant może być częściej popychany i wyzywany. Nieszanowany. Trzeba mieć długodystansową i wielopłaszczyznową perspektywę w tej kwestii. To nie jest zabawa – mówi mł. insp. Krzysztof Łaszkiewicz.

REGULOWAĆ CZY NIE REGULOWAĆ?

Skoro coś nastręcza zbyt wielu trudności w interpretacji, naturalne staje się wówczas zastanawianie się, czy nie należałoby tego uregulować formalnie. A może wystarczy przypominać netykietę i rozmawiać na ten temat w procesie szkolenia – od kursu podstawowego do oficerskiego?

W naszej dyskusji powinniśmy też sięgnąć do przepisów zarządzenia nr 1204 Komendanta Głównego Policji z 12 listopada 2007 r. Czytamy w nich, że „informacji na temat działań Policji mogą udzielać, w granicach swoich kompetencji, również policjanci i pracownicy Policji przygotowani i upoważnieni do tego jednorazowo lub czasowo przez właściwego rzecznika prasowego w uzgodnionym zakresie". W myśl przytoczonego przepisu nie ma mowy o tym, ażeby ktoś bez zgody pisał o przebiegu policyjnego zabezpieczenia lub o szczegółach interwencji. – Służba w Policji to gra zespołowa i nie ma w niej miejsca, by wchodzić w kompetencje właściwych przełożonych, rzeczników i oficerów prasowych. Sprawa jest dość jasna – jeśli ktoś stosownego upoważnienia nie ma, to powinien powstrzymywać się od pisania i mówienia na temat przebiegu interwencji, szczegółów zatrzymania, czy w ogóle o podejmowanych na miejscu zdarzenia czynnościach. Nie ma dla mnie żadnego usprawiedliwienia publikowanie w social mediach i w komunikatorach publicznych naszej wewnętrznej korespondencji, danych z interwencji, notatek czy szczegółów postępowań. Trzeba pamiętać, że opinie publikowane w social mediach przez policjantów, zwłaszcza tych, którzy występują w mundurze, mogą być niesłusznie odbierane jako oficjalne stanowisko Policji. Taka opinia opiera się tylko na subiektywnych wrażeniach twórcy, bez brania pod uwagę szerszego kontekstu i przyjętej polityki informacyjno-prasowej Policji, a czasami również i państwa – mówi insp. Mariusz Ciarka.

Zdaniem Krzysztofa Łaszkiewicza: – Nie da się tego uregulować normami prawnymi. Lepszą formą jest budowanie takiej postawy, nieukrywanego i zmotywowanego przestrzegania reguł etycznych. Warto dodać, że aktualne zasady etyki zawodowej policjanta dają prawo i możliwość zwrócenia uwagi policjantowi, a nawet jego ukarania za bezmyślną i godzącą w wizerunek formacji aktywność w social mediach.

– Obecnie za naruszenie zasad etyki zawodowej policjant odpowiada dyscyplinarnie. W postępowaniu ocenia się stopień zawinienia, skutki, negatywne następstwa dla służby i różne okoliczności. Być może ten mechanizm jest wystarczający? Funkcjonariusz, który w sieci zachowuje się niegodnie, podlega ocenie przełożonego w postępowaniu dyscyplinarnym, bo na przykład pozwolił sobie na komentarz zawierający uprzedzenia narodowościowe lub wyznaniowe – wtedy należy reagować, nawet jeżeli jest to konto prywatne. Nie tworzyłbym centralnych algorytmów lub wytycznych, które ograniczają wszystkich policjantów. Pamiętając o zasadzie proporcjonalności, trzeba podkreślić, że ograniczenie nie może być bardziej szkodliwe niż to, przed czym ma chronić. Słyszałem o tym, że w niektórych krajach policjanci mają zakaz zamieszczania swojego wizerunku w mundurze w sieci. Niedawno w Szczytnie była promocja oficerska „na trzy generalskie szable". Gdyby takie ograniczenia obowiązywały u nas, ponad 500 nowych oficerów Policji nie mogłoby podzielić się swoją radością z bliskimi na prywatnych kontach – mówi mł. asp. Dariusz Rajski.

Podobnego zdania jest Tomasz Oklejak, naczelnik Wydziału ds. Żołnierzy i Funkcjonariuszy w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

– Zasady etyki zawodowej czy w ogóle kodeksy deontologiczne są przestrzegane bardziej, jeżeli wychodzą od samych zainteresowanych, ze środowiska, niż są narzucane z góry. Generalnie program etyczny cały czas ewoluuje. Zmienia się rzeczywistość, wchodzimy coraz głębiej w świat cyfrowy, pojawiają się nowe wyzwania. Często w sposób naturalny, także dzięki negatywnym doświadczeniom środowisko zawodowe dostosowuje się do współczesnych wyzwań, wypracowując adekwatną odpowiedź w postaci nowych zasad. Jeżeli narzuci się odgórnie sztywny regulamin, może się okazać za chwilę, że nie przystaje on do rzeczywistości i przynosi odwrotny skutek.

NIC O NAS BEZ NAS

Ten ciąg dalszy rozmów o etycznej komunikacji z pewnością nastąpi, ponieważ jest potrzebna jak najszersza wymiana poglądów, aby doprowadzić do usunięcia wątpliwości interpretacyjnych oraz umożliwić wybór optymalnego podejścia do sposobów respektowania zasad etyki zawodowej w sieci.

Zapraszamy do dzielenia się swoimi opiniami na ten temat: etyka20@policja.gov.pl

IZABELA PAJDAŁA

zdj. pixabay, unsplash

PRACOWNIK CYWILNY W INTERNECIE

Katalog zasad, pojęć, wskazówek, wytycznych i rekomendacji dotyczący aktywności w internecie wszystkich pracowników służby cywilnej opracowany i zamieszczony na stronach serwisu służby cywilnej jest naprawdę obszerny. I co ważne, wskazuje bezpośrednio, że obowiązuje on zarówno w ramach aktywności służbowej, jak i w czasie wolnym od pracy. W związku z tym, że omówienie wszystkich zasad etyki służby cywilnej w sposób praktyczny zajęłoby pół gazety, w najbliższych numerach przedstawimy bardziej szczegółowo sześć głównych zasad obowiązujących nas wszystkich.

ZASADY

Ogólne standardy etyczne dla członków korpusu służby cywilnej wyznacza zarządzenie nr 70 Prezesa Rady Ministrów z 6 października 2011 r. w sprawie wytycznych w zakresie przestrzegania zasad służby cywilnej oraz w sprawie zasad etyki korpusu służby cywilnej (M.P. Nr 93, poz. 953).

Etyka służby cywilnej opiera się na zasadach:

- godnego zachowania,
- służby publicznej,
- lojalności,
- neutralności politycznej,
- bezstronności,
- rzetelności.

Ich złamanie może skutkować odpowiedzialnością dyscyplinarną, cywilną lub karną.

Zasady etyki są zbieżne z zasadami służby cywilnej:

- legalizmu, praworządności i pogłębiania zaufania obywateli do organów administracji publicznej;
- ochrony praw człowieka i obywatela;
- bezinteresowności;
- jawności i przejrzystości;
- dochowania tajemnicy ustawowo chronionej;
- profesjonalizmu.

Jeżeli podejmujesz aktywność w internecie, powinieneś:

- uwzględniać ryzyka prywatne, zawodowe oraz społeczne, które się z tym wiążą;
- zawsze upowszechniać tylko sprawdzone treści, uważać na dezinformację i fake newsy;
- zachowywać się godnie w sieci – nie obrażać, nie hejtować, nie dyskryminować;
- wypowiadać się kulturalnie i poprawnie językowo.

Warto oddzielać aktywność prywatną od służbowej.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Członek korpusu narusza zasady, a tym samym naraża się na odpowiedzialność dyscyplinarną, jeżeli w sieci np.:

- publikuje nieprzyzwoite zdjęcia, również na komunikatorach internetowych;
- zamieszcza na swoim profilu logo partii politycznej czy ugrupowania, które promuje postawy rasistowskie lub ksenofobiczne, odwołujące się do ideologii totalitarnych, takich jak: faszystowska czy komunistyczna;
- publikuje wulgarne komentarze bądź posty;
- znieważa lub nawołuje do nienawiści na tle m.in. narodowościowym, rasowym, etnicznym czy wyznaniowym.

O TYM TRZEBA PAMIĘTAĆ

Zamieszczając posty czy komentarze w sieci, musimy pamiętać o:

- kulturze języka;
- zasadach współżycia społecznego;
- obowiązku przestrzegania zasad służby cywilnej i zasad etyki korpusu służby cywilnej, w tym m.in. zasady profesjonalizmu, godnego zachowania i neutralności politycznej.

POŻĄDANA CECHA – WSTRZEMIĘŹLIWOŚĆ

Najważniejsza w sumie zasada zasad: stosuj zasady służby cywilnej i zasady etyki służby cywilnej. I korzystaj z sieci w sposób wstrzemięźliwy. Przestrzegaj netykiety i regulaminów poszczególnych serwisów. Nie mieszaj spraw prywatnych (zdjęcia rodzinne, koledzy z klasy, podróże wakacyjne, osiągnięcia sportowe) i zawodowych (np. konferencje, dyskusje ze specjalistami, wydarzenia i uroczystości służbowe) na jednym koncie społecznościowym. Jeżeli zamierzasz prowadzić oba rodzaje aktywności, załóż osobne konta – mieszanie obu aktywności na jednym koncie może wyglądać niepoważnie. W opisie konta dodatkowo zastrzegaj, że prezentujesz prywatne opinie. Jednak takie zastrzeżenie nie zwalnia właściciela konta od przestrzegania innych zasad, które należy traktować łącznie. Pisanie o sprawach związanych z polityką będzie łamało konstytucyjną zasadę neutralności politycznej. A przede wszystkim zachowaj szczególną ostrożność, pamiętaj o zasadach cyberbezpieczeństwa i bezpieczeństwa. I bądź świadomy wyzwań i zagrożeń.

NETYKIETA

Zasady wpisujące się w ramy netykiety są wspólne, choć czasami mogą się różnić w zależności od społeczności internetowej, która je tworzy. Oto najważniejsze z nich:

- nie bądź wulgarny, stosuj się do zasad ortografii i interpunkcji;
- nie wysyłaj tzw. łańcuszków szczęścia;
- zawsze pisz na temat;
- zapoznaj się z regułami zawartymi w FAQ danego forum, czatu;
- nie pisz wiadomości dużymi literami, bo oznaczają krzyk;
- nie wysyłaj e-maili do wielu osób jednocześnie z jawnymi adresami – stosuj kopię ukrytą;
- nie obrażaj i nie prowokuj do kłótni innych użytkowników (nie bądź trollem);
- nie wysyłaj identycznych wiadomości w krótkich odstępach, tzw. flooding;
- nie wysyłaj niepotrzebnych wiadomości typu SPAM;
- używaj emotikonów z rozwagą – mają one być tylko dodatkiem do treści.

oprac. na podstawie serwisu służby cywilnej, IPK

2003 2023

Do każdych rozważań potrzebne są podstawy pojęciowe traktowane jako źródłowe i uniwersalne. W najbliższych numerach będziemy przytaczać więc definicje dotyczące zasad i norm etycznych. Opracowane przez sieć pełnomocników ds. ochrony praw człowieka w Policji nie tylko je przypomną, lecz także posłużą jako punkt wyjścia do dalszych refleksji.

W PIGUŁCE

Etyka – ogół zasad i norm postępowania przyjętych w danej epoce i w danym środowisku; moralność. Nauka o moralności zajmująca się opisem, analizą i wyjaśnieniem rzeczywiście istniejącej moralności i ustalaniem dyrektyw moralnego postępowania[1].

Etyka zawodowa – zespół zasad i norm określających, jak z moralnego punktu widzenia (ze względu na dobro człowieka) powinni zachowywać się przedstawiciele danego zawodu. Dotyczy w szczególności zawodów o wyjątkowym prestiżu i znaczeniu, np. lekarza, nauczyciela, policjanta itd. Stanowi zastosowanie wartości i norm moralnych, występujących w danym społeczeństwie, w konkretnych sytuacjach zawodowych[2].

Etyka zawodowa policjanta[3] – swoisty kodeks etyczny stanowiący istotne narzędzie zachowań organizacyjnych, mający wpływ na prawidłowe funkcjonowanie organizacji. Zasady etyki zawodowej funkcjonariusza Policji określa kodeks deontologiczny. Mając na uwadze znaczenie problematyki moralnej w wykonywaniu zawodu policjanta i jego służebną wobec społeczeństwa rolę, a także konieczność wzmocnienia oraz uzupełnienia obowiązków i praw policjanta wynikających z demokratycznie stanowionego prawa, wprowadzono „Zasady etyki zawodowej policjanta" stanowiące załącznik do zarządzenia nr 805 Komendanta Głównego Policji z 31 grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta".

- Zasady etyki zawodowej policjanta wynikają z ogólnych wartości i norm moralnych uwzględniających specyfikę zawodu policjanta. Kodeks etyczny jest pojęciem wielowymiarowym, którego sprecyzowanie zostało zapoczątkowane w latach 90. ubiegłego stulecia, a ostateczną formę – obowiązującą do dziś – sformułowano w ww. zarządzeniu. Jest to zbiór 24 zasad opisujących szczegółowo zachowania etyczne policjanta.

Europejski Kodeks Etyki Zawodowej Policji – kodeks obejmuje funkcjonariuszy Policji i służb policyjnych oraz innych służb, które zostały powołane i są kontrolowane przez państwo, a których nadrzędnym celem jest dbałość o przestrzeganie prawa i porządku w społeczeństwie obywatelskim, i które zostały upoważnione przez państwo do użycia siły lub skorzystania ze specjalnych uprawnień dla osiągnięcia tych celów. Kodeks jest prawnym instrumentem Rady Europy o randze rekomendacji[4].

Etos – obyczaje, normy, wartości, wzory postępowania, składające się na styl życia i charakter danej grupy ludzi, określające jej odrębność[5].

ETOS POTRZEBNY JEST KAŻDEMU POLICJANTOWI Z TRZECH GŁÓWNYCH POWODÓW:

- Nie sposób zarządzać jakością, tworzyć urząd – Policję przyjazną dla obywatela, bez swojego etosu, ponieważ jakość oznacza samokontrolę, a tę tworzy tylko pracowniczy etos. Etos potrzebny jest do właściwego kierowania podległymi pracownikami i funkcjonariuszami Policji.
- Etos stanowi warunek dobrego wizerunku Policji w rozwiniętej demokracji, w której stawia się głównie na jakość działania. Demokracja sprawia, że źle funkcjonujący urząd (Policja), generujący niezadowolenia lokalnej społeczności, prowadzi do destabilizacji struktur i zagraża stabilności zatrudnienia. Mnożą się wówczas skargi na działalność Policji, spada zaufanie.
- Etos potrzebny jest do właściwego funkcjonowania całej organizacji, a także każdego funkcjonariusza.

oprac. pełnomocnicy ds. ochrony praw człowieka

[1] *Po pierwsze człowiek. Działania antydyskryminacyjne w jednostkach Policji. Praktyczny poradnik*, pod red. K. Łaszkiewicza, Warszawa 2013, s. 135.
[2] Tamże.
[3] Zarządzenie nr 805 Komendanta Głównego Policji z 31 grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta" (Dz. Urz. KGP 2004 r. Nr 1, poz. 3).
[4] Zalecenie Rec (2001) 10 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich dotyczące Europejskiego Kodeksu Etyki Zawodowej Policji (przyjęte przez Komitet Ministrów 19 września 2001 r. na 765. sesji Zastępców Ministrów).
[5] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, pod red. S. Dubisza, PWN, Warszawa 2003, s. 858.

BĘDZIEMY AKADEMIĄ

Komendant rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie nadinsp. dr hab. IWONA KLONOWSKA o planach rozwoju uczelni

WAŻNE!

29 maja 2023 r. Prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę o zmianie nazw uczelni służb państwowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Zgodnie z ustawą uczelnia wkrótce awansuje do grona uczelni akademickich i zmieni nazwę z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie na Akademię Policji w Szczytnie. Aktualnie oczekujemy na opublikowanie ustawy w dzienniku ustaw.

Skąd wziął się pomysł, aby mającą 33 lata tradycji nazwę Wyższa Szkoła Policji zmienić na Akademię Policji w Szczytnie?

Tu nie chodziło o zmianę nazwy, ale o podniesienie rangi szkoły do rangi uczelni akademickiej. Nowa nazwa była więc sprawą wtórną. Naturalnym elementem rozwoju jest przecież dążenie do podnoszenia statusu, więc rozwijając się jako Wyższa Szkoła Policji, chcieliśmy stać się akademią. Inicjatywa wyszła od kierownictwa szkoły, ale sam pomysł nie miałby pewnie szansy realizacji, gdyby nie akceptacja i silne wsparcie Komendanta Głównego Policji gen. insp. Jarosława Szymczyka, a potem ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego.

Jakie wymogi musiała spełnić uczelnia, aby wystąpić o takie podniesienie statusu?

Ustawa o szkolnictwie wyższym wprowadziła kategoryzację uczelni na: szkoły wyższe, akademie i uniwersytety. Każdemu z tych poziomów są przypisane: liczba kierunków studiów, liczba uprawnień do nadawania stopni i tytułów naukowych itp., a także określone wymogi, które musi spełniać uczelnia danej kategorii. Raz na cztery lata (ostatnio wydłużone do pięciu z powodu pandemii) odbywa się ewaluacja, którą przeprowadza ministerstwo właściwe do spraw wyższych uczelni. Oceniane są osiągnięcia danej placówki i na tej podstawie są przypisywane kategorie: C, B, B+, A i A+. Wyższa Szkoła Policji posiadała uprawnienia do nadawania tytułu doktora i doktora habilitowanego w dziedzinie nauki o bezpieczeństwie, czyli miała kategorię B.

Co to oznaczało w praktyce?

To, że mając kategorię B, byliśmy wprawdzie uczelnią wyższą, ale gdybyśmy chcieli otworzyć nowy kierunek studiów, to nie mając samodzielności, wszystko musielibyśmy procedować przez Ministerstwo Edukacji i Nauki, gdzie takie wnioski są opiniowane i zatwierdzane. Wystąpienie z wnioskiem o podniesienie statusu trzeba było dobrze uzasadnić i przygotowaliśmy się do tego krok po kroku.

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie otrzymała bardzo wysoką ocenę w zakresie ewaluacji jakości działalności naukowej – kategorię A w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie (poprzednio kategoria B – według uprzedniej oceny parametrycznej na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne), ponadto otrzymała ocenę w zakresie ewaluacji jakości działalności naukowej, w nowo ewaluowanej dyscyplinie nauki prawne – kategorię B+.

Te oceny są wyrazem uznania dla profesjonalizmu funkcjonariuszy i pracowników WSPol, świadczą też o wysokim poziomie prowadzonych u nas badań i projektów naukowych. Mając zatem te wysokie kategorie w dwóch dyscyplinach, uznaliśmy, że warto zmierzać do podniesienia kategorii całej uczelni. Nie bez znaczenia był także fakt, że w ciągu ostatnich dwóch lat dwukrotnie wzrosła ocena punktowa naszych wydawnictw naukowych, co oznacza, że mają one rekomendacje środowisk naukowych i zewnętrznych, w tym międzynarodowych recenzentów.

Od czego zaczęliście zabiegi, aby ten projekt się udał?

Mając już spełnione warunki formalne, przedstawiliśmy pomysł Komendantowi Głównemu Policji gen insp. Jarosławowi Szymczykowi. Nasza inicjatywa została zaakceptowana przez komendanta, a potem także przez ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego. Ruszyliśmy do działania, w którym od początku bardzo nam pomaga wiceminister Błażej Poboży.

A co z obowiązującymi aktami prawnymi, jak choćby ustawa o Policji, w której funkcjonuje nazwa Wyższa Szkoła Policji…

Niezbędne jest wprowadzenie zmian w wielu dokumentach, a jest to ogrom pracy, o jakiej nikt poza środowiskiem uczelni resortowych nie ma pojęcia. W przypadku uczelni cywilnych jest tak, że kiedy któraś z nich podnosi swoją rangę, to minister właściwy do spraw nauki oddzielnym przepisem informuje, że zmienia się nazwę uczelni. I tylko tyle. Nie trzeba zmiany w ustawie, bo ustawa zawiera jedynie przepisy ogólne dotyczące wszystkich uczelni bez wymieniania ich nazw. Inaczej jest w przypadku uczelni resortowych. My mamy nazwę własną umieszczoną w ustawie o Policji. A zatem zmiana nazwy wymaga zmiany nie tylko w tejże ustawie, ale i w wielu innych przepisach rangi rozporządzeń, nie mówiąc już o aktach wewnętrznego kierowania w Wyższej Szkole Policji.

Na jakim etapie są obecnie te prace?

Po akceptacji przez komendanta głównego i ministra od razu złożyliśmy wniosek z prośbą o procedowanie zmiany nazwy szkoły, czyli *de facto* o wprowadzenie zmian do ustawy o Policji. To była długa procedura, ponieważ wszystko musiały przegłosować Sejm i Senat, a potem podpisać prezydent. Obecnie jesteśmy już w nowej rzeczywistości – 29 maja br. Prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę. Aktualnie czekamy już tylko na opublikowanie jej w dzienniku ustaw. Dotychczas przygotowaliśmy projekt zmian w 34 rozporządzeniach rangi ministra, ponieważ w tylu aktach prawnych jest odwołanie do Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. I to nie jest tylko zmiana jednego określenia, do tego trzeba było przedstawić ocenę skutków finansowych i prawnych. Ten etap jest już zakończony, gotowe już projekty przekazaliśmy do Biura Kadr i Szkolenia KGP, stamtąd zostanie to przesłane do MSWiA, gdzie będzie czekało na akceptację. Teraz pracujemy nad zmianami w naszych wewnętrznych przepisach, musimy zmienić m.in. statut, strony internetowe itp. Pracy nadal jest jeszcze sporo, ale wszystko idzie bardzo sprawnie.

zdj. Jacek Konieczny DKS WSPol

Czy nowy rok akademicki w październiku rozpocznie się już pod szyldem akademii?

Bardzo bym chciała, żeby tak się stało. Jednak żebyśmy zdążyli, musimy przygotować wiele rzeczy. Weźmy na przykład druki świadectw – mało kto zdaje sobie sprawę, że aby przygotować druki z nowym logo, znakami itd. trzeba wiele uzgodnień międzyresortowych oraz z Państwową Wytwórnią Papierów Wartościowych, a to może potrwać kilka miesięcy. Takich czysto technicznych spraw jest więcej.

Wszystkie te przygotowania to potężna praca, a przecież cały czas szkoła funkcjonuje normalnie. Jakie szkolenia obecnie prowadzicie?

Prowadzimy kursy, szkolenia zawodowe i studia. Kursy i szkolenia – to jeden obszar. Teraz chcemy wzmocnić drugi obszar naszej działalności, czyli studia. Na poziomie studiów I stopnia mamy kryminologię oraz bezpieczeństwo wewnętrzne, od tego roku ruszą kryminalistyka i studia z zakresu administracji zarówno dla policjantów, jak i dla osób z cywila. Po kilkunastu latach wrócił też do WSPol kierunek nauka o Policji.

Studia II stopnia to kryminologia i bezpieczeństwo wewnętrzne, otwieramy też studia II stopnia z obszaru cyber. Chcemy stworzyć cały pion szkoleń z tego obszaru: mamy już szkolenia z cyberprzestępczości i cyberbezpieczeństwa, wkrótce otwieramy dwuletnie studia uzupełniające dla osób z licencjatem, a od przyszłego roku trzyletnie studia I stopnia. Podpisaliśmy umowy o współpracy z NASK, z politechnikami: Warszawską, Kielecką i Gdańską, z KNF. Ich specjaliści, praktycy, którzy pracują na rynku IT, będą prowadzić zajęcia dla naszych słuchaczy.

Tym wszystkim kierunkom towarzyszy rozwijanie studiów podyplomowych w zakresie: zarządzania jednostką organizacyjną w administracji publicznej, bezpieczeństwa imprez masowych, bezpieczeństwa dokumentów publicznych i zarządzania kryzysowego. Dwa lata temu otworzyliśmy podyplomówkę, która zapełnia istniejącą na rynku niszę – a mianowicie studia podyplomowe z zakresu logistyki. Zaproszenie do prowadzenia zajęć przyjęli komendanci wojewódzcy i zastępcy, a także dyrektorzy biur KGP. W tym roku otwieramy także studia podyplomowe z edukacji dla bezpieczeństwa, mające przygotować policjantów do pracy z młodzieżą w szkołach.

Reasumując – wysokie oceny działalności dydaktyczno-naukowej, trzy nowe kierunki studiów i trzy nowe podyplomówki, uprawnienia do nadawania stopni doktorskich, ponadto wciąż otwieracie nowe pracownie, symulatornie, poziom nauczania stale się podnosi i unowocześnia…

To są właśnie argumenty, dla których mogliśmy ubiegać się o podniesienie statusu uczelni. Uczelni, która cały czas się rozwija…

Dziękuję za rozmowę, życzę uczelni, już jako Akademii Policji w Szczytnie, dalszego rozwoju.

Rozmawiała ELŻBIETA SITEK

Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie utworzono 1 października 1990 r., ale historia policyjnego szkolnictwa w Szczytnie sięga lat 50. XX wieku.

JEDYNA W KRAJU

WSPol stanowi centralny ośrodek edukacyjny i naukowy Policji kształcący funkcjonariuszy i pracowników służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Jest także jedyną policyjną uczelnią wyższą w Polsce.

– Policyjne szkolnictwo to bardzo ważny element największej polskiej formacji mundurowej, dbającej o bezpieczeństwo wewnętrzne. Nie ma innej drogi, innej możliwości, aby zostać oficerem polskiej Policji, niż przejście przez proces edukacyjny w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Nie ma też innej możliwości, aby obejmować najwyższe funkcje kierownicze w polskiej Policji, jeśli nie ukończy się Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i nie zostanie się oficerem polskiej Policji

– powiedział Komendant Główny Policji gen. insp. JAROSŁAW SZYMCZYK.

AKTUALNA DZIAŁALNOŚĆ UCZELNI

Oferta dydaktyczna

Uczelnia kształci studentów na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I i II stopnia, słuchaczy na studiach podyplomowych oraz szkoleniach zawodowych i specjalistycznych.

- Studia I stopnia: kryminologia, bezpieczeństwo wewnętrzne, nauka o Policji, od października 2023 r. kryminalistyka w służbie prawa; studia II stopnia: kryminologia i bezpieczeństwo wewnętrzne.
- Każdego dnia w WSPol szkoli się średnio około 700 osób.
- Obecnie są realizowane szkolenia zawodowe: podstawowe, podoficerskie, aspiranckie i oficerskie, a także szkolenia specjalistyczne z zakresu służby prewencyjnej, kryminalnej i śledczej oraz kursy i szkolenia ogólnopolicyjne.

Baza dydaktyczna

- Szkoła ma 90 sal wykładowych o powierzchni 1553 m² wyposażonych w nowoczesny sprzęt audiowizualny i specjalistyczny, m.in. sale do symulacji interwencji, interwencji w ruchu drogowym i udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków, symulator działania Policji w sytuacjach kryzysowych, symulator kierowania pojazdami uprzywilejowanymi podczas działań typowych i ekstremalnych, symulator działań na miejscu zdarzenia drogowego, a także Policyjne Centrum Analityczno-Badawcze, pracownie specjalistyczne analizy kryminalnej, zwalczania cyberprzestępczości.
- Biblioteka posiada blisko 220 tys. woluminów, 176 tytułów czasopism krajowych i 19 zagranicznych.
- Studenci mogą korzystać z 73 stanowisk komputerowych.
- Szkoła posiada drukarnię i własne wydawnictwo wydające kilkadziesiąt tytułów rocznie. Wydawane są trzy czasopisma naukowe: „Przegląd Policyjny”, „Internal Security” i „Policja. Kwartalnik Kadry Kierowniczej Policji”.

Projekty naukowe

Aktualnie w WSPol Szczytno jest prowadzonych kilkanaście projektów naukowych, w tym:

- dziewięć projektów w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie, m.in.: projekt MAGNETO dotyczący systemu analizy i korelacji danych multimedialnych do zapobiegania przestępczości zorganizowanej i prowadzenia dochodzeń; projekt FASTER dotyczący zaawansowanych technologii dla bezpieczeństwa i skuteczności służb szybkiego reagowania.
- pięć projektów w dyscyplinie nauki prawne: opracowanie bazy danych oraz narzędzi do semantycznego poszukiwania informacji i zarządzania wiedzą w obszarze zaginięć i poszukiwań osób czy opracowanie genetycznej bazy danych do identyfikacji i profilowania narkotycznej odmiany konopi.

Współpraca krajowa i zagraniczna

- WSPol współpracuje z uniwersytetami krajowymi oraz uczelniami kształcącymi służby mundurowe (wspólne przedsięwzięcia naukowe, konferencje, seminaria, wymiana studentów i in.).

- Uczelnia współpracuje także z: Urzędem Komisji Nadzoru Finansowego, Rządowym Centrum Bezpieczeństwa, Izbą Administracji Skarbowej, Urzędem Ochrony Danych Osobowych, Prokuraturą Krajową, Krajową Radą Prokuratorów.
- WSPol należy do Stowarzyszenia Europejskich Szkół Policji, wchodzi w skład komitetu wykonawczego tej instytucji. Ponadto od 2019 r. jest członkiem Forum Edukacyjnego Służb Mundurowych.
- Uczelnia posiada kartę Erasmus+, współpracuje z uczelniami z całej Europy, studenci i pracownicy uczestniczą w międzynarodowych przedsięwzięciach.

Kampus

- To rozległy kompleks z rozbudowaną infrastrukturą zajmujący powierzchnię ponad 37 ha.
- Uczelnia ma własną stołówkę. Kuchnia może wyżywić 1400 osób dziennie, w menu są także dania wegetariańskie.
- Studenci mają do dyspozycji: krytą pływalnię (po niedawnym remoncie), kort tenisowy, nowy system street workoutu, betonowe stoły na powietrzu do tenisa stołowego i gry w szachy, boisko do koszykówki, boisko do piłki plażowej, kompleks strzelnic, w tym do strzelania sytuacyjnego z użyciem amunicji barwiącej, halę sportów walki, halę sportową.
- Uczelnia dysponuje również Ośrodkiem Konferencyjno-Wypoczynkowym w Wałpuszu z bazą noclegową oraz salą konferencyjną.

WNIOSEK O STATUS AKADEMII

zdj. Krzysztof Chrzanowski, Jacek Konieczny DKS WSPol

– Status akademii uczyni ze szczycieńskiej uczelni jeszcze bardziej pożądanego partnera w relacjach międzynarodowych. Więcej podmiotów będzie chciało współpracować z akademią, a z tym wiąże się znaczne poszerzenie możliwości aplikowania w kolejnych programach, konkursach i grantach i otrzymywania większej ilości środków zarówno z Ministerstwa Edukacji i Nauki, jak i z instytucji finansujących projekty naukowe. Status akademii umożliwi też uczelni samodzielne tworzenie nowych kierunków studiów, da swobodę w kształtowaniu oferty dydaktycznej. Awans tej uczelni to szansa na jej dalszy dynamiczny rozwój, a także prestiż dla regionu

– mówi wiceminister SWiA BŁAŻEJ POBOŻY.

Od marca 2020 r. Wyższą Szkoła Policji w Szczytnie kieruje komendant rektor nadinsp. dr hab. Iwona Klonowska. Rozwój bazy dydaktycznej i naukowej, jaki nastąpił w tym okresie, pozwolił kierownictwu WSPol wystąpić w 2022 r. o przyznanie uczelni statusu akademii. Wniosek pozytywnie zaopiniowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych i administracji został przyjęty przez Sejm i Senat RP, a 29 maja 2023 r. Prezydent RP Andrzej Duda podpisał ustawę o zmianie nazw uczelni służb państwowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Zgodnie z nią uczelnia wkrótce awansuje do grona uczelni akademickich i zmieni nazwę z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie na Akademię Policji w Szczytnie.

– Chciałbym bardzo podziękować pani komendant rektor i całej kadrze naukowo-dydaktycznej Wyższej Szkoły Policji za to, że wyszli z tą inicjatywą, panu Komendantowi Głównemu Policji, że nie miał wątpliwości, że musimy wszyscy zaangażować się w podniesienie rangi tej uczelni, panu ministrowi Mariuszowi Kamińskiemu za determinację, aby doprowadzić ten proces do końca. To jest uznanie dotychczasowego dorobku Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, i ogromnej roli, jaką w polskim systemie oświaty nasza resortowa uczelnia wypełnia

– powiedział wiceminister SWiA BŁAŻEJ POBOŻY podczas briefingu prasowego 30 maja 2023 r. w WSPol po uroczystości wręczenia świadectw absolwentom kierunku „Nauka o Policji”.

ELŻBIETA SITEK

POLSECURE Z PERSPEKTYWY CLKP

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Polsecure za nami, ponieważ jednak nowoczesne narzędzia kryminalistyczne wykorzystywane przez CLKP miały tam swoją dużą reprezentację, przybliżamy Czytelnikom tę perspektywę.

W pierwszym dniu targów odbyła się konferencja inaugurująca, przygotowana przez Centralne Laboratorium Kryminalistyczne Policji, której tematem była „Pewność w identyfikacji ofiar – rola zespołu DVI na miejscu katastrof masowych".

DVI

Ekspertami byli: Carlos Alberto Lopes Farinha – zastępca Komendanta Policji Sądowej w Portugalii, Natalia Nestor – zastępca dyrektora Kijowskiego Instytutu Badań Kryminalistycznych z Ukrainy, Charlot Casha – szef zespołu DVI na Malcie, Jonathan Marsden – główny koordynator DVI w Wielkiej Brytanii oraz Tore Andre Walstad – szef norweskiego zespołu DVI. Dyskusję moderowała Agnieszka Łukomska – członek zarządu Europejskiej Sieci Instytutów Nauk Sądowych oraz członek polskiego Zespołu Zarządzającego DVI w CLKP. Przybliżono zagadnienia identyfikacji ciał ofiar katastrof, podzielono się też własnymi doświadczeniami zawodowymi, omówiono trudności, które występowały podczas procesu identyfikacji ciał ofiar na miejscu katastrof, klęsk żywiołowych i konfliktów zbrojnych, przedstawiając metody pracy oraz aspekty medyczno-sądowe i kryminalistyczne występujące na miejscach zdarzeń.

„ZEUS-2" I POKAZY

Po zakończonym panelu dyskusyjnym w strefie pokazów eksperci z LK KWP w Rzeszowie, CLKP oraz kontrterroryści z CPKP „BOA" przygotowali pokaz dynamicznego zatrzymania niebezpiecznych przestępców, po którym przeprowadzono kryminalistyczne oględziny nielegalnego laboratorium narkotykowego oraz oględziny osoby. Czynności procesowe na miejscu zdarzenia były moderowane przez kom. Magdalenę Kruczek, naczelnika LK KWP w Rzeszowie oraz podinsp. Małgorzatę Galardę biegłą z zakresu badań chemicznych CLKP. Zaprezentowane zostały elementy taktyki i techniki działania policyjnych kontrterrorystów oraz warsztat pracy policyjnych biegłych i techników kryminalistyki. Na miejscu oględzin prowadzono działania ratownicze pozorowane przez policyjny zespół ratownictwa medycznego. Pokaz dynamiczny służył również sprawdzeniu umiejętności zarządzania miejscem zdarzenia o złożonym charakterze oraz dyslokowania sił i dysponowania środkami w przypadku oględzin złożonych.

zdj. Waldemar Radulski KWP zs. w Radomiu

Bardzo ważnym merytorycznie elementem targów był również pokaz dynamiczny z wykorzystaniem mobilnego laboratorium „ZEUS-2", służącego do wykrywania, identyfikacji, likwidacji i neutralizacji zagrożeń CBRN-E w trakcie działań kontrterrorystycznych. Pokaz został zorganizowany we współpracy Centralnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji „BOA" z CLKP. „ZEUS-2" umożliwia szybką i wiarygodną identyfikację rodzaju użytego czynnika chemicznego, promieniotwórczego, biologicznego oraz materiałów wybuchowych i ich prekursorów na miejscu zdarzenia w warunkach rzeczywistych, w którym nastąpiło skażenie CBRN-E. Stworzono nowoczesny zestaw diagnostyczny oparty na innowacyjnej technologii biologii molekularnej, pozwalającej na identyfikację czynników biologicznych będących najczęstszymi składnikami broni biologicznej tj. bakterii, wirusów lub toksyn. Sprzętem umożliwiającym szybką identyfikację substancji chemicznych w postaci stałej, ciekłej lub gazowej są wysokiej klasy urządzenia do badań instrumentalnych metodami i technikami chromatograficznymi oraz spektroskopowymi w postaci spektrometrów UV-VIS, FTIR, Ramana, a także chromatografii gazowej sprzężonej ze spektrometrią masową GC/MS.

W pokazie dynamicznym uczestniczyli funkcjonariusze z CPKP „BOA", wchodzący w skład zespołu obserwacyjnego, wykorzystującego platformę latającą (dron), zespołu rozpoznania minersko-pirotechnicznego i rodzaju skażenia, zespołu zabezpieczającego próbki wraz z operatorem RTG oraz operatorem dekontaminacji mokrej i suchej urządzeń wrażliwych. CLKP było reprezentowane przez dwóch funkcjonariuszy przeszkolonych w zakresie detekcji czynników biologicznych i chemicznych, stanowiących zespół obsługi mobilnego laboratorium CBRN-E.

SPRZĘT DO BADAŃ KRYMINALISTYCZNYCH

CLKP przygotowało także 11 stoisk prezentujących możliwości badawczo-techniczne oraz nowoczesny sprzęt zakupiony z rządowych i projektowych funduszy przeznaczonych na modernizację Policji oraz urządzenia zakupione w ramach projektów badawczych prowadzonych w CLKP. Zwiedzający mogli się zapoznać z bogatą ofertą prezentowaną przez Wydział Badań Dokumentów i Informatyki Śledczej, Wydział Badań Broni, Mechanoskopii i Wypadków Drogowych, Wydział Badań Chemicznych, Wydział Badań Daktyloskopijnych i Traseologicznych oraz Wydział Badań Genetycznych.

Na zwiedzających czekało również stoisko, gdzie można było uzyskać informacje dotyczące wymogów stawianych kandydatom na funkcjonariuszy Policji oraz kandydatom na biegłych pełniących służbę w policyjnych laboratoriach kryminalistycznych.

Uczestnicy targów mogli zapoznać się z działaniem skanera 3D na symulowanym miejscu zdarzenia ze śladami kryminalistycznymi. Biegli prowadzący badania genetyczne zaprezentowali nowoczesny sprzęt do szybkiej identyfikacji osobniczej RapidHIT ID pozwalający na oznaczenie profilu genetycznego osoby w ciągu 90 minut, przedstawili również wykorzystanie alternatywnych źródeł światła w ujawnianiu biologicznych śladów kryminalistycznych. Eksperci z zakresu mechanoskopii przedstawili możliwości w zakresie odczytu danych z podzespołów samochodowych.

Ciekawe okazały się stanowiska z zakresu balistyki. Zwiedzający mogli obejrzeć laserowy zestaw oględzinowy służący do wyznaczania toru lotu pocisku, określenia kąta jego upadku oraz wskazania miejsca oddania strzału. Zainteresowaniem cieszyła się również bramka do pomiaru prędkości wystrzeliwanych pocisków z modułem wyświetlającym wyniki w czasie rzeczywistym. Uwagę zwiedzających przyciągała wystawa broni palnej pochodzącej ze Zbioru Wzorców Broni Palnej i Amunicji CLKP. Pośród 18 modeli znajdowały się karabinki, pistolety, rewolwery oraz broń wyglądem przypominająca inne przedmioty. Na stoisku przygotowanym przez biegłych zajmujących się badaniami chemicznymi można było przyjrzeć się działaniu mikroskopu LEICA, pozwalającemu badać próbki powłok, przekrojów i włókien. Odwiedzający mogli również zobaczyć pokaz slajdów z materiałem do badań oraz film ze zdarzeniami, do których wykonywano ekspertyzy.

Eksperci z zakresu daktyloskopii zaprezentowali działanie Live Scannera umożliwiającego pobieranie materiału do badań daktyloskopijnych z równoczesnym podglądem procesu digitalizacji odwzorowań śladów linii papilarnych i wydrukiem pobranego materiału, zaś biegli z zakresu badań traseologicznych pokazali możliwości płyty podometrycznej służącej do pobierania materiału do badań traseologicznych z podglądem zapisu procesu digitalizacji odwzorowań stopy wraz z siłą nacisku. Przedstawiciele Wydziału Badań Dokumentów i Informatyki Śledczej CLKP zaprezentowali przebieg procesu badania poligraficznego oraz wykorzystanie mikroskopu i wideospektrokomparatora w klasycznych badaniach dokumentów. Wśród wystawców był także reprezentant LK KWP zs. w Radomiu, który opowiadał o fotografii kryminalistycznej i wykonywał pamiątkowe zdjęcia.

podkom. DANUTA KALINOWSKA, CLKP

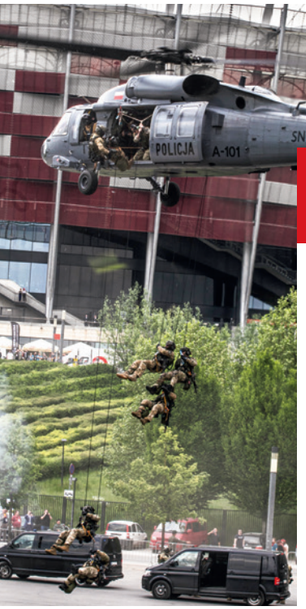

#SOFEAST

Od 24 do 25 maja br. w Warszawie na stadionie PGE Narodowy trwała V edycja Konferencji Defence24 Day – European Defence Days poświęcona bezpieczeństwu i obronności. Towarzyszyły jej ćwiczenia zgrywające w terenie zurbanizowanym, w których uczestniczyli policjanci z CPKP „BOA", policyjni lotnicy wraz z dwoma śmigłowcami: Black Hawkiem i Bellem-407GXi oraz służby medyczne Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i Wojskowego Instytutu Medycznego.

Miejsce zostało wybrane nieprzypadkowo. Stadion to rejon, gdzie często w stolicy odbywają się imprezy masowe, także o charakterze międzynarodowym. Zgodnie ze scenariuszem podczas pierwszego dnia konferencji policyjna ekipa śledcza trafiła na ślad groźnej grupy, która z dużym prawdopodobieństwem planowała przeprowadzenie zamachu terrorystycznego. Natychmiast uruchomiano wszystkie niezbędne procedury. Cel był jeden – jak najszybciej ustalić i zatrzymać wszystkich terrorystów, a tym samym – udaremnić atak.

POLICYJNE ŚMIGŁOWCE W AKCJI

Do przeprowadzenia akcji zatrzymania i unieszkodliwienia przestępców zostali wyznaczeni policyjni specjalsi z CPKP „BOA" oraz policyjni lotnicy. Z bazy lotnictwa Policji wystartował śmigłowiec Bell-407GXi. Zadaniem załogi było namierzenie samochodu poruszającego się ulicami miasta, w którym znajdowali się niebezpieczni przestępcy.

Równocześnie do podjęcia działań szykowali się policyjni kontrterroryści oraz lotnicy, którzy mieli pilotować drugi śmigłowiec – S-70i Black Hawk. Po namierzeniu przez załogę Bella w okolicach PGE Narodowy pojazdu, którym poruszali się podejrzewani, specjalsi wraz z psem bojowym byli gotowi do podjęcia działań. – Podobnie jak kontrterroryści, my także pracujemy w systemie dyżurów – w każdej chwili jesteśmy w stanie podjąć działania – mówi naczelnik Zarządu Lotnictwa Policji GSP KGP insp. pil. Robert Sitek. – W tym przypadku postanowiliśmy użyć śmigłowca, którego możliwości techniczne pozwalają na realizację wielu zadań operacyjnych. Black Hawki to maszyny wielozadaniowe o dużym zapasie mocy i znacznej prędkości przelotowej, które mogą pomieścić do 13 podróżnych. Pozwalają nie tylko szybko dotrzeć na miejsce prowadzonych działań, desantować funkcjonariuszy, ale także sprawnie i bezpiecznie ich ewakuować, kiedy tylko zajdzie taka potrzeba.

Dowiesz się więcej, skanując QR kod

DZIAŁANIA KONTRTERRORYSTYCZNE W MIEŚCIE

Kilka minut po starcie policyjny Black Hawk dotarł na błonia stadionu. Na miejsce dojechał też zespół bojowy poruszający się samochodami oraz TUR-em – lekkim transporterem opancerzonym. Zarówno w śmigłowcu, jak i w jednym z aut wraz ze swoimi przewodnikami były psy bojowe.

Od tego momentu wszystko działo się błyskawicznie. Ze śmigłowca zawieszonego na wysokości 20–30 metrów desantowała się z wykorzystaniem tzw. lin osobistych grupa kontrterrorystów wraz z psem bojowym. Podczas próby zatrzymania terrorystów doszło do wymiany ognia między grupą przestępczą a funkcjonariuszami. Jednego ze sprawców obezwładnił pies bojowy, dwaj pozostali zostali zatrzymani przez policyjnych specjalsów. Ciężko rannych zostało dwóch przestępców oraz przypadkowa osoba udająca się na stadion. Centrum Powiadomienia Ratunkowego skierowało w miejsce akcji śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz karetki pogotowia. Pierwszej pomocy przedmedycznej udzielili rannym policyjni kontrterroryści, którzy następnie przekazali ich ratownikom medycznym pogotowia. Ci przetransportowali rannych do Szpitala Wojskowego Instytutu Medycznego przy ul. Szaserów w Warszawie.

ZGRANIE SŁUŻB TO PODSTAWA

– Ćwiczenie to pozwoliło nam na sprawdzenie zgrania służb policyjnych i medycznych w sytuacji możliwego wystąpienia ataku terrorystycznego w dużej aglomeracji miejskiej – mówi nadinsp. Dariusz Zięba, dowódca CPKP „BOA" i dodaje: – W tak dużym mieście jak Warszawa w sytuacjach zagrożenia terrorystycznego kluczowe stają się m.in.: dobre i szybkie rozpoznanie terenu, sprawne dotarcie na miejsce prowadzonych działań i bieżące monitorowanie sytuacji. Wykorzystanie najnowocześniejszego sprzętu, w tym m.in. TUR-a oraz policyjnych śmigłowców, decyduje o szybkim i skutecznym zakończeniu takich operacji. Czas odgrywa w nich olbrzymią rolę, a skoordynowane działania zaangażowanych służb decydują o bezpieczeństwie nas wszystkich.

zdj. Jacek Herok

AGNIESZKA WŁODARSKA /oprac. AKK

W ogrodach Pałacu Prezydenckiego spotkały się dzieci z całej Polski

BEZPIECZNE WAKACJE

Jak co roku, także i w tym, Policja pamięta o najmłodszych z okazji Dnia Dziecka. Z tej wyjątkowej okazji odbyły się pikniki, w których – oprócz innych formacji mundurowych – brała udział także Policja. 1 czerwca na dzieci czekały atrakcje w ramach akcji „Bezpieczne Wakacje z Parą Prezydencką" w ogrodach Pałacu Prezydenckiego, a 3 czerwca w ogrodach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Stoisko Komendy Głównej Policji w ogrodach KPRM cieszyło się ogromnym zainteresowaniem

Para prezydencka gościła w ogrodach Pałacu Prezydenckiego dzieci z całej Polski. Prezydent Andrzej Duda wręczył Medale za Ofiarność i Odwagę trzem młodym bohaterom, a pozostałym przypomniał o zasadach bezpiecznego wypoczywania. Antoni, Mikołaj i Piotr wykazali się odwagą, niosąc pomoc.

Z PARĄ PREZYDENCKĄ

– To bardzo ważne, by niosąc pomoc, zawsze mierzyć siły na zamiary, czyli starać się ocenić, na ile jesteście w stanie pomóc sami, a kiedy potrzebujemy pomocy. Oceniajmy, na ile ta próba udzielenia pomocy będzie skuteczna i nie sprowadzi zagrożenia też na nas samych – podkreślił Andrzej Duda.

W trakcie pikniku najmłodsi mieli okazję odwiedzić wiele ciekawych stoisk, m.in. Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej czy Państwowej Straży Pożarnej. Na stoisku policyjnym Gabinetu Komendanta Głównego Policji oraz Biura Komunikacji Społecznej KGP przygotowano dla dzieci konkursy, komiksy, kolorowanki, balony i pluszowe zabawki. Opiekunowie dzieci zainteresowali się dostępnymi numerami „Gazety Policyjnej", w których każdy znalazł coś dla siebie. I młodsi, i starsi mogli usiąść na motocyklu oraz wejść do środka radiowozu w nowym oznakowaniu. Najwięcej zachwytów wzbudziły jednak trzy psy policyjne. Nama, Racuch i Reda skradły serca dzieci, które chętnie je głaskały, przytulały i bawiły. Na pikniku nie zabrakło maskotek policyjnych – Łosia i Zebry, z którymi dzieci chętnie zbijały piątkę i pozowały do zdjęć. Całość uzupełnił koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji.

zdj. Tomasz Dąbrowski, Krystian Kleczek

OGRÓD PEŁEN PRZYGÓD

3 czerwca, o godz. 10:00 w ogrodach KPRM licznie zgromadzonych gości przywitali zastępca szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Andrzej Klarkowski oraz dyrektor generalny w KPRM Anna Nałęcz.

O Dniu Dziecka z Parą Prezydencką dowiesz się więcej, skanując QR kod

Ci, którzy byli najbardziej spragnieni przygód, kierowali się w stronę stoisk i ekspozycji oraz brali udział w warsztatach tematycznych. Centralnym punktem była jednak scena w sercu ogrodów. Pierwszym wydarzeniem, które odbyło się w jej sąsiedztwie, był koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Policji. Można było obejrzeć też m.in. występy zespołów muzycznych, pokazy iluzjonistów, spektakle teatralne czy taniec z udziałem publiczności. Tuż po południu w ogrodach pojawił się także Premier RP Mateusz Morawiecki, który wrócił z wizyty w Kanadzie.

Policja mogła pochwalić się jednym z największych stoisk wśród wszystkich służb mundurowych. Zostało przygotowane przez Gabinet Komendanta Głównego Policji, Biuro Komunikacji Społecznej, Biuro Prewencji oraz Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji. Bezustannie oblegane były nowoczesne motocykle i radiowóz Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji. Policjanci WRD zorganizowali także rowerowe miasteczko ruchu drogowego. Jednym z przedmiotów budzących największe zainteresowanie była tajemnicza walizka technika kryminalistyki z KSP. Nieco starsze dzieci chętnie brały udział w konkursach i testach prowadzonych z wykorzystaniem tabletów. Dorośli w tym czasie sięgali po aktualne oraz archiwalne wydania „Gazety Policyjnej".

Teren parku patrolowali sierż. Łoś z Komendy Powiatowej Policji w Wyszkowie oraz kom. Zebra z Komendy Wojewódzkiej Policji zs. Radomiu. Obie maskotki ze swoich obowiązków służbowych, do których należały pozowanie do zdjęć i wymiana uścisków, wywiązywały się wzorowo.

KATARZYNA CHRZANOWSKA, TOMASZ DĄBROWSKI / oprac. AKK

POMAGAMY I CHRONIMY

• ZATAMOWALI KRWAWIENIE RANNEMU MĘŻCZYŹNIE

22 kwietnia – Góra

Policjanci z Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego KPP w Górze sierż. Marcin Kurpiel i post. Maria Kubieniec podczas nocnej służby patrolowali swój rewir. Na jednej z ulic zauważyli mężczyznę, który o godz. 2.00 w nocy chwiejnym krokiem przechadzał się po chodniku. Funkcjonariusze uznali, że może potrzebować pomocy i podeszli do niego. Okazało się, że 37-latek krwawi. Policjanci przystąpili do udzielenia pierwszej pomocy i wezwali karetkę pogotowia ratunkowego. Czekając na ich przyjazd, opatrzyli ranę na głowie i zatamowali niebezpieczne dla zdrowia mężczyzny krwawienie. 37-latek został przewieziony do szpitala w Lesznie, gdzie lekarze zaszyli jego ranę. (KPP w Górze)

• REANIMOWAŁ MĘŻCZYZNĘ PODCZAS MSZY

23 kwietnia – Lubartów

Sierż. szt. Cezary Lik z KPP w Lubartowie, będąc poza służbą w jednym z kościołów w Lubartowie, zauważył starszego mężczyznę, który nagle się przewrócił. Funkcjonariusz szybko do niego podbiegł i stwierdził, że mężczyzna traci oddech, a jego tętno jest prawie niewyczuwalne. Z pomocą innych uczestników mszy wynieśli 64-latka z kościoła i ułożyli w bezpiecznym miejscu, a policjant przystąpił do reanimacji. W tym samym czasie jedna z osób zadzwoniła pod numer alarmowy 112, aby wezwać karetkę pogotowia ratunkowego. Funkcjonariusz kontynuował reanimację mężczyzny, aż ten odzyskał funkcje życiowe. Niedługo potem karetka zabrała go do szpitala. (KPP w Lubartowie)

• URATOWAŁ SĄSIADÓW

3 maja – Siemiatycze

Asp. Marcin Olędzki to dzielnicowy z Milejczyc, który 3 maja po godzinie 6.00 wychodził na służbę. Wtedy właśnie zwróciły jego uwagę kłęby dymu wydobywające się z dachu sąsiedniego domu. Policjant natychmiast powiadomił dyżurnego o sytuacji i pobiegł na pomoc sąsiadom. Na parterze przebywały dwie starsze osoby, którym dzielnicowy pomógł wyjść i zaprowadził je w bezpieczne miejsce. Seniorzy poinformowali go, że na piętrze śpi ich 15-letnia wnuczka. Bez chwili wahania dzielnicowy pobiegł do pokoju, w którym spała dziewczynka, obudził ją i wyprowadził z palącego się budynku do czekających na dole dziadków. Straż pożarna, wezwana na miejsce przez dyżurnego, zdołała ugasić pożar. (KPP w Siemiatyczach)

• DZIELNICOWY ESKORTOWAŁ MAŁŻEŃSTWO DO SZPITALA

4 maja – Sianów

Podczas pełnienia służby na jednej z dróg w gminie asp. szt. Tomasz Bojarowicz, dzielnicowy z Sianowa, zauważył pojazd, który poruszał się z nadmierną prędkością. Policjant postanowił zatrzymać kierowcę do kontroli. Okazało się, że mężczyzna jest z Piotrkowa Trybunalskiego i wybrał się w podróż z żoną. Niestety pasażerka w trakcie jazdy zaczęła się dusić i nie mogła złapać oddechu, dlatego mąż, który nie potrafił jej pomóc, postanowił jak najszybciej zawieźć ją do najbliższego szpitala. Stan kobiety się pogarszał, a ruch na drodze był coraz większy, stąd decyzja policjanta o eskortowaniu małżeństwa do placówki, w której kobieta otrzymała pomoc medyczną. (KMP w Koszalinie)

Nierzadko z narażeniem własnego zdrowia i życia, czasem po służbie, ale zawsze pod presją czasu – funkcjonariusze Policji co dzień pomagają i chronią również tę najważniejszą z wartości, jaką jest ludzkie życie. Oto tylko część takich właśnie interwencji, które polscy policjanci skutecznie przeprowadzili od połowy kwietnia do połowy maja br.

• ZAOPIEKOWALI SIĘ ZAGINIONYM, KTÓRY BYŁ NA DWORCU KOLEJOWYM

4 maja – Świebodzin

Policjanci z KPP w Świebodzinie mł. asp. Aleksander Gajdka oraz sierż. Karol Herra zostali skierowani przez dyżurnego na jeden z peronów kolejowych. Okazało się, że Polsko-Niemieckie Centrum Współpracy Służb Granicznych, Policyjnych i Celnych w Świecku przekazało informację o zaginionym w Niemczech mężczyźnie, który przebywa na dworcu kolejowym w Zbąszynku. Po przybyciu na peron policjanci ustalili, że z powodu problemów zdrowotnych mężczyzna nie jest w stanie sam wrócić do domu. Funkcjonariusze zauważyli również, że 62-latek jest głodny i zmęczony. Bez zastanawiania się kupili mu jedzenie i odwieźli do Frankfurtu nad Odrą, gdzie przekazali go niemieckiej policji i ratownikom medycznym. (KPP w Świebodzinie)

• EWAKUOWALI 32 OSOBY Z ZADYMIONEGO BLOKU

8 maja – Częstochowa

W nocy z niedzieli na poniedziałek post. Wiktoria Parkitna i post. Bartosz Kowalczyk z KP V w Częstochowie zostali wezwani przez oficera dyżurnego do jednego z bloków. W zgłoszeniu informowano o wyczuwalnym żrącym dymie z jednego z mieszkań. Wezwano wszystkie służby, ale to policjanci byli pierwsi na miejscu zdarzeniu i od razu przystąpili do działania. Wbiegli do zadymionej klatki schodowej i rozpoczęli ewakuację bloku. Część osób nie była w stanie samodzielnie opuścić budynku, dlatego funkcjonariusze pomogli im znaleźć się w bezpiecznym miejscu. Mundurowi udzielili pomocy 32 osobom. Straż pożarna ugasiła pożar i oddymiła budynek, umożliwiając mieszkańcom powrót do swoich lokali. (KWP w Katowicach)

• POLICJANCI URATOWALI UWIĘZIONEGO PSA

10 maja – Kłodzk

St. post. Jakub Stoch i post. Jacek Stecyk z KPP w Kłodzku, wracając z interwencji, zbliżali się do mostu na ul. Kolejowej. W pewnym momencie zauważyli psa powieszonego na linie i usiłującego się desperacko oswobodzić. Natychmiast zatrzymali radiowóz i pobiegli pomóc zwierzęciu. Uwolnili powieszonego psa, który tracił przytomność i był skrajnie wycieńczony. Lina była spięta w taki sposób, aby czworonóg nie był w stanie się z niej wyswobodzić. Funkcjonariusze zabrali wystraszonego psa do miejscowej komendy, gdzie się nim zaopiekowali. Dostał wodę i jedzenie, a potem trafił pod opiekę fundacji, w której będzie czekał na odpowiedzialnych opiekunów. (KPP w Kłodzku)

• POLICJANT URATOWAŁ CHŁOPAKA, KTÓRY WPADŁ DO WISŁY

11 maja – Dąbie

Asp. szt. Mariusz Morawski z KP VII w Krakowie spędzał wolny czas, jeżdżąc na rowerze z dziećmi. Gdy przejeżdżał mostem, zauważył chłopca wpadającego do Wisły. Policjant zadzwonił na 112, po chwili podał telefon przechodniowi, po czym sam zszedł po drabince na dół zapory. Tam znalazł koło ratunkowe, które rzucił chłopakowi. Następnie przywiązał rzutkę i rzucił ją do wody, skacząc do rzeki. Dopłynął do nastolatka, złapał go i zholował pod zaporę, gdzie przechodzień pomógł wyciągnąć 14-latka na brzeg. Obaj udzielali chłopcu pierwszej pomocy aż do przybycia strażaków i policjanta z komisariatu wodnego, którzy zabrali nastolatka na drugi brzeg, gdzie czekała karetka. (KMP w Krakowie)

oprac. KATARZYNA CHRZANOWSKA

DIABEŁ STĘŻNICKIE

Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle... Ta stara mądrość sprawdza się zawsze i wszędzie, ale nie w Bieszczadach. Tu przysłowiowa baba musi być zastąpiona przez quada.

W ostatnim tygodniu kwietnia, na terenie ośrodka „Natura Park" w Stężnicy przeprowadzono trzydniowe szkolenie. Policjanci, żołnierze, funkcjonariusze straży rybackiej oraz Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa SAR doskonaliły umiejętności prowadzenia pojazdów typu ATV i UTV w trudnym bieszczadzkim terenie. Współorganizator kursu mł. asp. Tomasz Wojtanowski z Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie postarał się o najlepszych instruktorów, którzy na co dzień pracują w terenie. Tomasz „Dziki" Kudełka, mistrz nad mistrzami, licencjonowany instruktor jazdy na quadach oraz utytułowany zawodnik, przestrzegał o nielekceważeniu tych „kapuścianych gór", jak określa się czasem Bieszczady. Najwięksi światowi producenci opon połamali sobie zęby na bieszczadzkim błocie. Okazuje się, że w tego typu pojazdach i tym terenie ogumienie jest ważniejsze niż moc silnika. Uczestnicy kursu przekonali się o tym już w drugiej dobie, gdy przez cały dzień padał deszcz, a ich maszyny tańczyły na bezdrożach, dodatkowo porytych przez ściągane drzewo.

„Dziki" kładł bardzo duży nacisk na umiejętności prowadzącego pojazd, technikę jazdy, poprawną pozycję kierującego, odpowiednie ułożenie rąk, nóg i głowy czy balansowanie ciałem. Pokazywał uczestnikom, jak prawidłowo korzystać z napędów.

– Quad to wspaniała maszyna, ale tylko w rękach doświadczonego kierowcy – powtarzał „Dziki". – Inaczej to brzytwa w rękach dziecka. Na brawurę nie ma tu miejsca.

Ratownik Bieszczadzkiego GOPR-u Paweł Szopa od razu podzielił użytkowników na dwie grupy: tych, którzy byli przejechani przez quada, i tych, którzy będą. Pokazywał kursantom, jak ewakuować się z maszyny w czasie wywrotki i nie dać się przygnieść, jak siedzieć na pojeździe w czasie stromych podjazdów i zjazdów, jak wykorzystywać dodatkowe osoby przy tego typu przejazdach, kiedy i w jaki sposób korzystać z wyciągarki, a w jakim przypadku polegać tylko na linie i sile własnych mięśni.

– Wypadki na quadach zdarzają się bardzo często i nierzadko kończą się tragicznie. A każdy chce wrócić do domu w jednym kawałku – powiedział na koniec Paweł Szopa i zabrał się do pokonywania kolejnego trawersu po mokrej trawie. Kilka maszyn ruszyło za nim, powoli, jedna za drugą, jakby majestatycznie, aby po chwili zniknąć za kolejnym wykrotem. Z oddali dochodził już tylko ryk silników, deszcz to się nasilał, to słabł. Organizatorzy liczyli powracających uczestników, którzy bogatsi o kolejne doświadczenie dotarli szczęśliwie do bazy.

JACEK HEROK
zdj. autor

RATUNEK DLA *PILOTA*

Co pierwsze przychodzi Ci do głowy, gdy myślisz o awarii lecącego samolotu? Zapewne to, że piloci zakładają spadochrony i wyskakują ze spadającej maszyny. Owszem, lecz nie w przypadku myśliwca odrzutowego. Tam pilot jest wyrzucany z samolotu, i to w brutalny sposób, bo razem z fotelem. Jeśli dodam, że znalezienie się poza statkiem powietrznym trwa 1/3 sekundy, to musisz przyznać, że urządzenie katapultowe może fascynować.

Podczas zwiedzania Oleśnicy trzeba pospacerować po starym mieście urzekającym XIX-wiecznymi kamienicami i zabytkowym ratuszem z XV w. Warto zwiedzić renesansowy Zamek Książąt Oleśnickich i aktywnie spędzić czas w oleśnickim kompleksie rekreacyjnym. Lecz jeśli jesteś poszukiwaczem osobliwości, to odwiedź Muzeum Foteli Katapultowych, jedyne takie w Polsce.

MUZEUM

Oleśnica to miasto związane z lotnictwem od 1955 r., gdy powstała tu Techniczna Oficerska Szkoła Wojsk Lotniczych im. gen. W. Wróblewskiego. Szkoły już nie ma, ale jest miejsce pielęgnujące tradycje lotnicze, skupiające pokaźną kolekcję eksponatów udostępnianych zwiedzającym. Tym miejscem jest Muzeum Foteli Katapultowych, które prowadzi Radosław Szukała, były policjant, kolekcjoner przedmiotów związanych z lotnictwem i miłośnik strzelectwa. Na powierzchni 180 m^2 są zgromadzone eksponaty opowiadające o historii i przełomowych momentach lotnictwa, losach pilotów, rozwoju techniki lotniczej, ale głównie o systemach ratujących życie w razie krytycznej awarii myśliwca.

Całość została zapoczątkowana zdekompletowanym fotelem katapultowym z MiG 21 i ciekawością kustosza muzeum. Ponad piętnaście lat temu pan Radosław otrzymał ów fotel w zamian za pomoc w przenoszeniu skansenu lotniczego Mariana Hołdy. Znajomy technik lotniczy poskładał elementy fotela w całość, po czym nowy właściciel chciał dowiedzieć się czegoś więcej o skomplikowanym urządzeniu katapultowym. Przeszukał zasoby internetu, jednak nie znalazł informacji ani o posiadanym fotelu, ani o innych podobnych. Poczucie niedosytu było inspiracją do uruchomienia strony internetowej poświęconej fotelom katapultowym i systemom ratowniczym, które były eksploatowane w samolotach używanych w Polskim Lotnictwie Wojskowym. Jednocześnie obok zbierania informacji rozpoczęło się gromadzenie eksponatów związanych z lotnictwem. Na początku zbiory były prezentowane w domowej piwnicy, ale od kilku lat kolekcja jest udostępniana w lokalu położonym w centrum Oleśnicy.

Zwiedzający mogą oglądać fotele katapultowe z samolotów myśliwskich oraz fotele pilotów bez systemów katapultowania, zobaczyć różnorodny zestaw lotniczych mundurów i kombinezonów, nakrycia głowy, hełmy i maski. Modele, silniki, elementy płatowca, instrumenty pokładowe, dokumentację statków powietrznych oraz historyczne dokumenty. Jest gablota poświęcona „szczęśliwemu katapultowaniu", czyli takiemu, po którym pilot nie doznał poważnych kontuzji. W innej znajdują się szczątki skrzydła samolotu RWD-6, w którym zginęli Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. Nie sposób opisać wszystkiego, co można zobaczyć w muzeum, gdyż jest tego bardzo dużo i każda z rzeczy ma ciekawą historię, o której chętnie opowiada kustosz Radosław Szukała.

zdj. autor, archiwum Radosława Szukały

POLICJA

Kustosz z chęcią opowiada nie tylko o swoim zbiorze, ale również o 20 latach spędzonych w Policji. Jest już na emeryturze, ale wraca pamięcią do 2001 r., gdy po raz pierwszy miał kontakt ze służbą w wydziale interwencyjno-wywiadowczym KMP we Wrocławiu. Przez wszystkie lata służby był w tym samym wydziale, obecnie patrolowo-interwencyjnym. Jak opowiada, przeszedł drogę od posterunkowego do kierownika ogniwa w stopniu aspiranta sztabowego. Nieraz narażał życie, by ratować ludzi z opresji. Radosław Szukała bez trudu cofa się myślą do sytuacji, gdy w lutym wyciągał z lodowatej Odry dwóch mężczyzn, którzy weszli do rzeki, by wydobyć dziecięcą zabawkę. Innym razem był w patrolu, który przyjechał na miejsce pożaru przed innymi służbami. Wewnątrz byli uwięzieni mężczyźni, i policjanci postanowili nie czekać z ratunkiem. Poruszali się po omacku, bo zadymienie było bardzo gęste, ale po chwili udało się uratować mężczyznę i wyprowadzić bezpiecznie na zewnątrz. Nagle ktoś krzyknął, że wewnątrz jest jeszcze jeden mężczyzna. Policjanci wrócili i jego również udało się uratować. Niestety Szukała zatruł się dwutlenkiem węgla i został zabrany do szpitala. Przebywał tam 10 dni, razem z mężczyznami, których ratował.

Poświęcenie policjanta nie pozostało bez echa. W 2008 r. został odznaczony Krzyżem Zasługi za Dzielność od Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, a rok później, za uratowanie dwóch osób z pożaru, otrzymał medal od biskupa polowego WP Tadeusza Płoskiego Gloria Intrepidis et Animi Promptis (łac. Chwała Ofiarnym i Nieustraszonym). Jako doświadczony funkcjonariusz zawsze starał się być mentorem dla młodych policjantów, pomagał im i uczył ich praktycznych zasad służby, jednak po dwudziestu latach w Policji postanowił podążyć za swoją drugą pasją.

STRZELECTWO

Trudno ustalić, która z pasji jest mu bliższa. Dzieli je sprawiedliwie, aczkolwiek wydaje się, że strzelectwo aktywizuje go bardziej. Były policjant obecnie pracuje w magazynie uzbrojenia miejscowej jednostki wojskowej. Można powiedzieć, że zajmuje się zawodowo sprawami stanowiącymi jego pasję. Ale to nie wszystko, bo razem z policjantami z KWP we Wrocławiu, emerytowanymi policjantami i mundurowymi innych służb, założyli fundację Dobroszycka Grupa Strzelecka. Fundacja prowadzi strzelnicę o dwóch osiach na 50 m i 100 m i promuje się na niej strzelectwo rekreacyjne, sportowe i bojowe. Radosław Szukała aktywnie angażuje się także w szkolenia strzeleckie policjantów KPP w Oleśnicy. Fundacja uczestniczy w różnych festynach, piknikach i pokazach. To też dobra okazja, aby kolekcja lotnicza Muzeum Foteli Katapultowych była pokazywana społeczeństwu. Ważnymi okazjami dla kustosza jedynego takiego muzeum jest Noc Muzeów, gdy każdy może zwiedzać bezpłatnie niecodzienne eksponaty, oraz zaangażowanie podczas zbiórek Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Bezspornie należy odwiedzić muzeum, prowadzone przez asp. szt. w st. spocz. Radosława Szukałę, nie tylko dla zgromadzonych foteli katapultowych, ale dla całej historii lotnictwa przedstawianej w jedynym takim muzeum w kraju.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

Stoimy na wzgórzu we wsi Brzóza niedaleko Kozienic. Jest wiosenny wieczór, a asp. Grzegorz Bartosiewicz – już po służbie – przygotowuje swoją motoparalotnię do startu. W oddali widać dym. Może płonie łąka? Aspirant zaraz oderwie się od ziemi i to sprawdzi.

ODERWAĆ SIĘ OD ZIEMI

W marcu br. w trakcie lotu zauważył czarny dym wydobywający się znad lasu nad miejscowością Cecylówka-Brzózka.

– Postanowiłem zobaczyć, co to jest. Czy ktoś sobie ognisko rozpalił, czy może to jest dym z posesji? Okazało się, że płonęły łąki i część drzew też była już zajęta przez ogień. Nie było widać nikogo dookoła, kto by ewentualnie panował nad pożarem. Z powietrza zadzwoniłem na 112 i poinformowałem dyżurnego o palącym się poszyciu lasu. Na miejsce zostali zadysponowani strażacy z Brzózy – mówi Grzegorz Bartosiewicz.

To nie była pierwsza sytuacja, gdy podczas swojego lotu motoparalotnią wypatrzył pożar. W ubiegłym roku do podobnej sytuacji doszło w miejscowości Kłoda w gminie Magnuszew, nieopodal Wisły. Tam też paliły się łąki. W obu przypadkach dzięki jego działaniom udało się uniknąć dużych strat.

Asp. Grzegorz Bartosiewicz nie lata, by strzec okolicznych łąk i lasów przed ogniem. Żadna służba w Polsce nie przewiduje lotów patrolowych motoparalotnią, choć w niektórych stanach USA oraz Hiszpanii są już patrole wykorzystujące motoparalotnie. Dla niego

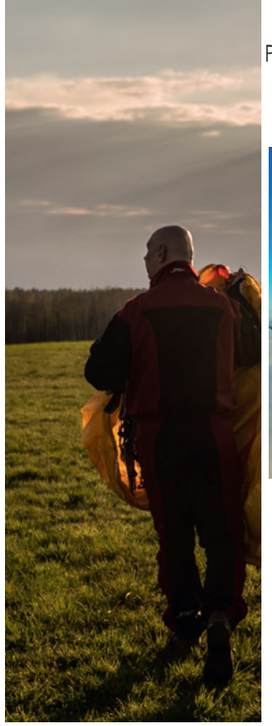

latanie to po prostu pasja i sposób na życie. Jest również formą odstresowania się i oderwania od codzienności. Wszystkie troski zostają na ziemi. Gdy był dzieckiem, jeździł do babci, która mieszkała w Dęblinie, a jej dom stał na wprost pasa startowego. Kiedy patrzył na samoloty, jego zainteresowanie rosło, a chęć latania była coraz większa. Od szesnastego roku życia latał szybowcami.

– Gdy złapałem bakcyla, to odwrotu nie było. W 2007 r. zdobyłem uprawnienia na paralotnię, a potem motoparalotnię. By latać, trzeba mieć jednak również pieniądze. Paralotniarstwo jest tanim sportem lotniczym, lecz nie najtańszym.

Z INNEJ PERSPEKTYWY

Asp. Grzegorz Bartosiewicz służy w Policji od 18 lat. Rozpoczął ją w Radomiu, potem w Komisariacie Policji w Pionkach, a po dziewięciu latach przeniósł się do KP w Grabowie nad Pilicą, gdzie od początku był dzielnicowym na terenie gminy Głowaczów. Teraz swą służbę pełni w Wydziale Kontroli Komendy Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu. Skrzydło, śmigło i silnik o mocy 27 koni pozwalają mu się oderwać od ziemi. Dosłownie i w przenośni.

– Lubię oderwać się od tego wszystkiego, co jest na ziemi, i spojrzeć na wszystko z innej perspektywy. Zgodnie z przepisami mogę latać do pułapu 3000 metrów, chyba że są ograniczenia w strefach powietrznych. Wtedy widok przypomina to, co można zobaczyć na Google Maps. Czasem z dużej wysokości można dostrzec więcej niż z bliska. Zazwyczaj robię sobie dwugodzinne loty, ale jeśli zatankuję do pełna – czyli 16 litrów paliwa – to przy sprzyjających warunkach mogę unosić się w powietrzu przez około cztery godziny. Przy dobrej widoczności mogę dostrzec Warszawę, Góry Świętokrzyskie i wieżę telewizyjną na Świętym Krzyżu. Latam nie tylko w rejonie Radomki. Często wybieram się na dłuższe przeloty i zwiedzam Polskę, poznaję ludzi dzielących moją pasję.

zdj. Jacek Herok, Grzegorz Bartosiewicz

W ubiegłym roku Grzegorz Bartosiewicz brał udział w akcji „Operacja Orzeł” Fundacji Iskierka, zbierającej środki na dzieci chorujące na raka. Z maskotką orła przeleciał 60 km i przekazał ją kolejnemu pilotowi. Zbiórka trwa nadal. Orzeł doleciał już na Pomorze, a któregoś dnia wróci tam, skąd wyleciał. Do Katowic.

NIE SPADAJĄ TYLKO PTAKI

Start motoparalotnią nie jest łatwy. Z pracującym już silnikiem wpierw trzeba przebiec kilkanaście metrów, a gdy skrzydło o powierzchni 20 m^2 napełni się powietrzem, trzeba wyczuć moment do oderwania nóg. W powietrzu jest już bezpieczniej. Spokojnie. Sterowanie skrzydłem nie jest skomplikowane, używane do tego są tzw. sterówki.

– Żeby polatać bezpiecznie, musi być pogoda nienarażająca pilota na niebezpieczeństwo, czyli wiatr maksymalnie do 5–6 m/s, ale najlepiej, jeśli wiatru w ogóle nie ma. Teraz, na wiosnę termika wzmaga się i tworzą się tzw. bąble powietrzne, które odrywają się od nagrzanej ziemi, idą do góry i my, tak jak ptaki unosimy się na tych bąblach aż pod chmury. Najczęściej latamy albo o wschodzie słońca, albo pod wieczór o zachodzie, kiedy termika jest już spokojniejsza. Bardzo często zdarza się mi latać razem z ptakami drapieżnymi i bocianami w tzw. kominach, wykręcając się coraz wyżej i wyżej, wznosząc się z prędkością nawet 5 m/s.

Najwięcej wypadków jest przy uruchamianiu napędów. Najczęstsze są urazy rąk i głowy, zazwyczaj spowodowane nieuwagą pilotów.

– Jeśli pilot uważa, że wszystko wie i niczego się nie boi, to trzeba się go bać i unikać z nim lotów. Tylko ptaki same nie spadają.

Asp. Grzegorz Bartosiewicz telefonicznie zgłasza do FIS-u (służby informacji powietrznej) w Warszawie, że wykonuje lot w miejscowości Brzóza, podaje, na jakiej wysokości będzie latał i do której godziny. Ma umocowane na koszu nad głową światło stroboskopowe koloru białego, aby mógł być dobrze widoczny przez innych pilotów wykonujących loty VFR, czyli z widocznością. W rejonie Brzózy najczęściej latają piloci z Dęblina, którzy szkolą się w tej okolicy.

Po chwili jest już nad łąką, a po kilku minutach już w chmurach. Leci w stronę dostrzeżonego dymu. Nie ma go kwadrans.

– To tylko dym z komina – mówi po powrocie.

Paralotniarze czasami zgłaszają się do pomocy w poszukiwaniu zaginionych osób. Asp. Grzegorz Bartosiewicz również jest do tego gotów, ale mógłby to robić tylko poza służbą.

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

DRUH, RADNY, POLICJANT

W Policji młodych ludzi z potencjałem nie brakuje. Oto jeden z nich – 28-letni sierż. Łukasz Sikorski. W połowie maja w Akwizgranie za projekt „Ratownictwo bez granic" został uhonorowany Europejską Nagrodą im. Karola Wielkiego dla Młodych, a dwa tygodnie później w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie zdawał egzamin oficerski. Ale to nie wszystko…

Łukasz Sikorski ma pogodną twarz, łatwość nawiązywania kontaktów i niespożytą energię społecznika. To przekonuje do niego ludzi, którzy z chęcią widzą w nim lidera.

– Od zawsze chciałem coś robić dla innych. Gdy jest się dzieckiem z małej miejscowości, to naturalnym wyborem staje się młodzieżowa drużyna pożarnicza. Do Ochotniczej Straży Pożarnej w swojej wsi w Budzowie wstąpiłem 15 lat temu. Koleżanki i koledzy wybrali mnie na swojego dowódcę MDP. Po kilku latach, gdy przeszedłem kurs podstawowy, zostałem strażakiem wolontariuszem i naczelnikiem OSP.

Druh Łukasz Sikorski nie czeka na syrenę alarmową, by poderwać ludzi do akcji. Sam zachęca ich do działania.

– Od 2015 r. dzięki kontaktom z niemieckim policjantem – zastępcą komendanta komisariatu w Berlinie Stefanem Dannigkeitem, rozpoczęliśmy współpracę polsko-niemiecką, a później dołączyli do nas Czesi. Zaczęliśmy spotykać się kilkakrotnie w roku i wciągać do tego dzieci.

W 2022 r. w uznaniu zasług dla intensyfikacji procesu zbliżania narodów polskiego i niemieckiego – między innymi przez organizowanie wspólnych ćwiczeń strażaków ochotników z Polski i Niemiec – Kuratorium Niemiecko-Polskiej Nagrody Wratislavia przyznało Łukaszowi Sikorskiemu nagrodę główną.

W międzyczasie Łukasz Sikorski ukończył Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego Politechniki Wrocławskiej, został radnym Gminy Stoszowice, wstąpił do Policji i rozpoczął studia na nowym kierunku w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie – Nauka o Policji.

– Radnym zostałem, bo zmotywowali mnie do tego moi koledzy strażacy. Powiedzieli: „Skoro działasz, to dlaczego masz nas nie reprezentować na arenie gminy i przekazywać informacje, które są dla nas istotne w tej naszej małej ojczyźnie – gminie Stoszowice". W sumie mieli rację, a moim celem jako radnego jest rozwój organizacji społecznych na terenie mojej wsi. Tak dzięki temu powstał u nas inkubator przedsiębiorczości.

Służba w Policji to jednak sprawa rodzinna. Jego ojciec podkom. Artur Sikorski jest specjalistą ds. prewencji Wydziału Prewencji w KPP w Ząbkowicach Śląskich.

– Tata jest funkcjonariuszem Policji i to też mnie bardzo zmotywowało do wstąpienia do służby. Wiem, że jest to trudny i wymagający zawód, bo interwencje, do których jesteśmy kierowani, są często skomplikowane. Ale odnajduję się w tym i chciałbym się rozwijać.

Sierż. Łukasz Sikorski praktycznie całą swoją służbę dzielił między studia stacjonarne w Szczytnie a służby w jednostce macierzystej KPP w Ząbkowicach Śląskich. Ale i w WSPol dał się poznać jako organizator życia akademickiego. Był członkiem Zarządu Samorządu Studenckiego WSPol w Szczytnie, pełnił funkcję wiceprzewodniczącego ds. uczelni służb państwowych Komisji Uczelni Mundurowych, sprawując pieczę nad integracją środowiska studenckiego z WSPol, Szkoły Głównej Służby Pożarniczej i Wyższej Szkoły Wymiaru Sprawiedliwości, a także ambasadorem Europejskiego Urzędu Doboru Kadr, co było nie tylko wielkim wyróżnieniem dla młodego policjanta, ale także powodem do dumy dla jego uczelni.

Z ostatniej chwili: 29 maja br. sierż. Łukasz Sikorski zdał egzamin oficerski w WSPol w Szczytnie

zdj. Andrzej Chyliński, archiwum Łukasza Sikorskiego

Ważną rolę we wsparciu aktywnego studenta Łukasza Sikorskiego działającego na terenie całego kraju odegrała mł. insp. dr Agnieszka Sadło-Nowak, która pełni funkcję prodziekana ds. spraw studenckich w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie. Teraz może być z niego naprawdę dumna.

Jak się dalej potoczą losy ambitnego społecznika policjanta? To pokaże czas, ale już został dostrzeżony. Po czterech latach służby w Ogniwie Patrolowo-Interwencyjnym KPP w Ząbkowicach Śląskich z dniem 26 maja br. został przeniesiony do pełnienia dalszej służby w Zespole ds. Postępowań w Sprawach Cudzoziemców Wydziału Postępowań Administracyjnych Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu. Gratulujemy!

ANDRZEJ CHYLIŃSKI

ZMARŁA **TERESA BRACKA**

13 maja 2023 r. w wieku 63 lat zmarła Teresa Bracka, prezes Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. z siedzibą w Katowicach. Uroczystości pogrzebowe z udziałem najbliższych i przedstawicieli Policji, z jej szefem gen. insp. Jarosławem Szymczykiem oraz komendantem wojewódzkim Policji w Katowicach nadinsp. Romanem Rabsztynem na czele, odbyły się 19 maja br. Msza św. pogrzebowa została odprawiona w kościele pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. Urna z prochami Zmarłej spoczęła na cmentarzu parafialnym przy ul. Plebiscytowej.

Prezes OSRP 1939 r. zs. w Katowicach Teresa Bracka swoją funkcję piastowała od 2013 r. Wcześniej była wiceprezesem stowarzyszenia, a od 2005 r. członkiem zarządu. Zawsze aktywnie włączała się w przywracanie pamięci o funkcjonariuszach przedwojennej policji. Odznaczona m.in.: Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Medalem „Pro Patria", Medalem „Pro Memoria", a pośmiertnie Złotym Medalem „Za Zasługi dla Policji".

P.OST.

zdj. Paweł Ostaszewski

NORDKAPP 2023

Policyjne żeglarstwo cały czas w akcji! 19 maja br. rozpoczęła się VI już edycja „Operacji Błękitny Żagiel", rejsu morskiego organizowanego przez mundurowych żeglarzy z Klubu Żeglarskiego Policjantów Wodnik we Wrocławiu. Tegoroczną imprezę podzielono aż na sześć etapów trwających łącznie ponad dwa i pół miesiąca. Za cel rejsu obrano położony niemal 1700 mil morskich Nordkapp – najdalej wysunięty na północ przylądek Europy. Do organizacji przedsięwzięcia zaproszono żeglarki i żeglarzy z zaprzyjaźnionego Jacht Klubu Wrocław oraz środowiska żeglarskie z Poznania, Krapkowic i Nysy, łącznie 54 osoby. Wzorem lat ubiegłych w wyprawie bierze udział przygotowany do tak skomplikowanych rejsów morskich jacht Silesia, zdolny do prowadzenia żeglugi w najcięższych warunkach. Tegoroczna trasa obejmuje Morze Bałtyckie i Północne oraz cieśniny Sund, Kattegat i Skagerrak. Redakcja życzy sprzyjających wiatrów i stopy wody pod kilem!

BARTOSZ WANOT, IPK
zdj. Klub Żeglarski Policjantów Wodnik

zdj. Justyna Borowska

SZKOLENIE **DLA FPWiSpPP**

Na zaproszenie prezes zarządu Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach Ireny Zając 31 maja 2023 r. w Borowinie przedstawiciele ZER MSWiA spotkali się z zarządem fundacji oraz pełnomocnikami komendantów wojewódzkich Policji ds. kontaktów z fundacją.

Podczas dwóch bloków tematycznych uczestnicy zostali poinformowani o zasadach przyznawania i wypłacania renty rodzinnej oraz świadczenia pieniężnego przysługującego członkom rodziny funkcjonariusza, którego śmierć nastąpiła w związku ze służbą albo podjęciem poza służbą czynności ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia. Przy wydzielonym stoisku informacyjnym mogli uzyskać indywidualne porady, a także zapoznać się z broszurami zawierającymi informacje dotyczące przysługujących świadczeń. Szkolenie pozwoliło na wymianę dotychczasowych doświadczeń oraz ujednolicenie wiedzy i działań przedstawicieli Fundacji.

ZER MSWiA

zdj. Joanna Łaszyn

DZIEŃ **OTWARTY W** CSP

31 maja br. Centrum Szkolenia Policji otworzyło swoje bramy dla odwiedzających. W ramach Dnia Otwartego pn. „Policjanci – Dzieciom" CSP odwiedziło ponad dwa tysiące osób. Czekały na nich stoiska promocyjne, prezentacje, pokazy i konkursy.

Dzieci, które przybyły na Dzień Otwarty Centrum Szkolenia Policji, mogły podziwiać atrakcje przygotowane przez CSP, a także inne podmioty, które włączyły się do programu przedsięwzięcia. Stoiska Policji oraz innych służb na co dzień dbających o bezpieczeństwo prezentowały materiały edukacyjne, sprzęt specjalistyczny i wyposażenie. Dzieci mogły także spróbować swoich sił w konkursach.

Pokazy z zakresu ratownictwa drogowego, sprawności użytkowej koni i psów służbowych, ewakuacji VIP-ów oraz umiejętności policyjnych motocyklistów wzbudzały duże emocje nie tylko u najmłodszych. Dzień Otwarty w CSP był również doskonałą okazją do tego, aby tuż przed zbliżającymi się wakacjami przypomnieć dzieciom podstawowe zasady bezpieczeństwa.

CSP / oprac. AKK

POLICYJNE KALENDARIUM

90 LAT TEMU CZERWIEC 1933

4 VI – W Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie, w samo południe, prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz odczytał protokoły Zgromadzenia Narodowego z 8 i 9 maja 1933 r. stwierdzające ponowny wybór Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej i złożenie przez niego przysięgi, po czym Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki objął władzę na dalsze siedmiolecie. Po podpisaniu protokołu objęcia władzy prezydent na dziedzińcu zamkowym, w otoczeniu generalicji, przeszedł przed frontem kompanii honorowej 21 p.p.

10 VI – W Skolimowie koło Warszawy odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia „Domu Dzieci", otworzonego przez Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna" we wrześniu 1932 r. dla sierot po poległych policjantach. Sobotnią uroczystość zaszczyciła swoją obecnością marszałkowa Aleksandra Piłsudska, *niestrudzona bojowniczka i Wielka Opiekunka dzieci, czuła na niedolę sierocą* – jak ją określiła prasa. Obecni byli również komendant główny PP płk Janusz Jagrym-Maleszewski, minister opieki społecznej gen. Stefan Hubicki, wojewoda warszawski Stanisław Twardo i wielu przedstawicieli środowiska policyjnego Warszawy. Dzieje powstania „Domu Dzieci" przypomniała Jadwiga Maleszewska, małżonka komendanta głównego Policji Państwowej, pełniąca funkcję przewodniczącej zarządu naczelnego Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna". Podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tak potrzebnej dla policyjnych sierot placówki.

10 VI – Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 16 maja w Warszawie uroczyście otwarto specjalny kurs dla komendantów posterunków. Otwarcia dokonał naczelnik wydziału V KG PP (Wyszkolenia) insp. Józef Horodyski, który podkreślił w swoim wystąpieniu, że celem organizatorów jest wyszkolenie jak najlepszych dowódców jednostek terenowych, *praktyków na pierwszą linię frontu walki z przestępczością i bandytyzmem*. Kurs będzie trwać dwa i pół miesiąca, liczy dwie kompanie po 50 szeregowych pod dowództwem komisarzy Kalinowskiego i Pikory. Delegowani, po jego ukończeniu, powrócą do swych okręgów na stanowiska komendantów posterunków.

22 VI – W święto Bożego Ciała, przed kościołem w miasteczku Grodzisko Dolne (w powiecie łańcuckim, woj. lwowskie) doszło do zbiorowego linczu, którego ofiarami padli dwaj policjanci z miejscowego posterunku, pełniący tam służbę: post. Ignacy Sroka (lat 33) oraz post. Feliks Ścisłowski (lat 26). Zostali zamordowani w bestialski sposób przez tłum podburzonych chłopów, kiedy podejmowali służbową interwencję. Dwa dni wcześniej, we wsi Jasionka (pow. rzeszowski, woj. lwowskie) śmiertelnych obrażeń w starciu z rozjuszonym tłumem doznał st. post. Józef Rejman, funkcjonariusz miejscowej jednostki PP. Ofiarami bandyckiego podziemia padli natomiast trzej inni policjanci: st. post. Edward Copik z Halemby (pow. katowicki) – zamordowany przez bandę przemytników (12 VI); post. Antoni Grzegorczyk z Młodeczna (woj. wileńskie) – padł od kuli w czasie walki z dywersantami (25 VI) oraz st. post. Leopold Góra z Lipnicy Dolnej (pow. Bochnia) – zastrzelony przez bandytę.

JERZY PACIORKOWSKI
Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP
Więcej informacji historycznych znajdziesz na stronie:
www.hit.policja.gov.pl

40 LAT TEMU CZERWIEC 1983

W Warszawie obradowali uczestnicy pierwszej konferencji sprawozdawczej rad funkcjonariuszy MO, działających w jednostkach centrali MSW. W imieniu zarządu sprawozdanie złożył jego przewodniczący ppłk J. Sołtys. Zarówno w przedstawionej ocenie, jak i w szerokiej dyskusji podkreślano, iż rady w większości jednostek zyskały sobie wysokie uznanie i stały się cennym partnerem dla kierownictw służbowych przy rozwiązywaniu najżywotniejszych dla funkcjonariuszy spraw. W uchwale podjętej na zakończenie konferencji uczestnicy podkreślili szczególną potrzebę wzmożenia wysiłków we wszelkich przejawach i formach działania rad, na rzecz integrowania wszystkich funkcjonariuszy wokół zadań stawianych przed resortem spraw wewnętrznych oraz wspomagania kierownictwa służbowego w celu umocnienia dyscypliny i kultury w czasie wypełniania codziennych zadań służbowych i poza służbą. Zwrócono też uwagę na potrzebę lepszego zaspokajania potrzeb socjalnych, głównie w zakresie rekreacji oraz wyżywienia i zdrowia funkcjonariuszy przez egzekwowanie tego obowiązku przede wszystkim przez służby specjalistyczne.

2–3 VI – W Świdrze koło Otwocka odbył się VIII Krajowy Zlot Korespondentów i Kolporterów tygodnika „W Służbie Narodu", w którym uczestniczyło ponad stu współpracowników milicyjnej gazety. Jej historię oraz obecną sytuację pokrótce omówił redaktor naczelny płk Romuald Łabanow, podkreślając, że pragnieniem całego zespołu redakcyjnego jest, aby „WSN" stało się pismem każdego funkcjonariusza i było zawsze blisko ludzi. Podziękował też wszystkim współpracownikom za ich trud w tworzeniu coraz lepszej gazety.

16–23 VI – Z drugą wizytą w kraju przebywał papież Jan Paweł II. Ośmiodniowa pielgrzymka była związana z jubileuszem 600-lecia obecności obrazu Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej na Jasnej Górze. Papież spotkał się z wiernymi w Warszawie (msza na Stadionie Dziesięciolecia), odwiedził Niepokalanów, Częstochowę, Poznań, Katowice, Wrocław, Górę św. Anny i Kraków. Odbył też krótki wypad w Tatry, gdzie w Dolinie Chochołowskiej spotkał się z Lechem Wałęsą i jego rodziną. Dwukrotnie spotykał się z gen. W. Jaruzelskim: w Belwederze oraz na Wawelu. Na szlaku pielgrzymki witały Jana Pawła II nieprzebrane tłumy rodaków. Nad wzorowym porządkiem czuwali funkcjonariusze MO, za co papież osobiście im podziękował.

20 LAT TEMU CZERWIEC 2003

Przez pierwszy czerwcowy tydzień w CSP w Legionowie ponad 40 przedstawicieli Centralnego Biura Śledczego, Biura Służby Kryminalnej KGP wraz z wykładowcami ze szkół policyjnych uczestniczyło w zajęciach prowadzonych przez dwóch agentów FBI: George'a Stronga i Scotta Vito. Kurs przebiegał pod hasłem „Taktyka i technika przesłuchania" i obejmował trzy bloki zagadnień: przesłuchanie świadka, wykrywanie kłamstwa i przesłuchanie podejrzanego. Szczegółowo m.in. zajmowano się znaczeniem rozmowy w toku śledztwa, strukturą przeprowadzanego wywiadu, mitami dotyczącymi przesłuchania oraz jego rzeczywistą skutecznością. Metoda i treści szkoleniowe zostały wypracowane na podstawie wieloletnich doświadczeń i praktyki zawodowej amerykańskiej policji oraz współpracujących z nią psychologów i psychiatrów. Z tymi zagadnieniami mieli okazję zapoznać się polscy policjanci wyjeżdżający od kilku lat na staże i szkolenia do Akademii FBI w Quantico.

W Rzeszowie został uruchomiony cyfrowy system łączności policyjnej „Podwan" pozwalający na przesyłanie informacji głosowych oraz szybki dostęp do baz danych Krajowego Systemu Informacyjnego Policji (KSIP), a w nieodległej przyszłości również do Krajowego Centrum Informacji Kryminalnych (KCIK). Budowa cyfrowej sieci teletransmisyjnej została zainicjowana i sfinansowana przez Biuro Łączności i Informatyki KGP. Inwestycję zaprojektowała i wykonała firma informatyczna NextiraOne z udziałem specjalistów z KWP w Rzeszowie, a także z Wielkiej Brytanii i Kanady.

11 VI – Sąd Okręgowy w Poznaniu wydał wyrok w sprawie o naruszenie dóbr osobistych byłego komendanta głównego Policji nadinsp. Zenona Smolarka przez dziennikarzy „Gazety Wyborczej", za podanie nieprawdziwych informacji w artykule „Korupcja w Policji poznańskiej", który ukazał się w marcu 1994 r. Sąd uznał pozew za zasadny i nakazał przeproszenie poszkodowanego. W uzasadnieniu stwierdził, że autorzy artykułu nie potrafili udowodnić prawdziwości podanych faktów sugerujących korupcyjne zachowania pozywającego.

16–18 VI – Już po raz trzeci w szczycieńskiej WSPol spotkali się przedstawiciele resortu spraw wewnętrznych i administracji oraz kierownictwa KGP z komendantami powiatowymi i miejskimi z całego kraju. Nowym akcentem było zaproszenie do udziału w obradach przedstawicieli władz samorządowych. Nieprzypadkowo, bowiem kwestie ładu, którymi profesjonalnie zajmuje się Policja, leżą na sercu władzom samorządowym. A współpraca z tymi władzami jest oceniana dobrze i bardzo dobrze przez 96 proc. komendantów powiatowych i miejskich w całym kraju. Służbowej naradzie przewodniczył komendant główny Policji, gen. insp. Antoni Kowalczyk, który przedstawił zebranym stan porządku i bezpieczeństwa w kraju, sytuację w Policji oraz kierunki działań formacji na rok bieżący. Aktualne problemy służby kryminalnej omówił nadinsp. Adam Rapacki, zastępca komendanta głównego Policji. (Więcej o współpracy Policji z władzami samorządowymi, czytaj na stronie www.hit.policja.gov.pl).

18 VI – Komendant główny Policji zdecydował o zaprzestaniu prowadzenia akcji określanej jako „17 x 5".

ŚWIADEK HISTORII Z POLICJI

O tym policjancie pisaliśmy już na naszych łamach, bo to postać nietuzinkowa. Sierż. szt. Arkadiusz Szlachetko na co dzień pełni służbę w KPP w Żaganiu i odpowiada za obsługę medialną jednostki. Jako oficer prasowy informuje o wydarzeniach w regionie, ale dziś chcemy nagłośnić to, co jest jego pasją, a za co został doceniony przez Instytut Pamięci Narodowej.

16 marca br. w Sali Białej Bazaru Poznańskiego w stolicy Wielkopolski odbyła się gala wręczenia nagród honorowych prezesa Instytutu Pamięci Narodowej „Świadek Historii" za 2022 r. Wyróżnione osoby to: Henryk Lisiak, Małgorzata Rogal-Dropińska i sierż. szt. Arkadiusz Szlachetko. Nagrody wręczał Karol Nawrocki, prezes IPN.

„Świadek Historii" to wyróżnienie honorowe, przyznawane w poszczególnych regionach, ustanowione w 2009 r. W Poznaniu ten tytuł po raz pierwszy nadano w 2010 r. W tym roku odbyła się tutaj XIII edycja nagrody.

Arkadiusz Szlachetko od lat współpracuje z IPN, podejmując różne inicjatywy upamiętnienia ofiar II wojny światowej i zabiegając o pamięć o bohaterach narodowych. To on zadbał o oznaczenie w przestrzeni publicznej miejsca pochówku 43 Polek, więźniarek KL Ravensbrück, które zmarły w fili tego obozu w Neubrandenburgu, o czym informowaliśmy na naszych łamach. Żagański policjant jest pomysłodawcą i prezesem Forum Pamięci Niegosławice – stowarzyszenia, które także ma na celu zachowanie naszej przeszłości dla następnych pokoleń. W ten sposób powstały: miejsce pamięci przy kościele św. Anny w Niegosławicach, pomnik na Grobie Nieznanego Żołnierza w Niegosławicach, a w 2020 r. zapoczątkowano publiczne czytanie raportów rtm. Witolda Pileckiego z KL Auschwitz.

– Ta nagroda to dla mnie bardzo ważne wyróżnienie – powiedział sierż. szt. Arkadiusz Szlachetko. – Tak naprawdę nie wiem, czy w pełni na nią zasługuję, ponieważ uważam, że to, co staram się robić, jest właściwie moim obowiązkiem. Moim zdaniem obowiązkiem każdego Polaka jest dbanie o dzieje naszego narodu. Kiedyś gen. bryg. Elżbieta Zawacka „Zo" cichociemna powiedziała, że każde pokolenie musi znaleźć swoje miejsce w historii narodu. Nasze pokolenie, będące tak naprawdę ostatnim pokoleniem, które ma jeszcze możliwość spotykania się z prawdziwymi bohaterami II wojny światowej, żołnierzami wyklętymi, więźniami obozów koncentracyjnych, nie musi teraz w żaden sposób wpisywać się w tę historię przez udział w walkach z bronią w ręku, i oby tak zostało jak najdłużej. Ale już dziś nasza generacja ma ogromne zadanie, żeby wpisać się w historię narodu jako to pokolenie, które przekaże pamięć o tamtych wydarzeniach następnym generacjom.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. z archiwum wyróżnionego policjanta

DĘBY W GNIEWKOWIE

Podobna uroczystość jak w Żaganiu odbyła się z okazji 83. rocznicy Zbrodni Katyńskiej w Gniewkowie niedaleko Torunia. Na terenie Szkoły Podstawowej nr 2 w Gniewkowie 20 kwietnia 2023 r. posadzono osiem Dębów Pamięci, upamiętniających ośmiu przedwojennych stróżów prawa zamordowanych strzałem w tył głowy przez rosyjskich funkcjonariuszy wiosną 1940 r. Obok odsłonięto obelisk z tablicą, na której wymieniono policjantów i żandarma – ofiary Zbrodni Katyńskiej. Wszyscy pochodzą z terenów gminy Gniewkowo. Są to: post. PP Teodor Kaźmierczak, st. post. Policji Województwa Śląskiego Stefan Michalewicz, st. post. PP Sylwester Nowacki, post. PP Jan Piątkowski, post. Antoni Rogalski, wachmistrz Żandarmerii Wojciech Tomczak, st. post. PP Władysław Wojciechowski i st. post. PWŚI. Marcin Jaworowski. Wszyscy zostali w 2007 r. pośmiertnie awansowani do pierwszego przedwojennego stopnia oficerskiego: w odniesieniu do policjantów na aspiranta, w przypadku Żandarmerii – na podporucznika. Ostatni z wymienionych policjantów, Marcin Jaworowski, jest uhonorowany także Dębem Pamięci na cmentarzu przy Panteonie Niezłomnych Żołnierzy Wyklętych w Orłowie na terenie województwa warmińsko-mazurskiego.

P.OST.

zdj. Piotr Duziak

UROCZYSTOŚĆ W ZDUŃSKIEJ WOLI

To miejsce pamięci opisaliśmy szczegółowo na naszych łamach w numerze czerwcowym z 2020 r., gdy było tworzone. Dziś są składane tu kwiaty i zapalane znicze w związku z policyjnymi uroczystościami, czy – jak było 15 kwietnia br. – z okazji 83. rocznicy Zbrodni Katyńskiej.

Przy obelisku na cmentarzu parafialnym w Zduńskiej Woli, gdzie jest upamiętnionych 18 przedwojennych policjantów pochodzących z tego miasta lub służbowo z nim związanych, którzy zostali zamordowani w Zbrodni Katyńskiej, stawili się przedstawiciele władz terenowych oraz miejscowej Policji. Przybyli także potomkowie przedwojennych policjantów, w tym Grzegorz Mordal – pomysłodawca i fundator pomnika. Po cmentarnej ceremonii odbyło się nabożeństwo w miejscowej bazylice w intencji zamordowanych policjantów.

P.OST.

zdj. z archiwum Michała Podgórskiego

DĄB PAMIĘCI W ŻAGANIU

Aspirant Policji Państwowej Teodor Fabisiak, kolejna ofiara Zbrodni Katyńskiej, doczekał się godnego upamiętnienia. Uroczystość posadzenia Dębu Pamięci ku czci zamordowanego przez Rosjan policjanta odbyła się 21 kwietnia br. w Żaganiu, gdzie oficerem prasowym jest sierż. szt. Arkadiusz Szlachetko, o którym piszemy obok.

Upamiętnianie ofiar Zbrodni Katyńskiej przez sadzenie Dębów Pamięci zaczęło się w 2008 r. posadzeniem pierwszych 30 drzewek w Radzyminie. Inicjatywa zakiełkowała rok wcześniej w miejscowej Szkole Podstawowej nr 1 im. ppłk. Mariana Pisarka. W ramy organizacyjne programu edukacyjnego „Katyń… Ocalić od zapomnienia" ujął to śp. o. Józef Joniec, który zginął w katastrofie smoleńskiej w 2010 r. To on założył Stowarzyszenie Parafiada im. św. Józefa Kalasancjusza i był jego prezesem. Stowarzyszenie czuwa nad rozwojem całego programu. Dziś Dęby Pamięci rosną w całej Polsce, a wiele z nich jest poświęconych zamordowanym w ZSRR funkcjonariuszom Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego.

Posadzeniu Dębu Pamięci ku czci asp. PP Teodora Fabisiaka towarzyszyło odsłonięcie tablicy pamiątkowej przypominającej postać przedwojennego funkcjonariusza. W ceremonii, która odbyła się na pl. gen. Stanisława Maczka, uczestniczyli zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Gorzowie Wielkopolskim insp. Szymon Sędzik, komendant powiatowy Policji w Żaganiu insp. Marcin Sapun, dyrektor Oddziału IPN w Poznaniu Rafał Reczek oraz Sylwia Kuczkowska i Piotr Furmański – prawnuki asp. Teodora Fabisiaka.

Uroczystości przeniosły się następnie do Żagańskiego Pałacu Kultury, gdzie wszyscy uczestnicy mogli obejrzeć wystawę o Policji Państwowej, przygotowaną przez Biuro Edukacji Historycznej – Muzeum Policji KGP. Głównym punktem programu był wernisaż ekspozycji pt. „Świat Zgładzony w Katyniu", przygotowanej przez IPN. W oficjalnych wystąpieniach głos zabierali również potomkowie przedwojennych policjantów, a mł. insp. Kinga Badeńska z KGP, która w latach 2015–2022 była oficerem łącznikowym Policji w Federacji Rosyjskiej, opowiedziała o obecnym stanie miejsc pamięci związanych z mordem na polskich policjantach – w Ostaszkowie, Twerze i Miednoje.

AS i P.OST.

zdj. KPP w Żaganiu

SETNE URODZINY HANNY GRONOWSKIEJ

13 maja br. z okazji setnych urodzin Hanny Gronowskiej, córki starszego przodownika Stefana Roguta, funkcjonariusza Komendy Policji Państwowej miasta stołecznego Warszawy wizytę w domu Dostojnej Jubilatki złożyła delegacja Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r., na czele z jej prezesem zarządu Michałem Krzysztofem Wykowskim. Pani Hanna, wieloletnia członkini stowarzyszenia, została odznaczona Medalem „XX-lecia WSRP 1939 r.".

St. przod. Stefan Rogut służył w Policji Państwowej od 1919 r., czyli od jej powstania. W 1937 r. pełnił służbę jako kierownik Komisariatu III PP w Tarnowie, a we wrześniu 1939 r. w Warszawie, gdzie w 1898 r. się urodził. Ewakuowany na wschód dostał się do niewoli sowieckiej, gdzie wiosną 1940 r. został zamordowany. Jego szczątki spoczywają dziś na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje.

P.OST.

zdj. WSRP 1939 r.

OCHRONA ZWIERZĄT W POLSCE, *CZYLI*
RYBY MAJĄ GŁOS, cz. 3

Zwierzę nie jest rzeczą, jest istotą odczuwającą ból. Jakkolwiek nie istnieje ustawa o ochronie praw zwierząt, to możemy powiedzieć, że mają one prawo oczekiwać od człowieka opieki i dobrego traktowania. Zwierzęta nie mają osobowości prawnej, nie mogą więc stanowić podmiotu praw, lecz człowiek może stanowić i stanowi podmiot obowiązków związanych z instrumentami ochrony zwierząt.

W art. 6 ustawa o ochronie zwierząt zabrania zabijania i znęcania się nad zwierzętami. W art. 6 ust. 1a ustawodawca wprost wprowadza zakaz: zabrania się znęcania nad zwierzętami. Ustęp 2 tego artykułu wymienia tylko przykładowe zachowania stanowiące znęcanie się w rozumieniu ustawy.

ZABRANIA SIĘ ZNĘCANIA NAD ZWIERZĘTAMI

I tak przejawem znęcania m.in. są: a) umyślne zranienie lub okaleczenie zwierzęcia; b) znakowanie zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie; c) używanie do pracy albo w celach sportowych lub rozrywkowych zwierząt chorych, a także zbyt młodych lub starych oraz zmuszanie ich do czynności, których wykonywanie może spowodować ból; d) bicie zwierząt przedmiotami twardymi i ostrymi lub zaopatrzonymi w urządzenia obliczone na sprawianie specjalnego bólu, bicie po głowie, dolnej części brzucha, dolnych częściach kończyn; e) przeciążanie zwierząt pociągowych i jucznych ładunkami w oczywisty sposób nieodpowiadającymi ich sile i kondycji lub stanowi dróg lub zmuszanie takich zwierząt do zbyt szybkiego biegu; f) transport zwierząt, w tym zwierząt hodowlanych, rzeźnych i przewożonych na targowiska, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt w sposób powodujący ich zbędne cierpienie i stres; g) używanie uprzęży, pęt, stelaży, więzów lub innych urządzeń zmuszających zwierzę do przebywania w nienaturalnej pozycji, powodujących zbędny ból, uszkodzenia ciała albo śmierć; h) dokonywanie na zwierzętach zabiegów i operacji chirurgicznych przez osoby nieposiadające wymaganych uprawnień bądź niezgodnie z zasadami sztuki lekarsko-weterynaryjnej, bez zachowania koniecznej ostrożności i oględności oraz w sposób sprawiający ból, któremu można było zapobiec; i) złośliwe straszenie lub drażnienie zwierząt; j) utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji; k) porzucanie zwierzęcia, a w szczególności psa lub kota, przez właściciela bądź przez inną osobę, pod której opieką zwierzę pozostaje; l) stosowanie okrutnych metod w chowie lub hodowli zwierząt; m) organizowanie walk zwierząt; n) obcowanie płciowe ze zwierzęciem (zoofilia); o) wystawianie zwierzęcia domowego lub gospodarskiego na działanie warunków atmosferycznych, które zagrażają jego zdrowiu lub życiu; p) transport żywych ryb lub ich przetrzymywanie w celu sprzedaży bez dostatecznej ilości wody umożliwiającej oddychanie; r) utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku.

Ustawodawca wprowadził zakaz umyślnego, a zatem celowego ranienia zwierzęcia lub jego okaleczenie. Do takich zdarzeń może dojść właściwe na wiele sposobów. Znane są przypadki strzelania do psów lub kotów, obcinania im kończyn, pozbawiania narządów wzroku. Zachowania te nie zostały ograniczone jedynie do zwierząt domowych, ale dotyczą też zwierząt gospodarskich, wolno bytujących czy bezdomnych. Niejednokrotnie umyślne zranienie czy okaleczenie zwierzęcia jest następstwem vendetty na „dobru" drugiego człowieka. Niestety są też przypadki zwyczajnie sadystycznego odreagowywania na zwierzętach jako istotach zależnych od człowieka.

Do zabiegów świadomego, celowego zranienia zalicza się zabiegi mające na celu zmianę wyglądu zwierzęcia i wykonywane w celu innym niż ratowanie jego zdrowia lub życia, a w szczególności – przycinanie psom uszu i ogonów (kopiowanie). W przeszłości wiele ras psów miała obcinane ogony i przycinane uszy. Był to wyraz zachowania tzw. wzorca rasy. Przekonanie, że zwierzę nie czuje bólu w takim rozmiarze jak człowiek, powodowało, iż zabiegi te nie były wykonywane pod narkozą czy chociażby w znieczuleniu miejscowym. Ponadto nierzadko próbowano „dopasować do rasy" psy starsze, a nie tylko szczeniaki. Aktualnie takie zabiegi na terenie Polski są zabronione. Zatem istotną kwestią, czy doszło do niezgodnego z prawem kopiowania, będzie ustalenie, czy zwierzę pochodzi z rodzimej hodowli, czy też zostało nabyte (w takim stanie, tj. po skopiowaniu) z hodowli prowadzonych w państwach, w których jest to legalne. Zasadniczo wszelkie hodowle powinny być zarejestrowane, jeśli chcą wprowadzać do obiegu zwierzęta o wysokiej klasie wzorca. Zazwyczaj tacy hodowcy rejestrują liczbę urodzeń, nadają imiona, dokonują niezbędnych szczepień i badań lekarskich. Natomiast znana jest praktyka tzw. pseudohodowli, w których mogą być wykonywane praktyki kopiowania, a nawet modyfikacji wyglądu w sposób noszący znamiona znęcania się nad zwierzętami.

Trzeba zdawać sobie sprawę, iż wiele ras zwierząt domowych, przede wszystkim psów, to wynik modyfikacji ich wyglądu w ciągu stuleci przez dobór naturalny. Jednakże zdarzają się i takie sytuacje, gdy ten wygląd jest uzyskiwany z użyciem skalpela.

Nie każde zranienie lub okaleczenie jest kwalifikowane jako zabronione. Ustawodawca jako wyjątek od tej reguły uznaje zabiegi i procedury, o których mowa w art. 2 ust. 1 pkt 6 ustawy z 15 stycznia 2015 r. o ochronie zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych lub edukacyjnych (Dz. U. z 2023 r. poz. 465, z późn. zm.).

Chodzi tu o takie sytuacje, jak: powodowanie u zwierzęcia bólu, cierpienia, dystresu lub trwałego uszkodzenie organizmu, w stopniu równym ukłuciu igłą lub intensywniejszym, a także czynności mające na celu lub mogące spowodować urodzenie się lub wylęg zwierzęcia albo powstanie i utrzymanie genetycznie zmodyfikowanej linii zwierząt w warunkach bólu, cierpienia, dystresu lub trwałego uszkodzenia organizmu, w stopniu równym ukłuciu igłą lub intensywniejszym podejmowane w celach: a) prowadzenia badań; b) zapewnienia dobrostanu zwierząt lub poprawy warunków chowu lub hodowli zwierząt gospodarskich; c) opracowania i produkcji produktów leczniczych, środków spożywczych, pasz lub innych substancji lub produktów, lub badań ich jakości, skuteczności lub bezpieczeństwa stosowania; d) ochrony środowiska naturalnego w interesie zdrowia lub dobrostanu ludzi i zwierząt; e) kształcenia na poziomie szkolnictwa wyższego lub szkolenia w celu nabycia lub doskonalenia kompetencji zawodowych.

Zranienie lub okaleczenie zwierzęcia musi zostać podjęte umyślnie. Wobec braku jakiegokolwiek odniesienia zasadne jest posiłkowanie się przy ocenie, czy doszło do umyślnego działania kategoriami prawa karnego. Zatem należy pamiętać, że czyn (zabroniony) popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, tj. chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi.

ZNAKOWANIE

Porównując treść ust. 1 i ust. 1a art. 6 ustawy o ochronie zwierząt, należy dojść do wniosku, że ustawodawca przez powtórzenie w sposób szczególny napiętnuje zachowania polegające na znakowaniu zwierząt stałocieplnych przez wypalanie lub wymrażanie. Dotyczy to tzw. znaków identyfikujących np. stado. Niewątpliwie jest to relikt przeszłości, gdy znakowania dokonywano głównie właśnie taką metodą. Obecnie – jak wiemy – znakowanie bydła i zwierząt gospodarskich odbywa się przez kolczykowanie.

Należy zauważyć, iż znakowanie przez piętnowanie (wypalanie i wymrażanie) jest stosowane w odniesieniu do koni. Już w 2014 r. pojawiła się interpelacja poselska przedstawiająca wniosek hodowców koni o dopuszczenie w Polsce takich metod. Chodzi tu o trwałe, nieusuwalne umieszczenie na skórze zwierząt blizny w charakterystycznych logotypowych formach, zindywidualizowanych dla poszczególnych hodowli.

PRACA, SPORT, ROZRYWKA

Od tysiącleci człowiek wykorzystywał zwierzęta na różne sposoby, głównie do pracy. Niejednokrotnie areny świata starożytnego były świadkiem widowisk sportowych i rozrywkowych z udziałem zwierząt. Ten trend pozostał do dziś.

Ustawa zabrania używania do pracy, w celach sportowych i rozrywkowych zwierząt chorych, a także zbyt młodych lub starych, jak też zmuszania ich do wykonywania czynności, które mogą powodować ból. Warto zauważyć, iż ustawodawca chroni tu trzy grupy zwierząt: chore, zbyt młode lub zbyt stare. W zakresie przedmiotowym zaś zakaz dotyczy nie tylko wykorzystywania do pracy, w sporcie lub rozrywce co do zasady, ale także do zmuszania do podejmowania czynności, które mogą (ale nie muszą w każdym przypadku) powodować ból. Pojęcie „zbyt" ma charakter ogólny, niedookreślony. O tym, czy dane zwierzę jest zbyt młode lub zbyt stare, decydują cechy jego gatunku, ale także jego indywidualna kondycja fizyczna lub psychiczna. Ustawodawca bowiem, posługując się pojęciem „ból", nie dookreślił, iż chodzi wyłącznie o ból fizyczny. Musimy sobie zdawać sprawę i wciąż na nowo przypominać, że zwierzęta odczuwają także ból o podłożu emocjonalnym. Stan zdrowia zwierzęcia poddanego pracy, udziałowi w sporcie lub rozrywce można niejednokrotnie ocenić na pierwszy rzut oka. Zwierzę może mieć bowiem widoczne obrażenia (chociaż np. starannie ukrywane przez osoby czerpiące korzyści z jego wykorzystywania): rany, otarcia, wychudzenie, drżenie kończyn. Kółko w nozdrzach niedźwiadka w cyrku to nie jakiś zabawny gadżet, ale narzędzie tortur, z uwagi na unerwienie okolic nozdrzy i pyska. Stanie przez zwierzę na jednej kończynie w nienaturalnej pozie, to nie wynik umiejętności, tylko tresury bólem.

Często można zobaczyć tzw. żywe maskotki czy to lokali gastronomicznych, czy parków rozrywki. Są to ptaki, ryby, gady i płazy trzymane w wolierach wystawionych na bezpośredni kontakt z człowiekiem. Co prawda, zazwyczaj jest umieszczona informacja, żeby nie straszyć, nie pukać w szybę i nie dotykać, ale większość klientów takich punktów i tak na to nie zważa.

Mało kto zdaje sobie sprawę, jak fatalnie wpływają na stan zdrowia młodych zwierząt wystawianie ich na pokaz, nadmierna eksploatacja i wykorzystywanie.

Również tzw. szkółki jeździeckie nie są pozbawione wad. Niejednokrotnie do pracy i rozrywki są wykorzystywane zwierzęta starsze, z urazami zwłaszcza kończyn i kręgosłupa. Odbywanie jazd, jedna po drugiej (charakterystyczne dla szkółek dla młodszych dzieci) jest wyjątkowo męczące dla takich koni i kucyków. W efekcie wiele z nich po kilku latach takiej pracy nabawia się trwałych urazów.

Przykłady, jak na wiele sposobów człowiek wykorzystuje zwierzęta, można mnożyć. Zapewne w chwili ich wystawiania, kupna, podjęcia pracy były sprawne i zdrowe, ale eksploatacja zrobiła swoje.

mec. MAGDALENA BĘDZIEJEWSKA-MICHALSKA
radca prawny

zdj. unsplash, pixabay

EMERYCI MUNDUROWI EMERYTOM CYWILNYM

Pod patronatem dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA

Od zeszłego roku jest prowadzony projekt edukacyjny „Świadomy senior – bezpieczny senior", w którym emeryci mundurowi służą wsparciem i dobrą radą emerytom cywilnym. Pod patronatem dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA powołano również radę programową, której przewodniczącym jest gen. insp. w st. spocz. Leszek Szreder – wiceprezes Stowarzyszenia Generałów Policji RP oraz wiceprzewodniczący Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych Rzeczypospolitej Polskiej, a zastępcami: Elżbieta Ostrowska, przewodnicząca Zarządu Głównego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów i nadbryg. w st. spocz. Zygmunt Politowski, prezes Zarządu Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP.

W radzie programowej środowisko emerytów i rencistów służb mundurowych reprezentują także bryg. w st. spocz. dr Anna Obolewicz, wiceprezes Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa RP, st. chor. sztab. Sławomir Matusewicz, prezes Związku Emerytów i Rencistów Straży Granicznej oraz nadinsp. w st. spocz. Zbigniew Chwaliński, członek Zarządu Stowarzyszenia Generałów Policji RP. Z ramienia emerytów i rencistów cywilnych w projekcie uczestniczą: Małgorzata Żuber-Zielicz, przewodnicząca Warszawskiej Rady Seniorów, Tadeusz Lempkowski, przewodniczący Mazowieckiej Rady Seniorów oraz Zdzisław Czarnecki, wiceprzewodniczący Obywatelskiego Parlamentu Seniorów.

Nadrzędnym celem spotkań jest efektywne wykorzystanie potencjału, wiedzy i doświadczenia emerytów i rencistów, reprezentujących różne środowiska służb mundurowych. – Prowadzony projekt ma zachęcać do działania i do aktywizacji emerytów mundurowych oraz cywilnych, którzy z różnych powodów pozamykali się w domach, izolując się społecznie – powiedziała Małgorzata Zdrodowska, dyrektor Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA. – Zależy nam, aby doświadczeni emerytowani funkcjonariusze z Policji, Straży Pożarnej czy Granicznej podzielili się swoją wiedzą zawodową z innymi.

– Wieloletnia praktyka, poparta konkretnymi przykładami, zdjęciami czy filmikami zdecydowanie lepiej przemawia do wyobraźni osób starszych i samotnych, często wybieranych na ofiary, dlatego niezmiernie doceniamy zaangażowanie przedstawicieli służb mundurowych w ten projekt edukacyjny – dodaje Elżbieta Ostrowska, przewodnicząca ZG PZERiI.

Misją Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA jest służyć tym, którzy służą, i tym, którzy służyli

zdj. Patrycja Styperek

Podczas spotkań seniorzy dowiedzieli się m.in. o działaniach oszustów, negatywnych skutkach wyłudzania pieniędzy lub mienia, poprawnego korzystania z internetu, bankomatów czy kart płatniczych. Omawiano także zasady bezpieczeństwa pożarowego i postępowania w przypadku wystąpienia pożaru w domu. Wskazówki i porady były udzielane przez: bryg. w st. spocz. dr Annę Obolewicz, wiceprezes ZEiRP RP, mł. insp. w st. spocz. Małgorzatę Chmielewską – psycholog, dr. Krzysztofa Jana Jakubskiego – emerytowanego oficera starszego Policji, ekonomistę i eksperta w zakresie przestępczości komputerowej i dr. Krzysztofa Kiełkiewicza – psychologa. Cenne informacje przekazywali także specjaliści z policyjnym przygotowaniem zawodowym z zakresu prewencji kryminalnej insp. w st. spocz. Jan Strzeliński, prezes Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Komendantów Policji Polskiej oraz mł. insp. w st. spocz. Marek Luty, wiceprezes WO SKPP.

Seniorzy bardzo aktywnie uczestniczą w spotkaniach, ochoczo dzieląc się różnymi swoimi lub zasłyszanymi historiami, a także wzajemnie się przestrzegając. Zawsze pada wiele ciepłych słów skierowanych do organizatorów – przedstawicieli Rady Programowej oraz prelegentów. – Jesteśmy niezmiernie wdzięczni wykładowcom za ich cenne wskazówki i rady. Uświadomili nam, na jakie niebezpieczeństwa narażone jest środowisko seniorów, ale – co najważniejsze – dali niezbędne narzędzie do walki, a mianowicie: wiedzę! Pięknie za nią dziękujemy! – mówiła Wanda Orzeszek, przewodnicząca Rady Seniorów Praga-Południe.

Wypowiadane przez uczestników miłe słowa i serdeczna atmosfera panująca na każdym spotkaniu potwierdzają, że idea, która przyświeca temu przedsięwzięciu – „Emeryci mundurowi emerytom cywilnym" – sprawdza się i wpływa bardzo korzystnie na seniorów. – Prowadzona przez radę programową inicjatywa ma charakter informacyjny i ostrzegawczy dzięki wiedzy przekazywanej seniorom cywilnym przez doświadczonych zawodowo emerytów służb mundurowych. Zatem róbmy to, do czego została powołana rada! – powiedział gen. insp. w st. spocz. Leszek Szreder, akcentując słuszność prowadzonych działań, które przyczyniają się do aktywizacji obu środowisk – cywilnych i mundurowych.

Wyrazem akceptacji podjętych działań było również zaproszenie dyrektor ZER MSWiA Małgorzaty Zdrodowskiej oraz gen. insp. w st. spocz. Leszka Szredera, wystosowane przez przewodniczącą Elżbietę Ostrowską, na posiedzenie plenarne Zarządu Głównego PZERiI zorganizowane 18 maja 2023 r. w Jadwisinie. Była to okazja, aby po raz pierwszy, szerokiej reprezentacji społeczności emerytów, przedstawić wspólnie prowadzone działania. W spotkaniu, ze strony związku, uczestniczyli członkowie Zarządu Głównego, przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego, a także przewodniczący ogniw terenowych z całego kraju.

Ze względu na duże zainteresowanie ze strony seniorów omawianą tematyką spotkania będą kontynuowane, a ich organizacja będzie się odbywać nie tylko w Warszawie, ale również w innych miastach. Terminy i miejsca spotkań będą podawane na stronie internetowej Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów – https://pzerii.org.

ZER MSWiA

WYJŚĆ POZA STREFĘ KOMFORTU

Rozmowa z insp. ADAMEM SZELIŃSKIM, zastępcą dyrektora Głównego Sztabu Policji KGP, kierownikiem Reprezentacji Polskiej Policji w Triathlonie

Jeszcze w lutym na spotkanie wszystkich przedstawicieli drużyn sportowych z szefostwem Policji przyjechał Pan ze Szczecina, teraz spotykamy się w Pana gabinecie w KGP...
W Policji służę od 1993 r. Od początku do marca 2023 r. w OPP w Szczecinie. Przeszedłem wszystkie szczeble służbowe w oddziale. Odszedłem z najwyższego stanowiska, czyli dowódcy. Dostałem propozycję przejścia do KGP i z niej skorzystałem. 1 marca 2023 r. moja mundurowa przygoda zaczęła się na nowo.

A dlaczego przed trzydziestoma latami zdecydował się Pan założyć policyjny mundur?
Od dawna chciałem swoje dorosłe życie związać z mundurem. Nie mam żadnych rodzinnych tradycji, ale za to silne poczucie służby dla Polski. Zawsze chciałem reprezentować państwo polskie i nosić orzełka na czapce. Może to patetyczne, ale korzenie patriotyczne mam mocne i tego też uczyłem mojego syna, który niedawno założył mundur, choć innej formacji. Śmieje się, że jeden policjant w rodzinie wystarczy.

Policyjny mundur noszę z dumą i honorem. Zawsze staram się zaszczepić w ludziach, z którymi mam do czynienia, zamiłowanie i do munduru, i do sportu. Tak było przez 30 lat służby w OPP. Za każdym razem, gdy spotykałem się z nowo przyjętymi do naszej formacji ludźmi, podkreślałem, jak ważne są równowaga, balans między służbą a życiem poza nią, że oprócz pracy trzeba mieć jeszcze jakąś pasję. Sport może być jedną z nich. Zawsze podkreślałem, że sprawność fizyczna jest niezwykle ważna w życiu policjanta. OPP to jednostka, której funkcjonariusze pełnią służbę na ulicy. Każdego dnia mają do czynienia z obywatelami, pilnują bezpieczeństwa, podejmują interwencje. To praca, która potrafi nieść ze sobą także sporo stresu, a ten można wyrzucić z siebie, uprawiając sport. Widziałem ludzi, którzy w młodości trenowali różne dyscypliny, a potem w dorosłym życiu przez zaniedbania od tego odeszli. Krzepiące było jednak to, że wielu z nich wracało potem do pasji sprzed lat. Najważniejsze i najtrudniejsze to zacząć. Później toczy się to już samoistnie.

Jak zaczęła się przygoda ze sportem kierownika drużyny triathlonowej?
Dawno, dawno temu trenowałem karate kyokushinkai. Jeździłem na zawody, zgrupowania, dostałem się do kadry Polski. Trenował nas Wacław Antoniak, który był prezesem Polskiego Związku Karate. Lubiłem wszelką aktywność fizyczną, biegałem, zacząłem odnosić sukcesy sportowe, startowałem w spartakiadach, pociągała mnie rywalizacja na każdym poziomie. Zawody najlepiej weryfikują nasze umiejętności i poziom wytrenowania. Potem jednak podczas amatorskiej wspinaczki w Tatrach przytrafił mi się wypadek, zjechałem stromym żlebem. Miałem kilkanaście różnych złamań i trzydzieści szwów na głowie. Najpoważniejsze było złamanie z przemieszczeniem kolca biodrowego. Musiałem ograniczyć swoją aktywność, co było bardzo ciężkie. Biodro zrosło się źle, groziła mi operacja. Lekarze straszyli, żebym uważał przy szybkim chodzeniu. W 1990 r., rok po wypadku, trochę z przekory, aby udowodnić sobie i medykom, że nie jestem skazany na wieczne oszczędzanie się i użalanie nad sobą, wystartowałem w... Maratonie Warszawskim. To był mój pierwszy bieg maratoński. Miałem niecałe 18 lat. Przygotowania zacząłem od kilkusetmetrowych przebieżek. To były zupełnie inne czasy. Całą noc podróżowałem pociągiem, większość drogi stałem w korytarzu, prosto z dworca poszedłem na start. Człowiek nie miał pojęcia, z czym się mierzy, jak to będzie wyglądać. Biegłem w zwykłych trampkach, bawełnianej bieliźnie. Po 30 km na stopach miałem już krwiaki. Punkty odżywcze nie były takie jak dziś. Oferowały wodę i... kostki cukru. Dobiegłem jednak do mety, a medal za ukończenie maratonu, wyglądający niezwykle skromnie w porównaniu z współczesnymi, jest dla mnie bardzo ważny.

Reprezentacja Polskiej Policji w Triathlonie

zdj. autor i z archiwum Adama Szelińskiego

Kiedy przyszedł czas na triathlon?
Niestety, ja także jestem przykładem na to, że przychodzą w życiu okresy mało aktywne sportowo. Zająłem się budową domu, urodził mi się syn, praca, praca, praca, nie było wtedy zbyt dużo czasu na sport w moim życiu. Sytuacja się jednak stabilizowała, syn dorastał i chciałem go zachęcić do aktywności, włączając trochę rywalizacji. Wystartowaliśmy w biegu na 5 km. Myślałem, że pokażę mu, jak się biega, ale młodość zatriumfowała! Syn pobiegł, a ja szukałem jeszcze drogi do mety. Zawody odbywały się cyklicznie, więc postanowiłem potrenować bardziej i z miesiąca na miesiąc goniłem swoją latorośl, aż w końcu biegliśmy razem. Wtedy i on zaczął mocniej ćwiczyć i jego aktywność zdecydowanie wzrosła.

Z czasem zachęciłem do biegania także żonę, która ostatnio zdobyła Koronę Półmaratonów. Ja na swoim koncie mam Koronę Maratonów Polskich oraz Herb Maratonów. Lubię różne wyzwania, dlatego w dojrzałym wieku nauczyłem się biegać na nartach i zdobyłem Wielkiego Szlema Jakuszyckiego (trzy zawody: 50 km na nartach biegowych, 50 km bieg długodystansowy i 61 km rowerem na trasie z przewyższeniami ok. 2500 m – przyp. P.Ost.).

Triathlonem zainteresowałem się późno, bo już po czterdziestce, dzięki koledze – dowódcy kontrterrorystów ze Szczecina, dziś już na emeryturze. To właśnie Krystian Doleżek zaraził mnie pasją do tej dyscypliny. Wcześniej pływałem tylko rekreacyjnie, zacząłem ćwiczyć pod okiem specjalistów i muszę stwierdzić, że pływanie to jedna z najtrudniejszych technicznie dyscyplin.

Triathlon to właściwie trzy dyscypliny w jednym, to trudny i absorbujący sport; jak zachęcić ludzi do jego uprawiania?
Koronny dystans to Iron Man – 3800 m pływania, 180 km jazdy rowerem i na koniec pełny maraton 42 km 195 m. Jedno po drugim, bez względu na warunki atmosferyczne. Pływanie oczywiście odbywa się na wodach otwartych, a to coś zupełnie innego niż pokonywanie dystansu na pływalni od ściany do ściany.

Każdy sport to wyjście poza strefę komfortu. To pokonywanie własnych ograniczeń i osiągania kolejnych celów. Sumiennie, krok po kroku. Ja oczywiście propaguję triathlon, to ciężka dyscyplina, ale uczy wszechstronności. Podczas zawodów trzeba umiejętnie rozłożyć siły, pilnować tempa, bo można się „zajechać". Sprzęt wcale nie jest najważniejszy, to przychodzi z czasem. Na pierwszych zawodach startowałem na zwykłym górskim rowerze, zmieniłem tylko opony na cieńsze. Miałem kąpielówki, żadnej pianki, za to na mecie mnóstwo pozytywnej energii, endorfiny, które buzowały w organizmie, unosiły mnie niemal w powietrzu!

Trenowanie triathlonu jest o tyle trudne, że właściwie uprawia się trzy dyscypliny, a doba ma tylko 24 godziny. Wielu naszym dobrym zawodnikom nie udało się tego pogodzić. Łatwiej skoncentrować się na jednej aktywności, niż rozwijać trzy. Bardzo silna reprezentacja kolarska w Policji także odbiera nam trochę kandydatów do drużyny.

Jesteśmy w przededniu trzech ważnych zawodów triathlonowych, które składają się na Mistrzostwa Polski Policji w tej dyscyplinie.
Nasze dystanse to 1/2 Iron Mana w Suszu, 1/4 IM w Bydgoszczy i 1/8 IM w Mietkowie. Te ostatnie zawody już w czerwcu, a kolejne w lipcu. Przy tej okazji chciałbym serdecznie podziękować ludziom, którzy osobiście angażują się w organizację tych imprez. Praca w Policji do łatwych nie należy, a oni oprócz treningów biorą na siebie jeszcze ciężar dogadywania się z głównymi organizatorami imprez, w ramach których są rozgrywane nasze mistrzostwa. Szukają sponsorów, opracowują regulaminy, poświęcają swój czas. Są to: asp. Daniel Szul z KPP w Iławie, mój zastępca kom. Marek Kowalczyk z OPP w Bydgoszczy i podinsp. Szymon Fiedorow z KWP we Wrocławiu. Zawody konsolidują środowisko policyjne, nas jako drużynę, i tworzą pozytywny wizerunek formacji na zewnątrz.

Czy kiedykolwiek udało się zorganizować zgrupowanie sportowe dla triathlonistów?
Jeszcze nie, ale mam nadzieję, że i na to przyjdzie czas. Takie były przecież ustalenia podczas spotkania wszystkich kierowników reprezentacji w KGP.

Trzymam zatem kciuki i dziękuję za rozmowę.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

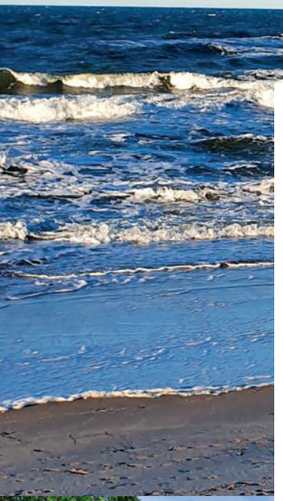

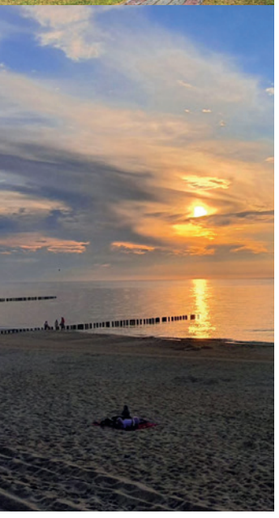

WSZĘDZIE DOBRZE, ALE W DOMKU NAJLEPIEJ

Historia domków letniskowych w Polsce sięga początków XX wieku, kiedy zamożni Polacy zaczęli budować letnie rezydencje na wsi lub nad morzem. Domki te były stawiane w tradycyjnym polskim stylu, z dachami krytymi strzechą i drewnianymi wnętrzami, i służyły jako miejsca wypoczynku i rekreacji w okresie wakacyjnym.

Podczas II wojny światowej wiele z nich zostało zniszczonych lub opuszczonych i dopiero w latach 60. polski rząd zaczął inwestować w budowę nowych domków letniskowych w ramach planu promocji turystyki krajowej. Ustanowiono program, którego celem była budowa ośrodków wypoczynkowych i domków letniskowych wzdłuż wybrzeża Bałtyku, z naciskiem na zapewnienie przystępnych cenowo i wygodnych noclegów rodzinom robotniczym.

Budowane w tym czasie domki letniskowe były często prostymi, jednoizbowymi konstrukcjami, drewnianymi lub murowanymi, usytuowanymi na terenach leśnych lub nadmorskich. Używane były głównie przez polskie rodziny na letnie wakacje, a wiele z nich było własnością spółdzielni lub firm, które zarządzały nieruchomościami i świadczyły podstawowe usługi, takie jak sprzątanie i konserwacja.

Po upadku komunizmu w 1989 r. polska branża turystyczna przeszła istotne zmiany, a rynek domków letniskowych prężnie się rozwinął. Osoby prywatne zaczęły budować i wynajmować domki letniskowe, a wiele istniejących nieruchomości zostało wyremontowanych i zmodernizowanych, aby sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu na komfortowe i stylowe zakwaterowanie.

Obecnie domki letniskowe cieszą się wciąż dużą popularnością wśród turystów w Polsce. Jednym z największych plusów pobytu na kempingu jest możliwość ciągłego obcowania z naturą, gdyż zlokalizowane są one przeważnie w malowniczych miejscach o niepowtarzalnym charakterze.

Domki dają poczucie prywatności i odosobnienia, którego na próżno szukać w zatłoczonych hotelach i kurortach. Zapewniają przestrzeń do relaksu i odprężenia bez obawy, że przeszkadzamy innym gościom lub personelowi.

Wakacje w domku letniskowym mogą być ciekawą alternatywą dla pobytu w hotelu, zwłaszcza dla rodzin z ograniczonym budżetem. Dzięki dobremu stosunkowi jakości do ceny, pobyt w domku letniskowym z rodziną lub grupą przyjaciół jest opłacalnym sposobem na spędzenie wakacji bez konieczności rozbijania banku.

Urlop w domkach kempingowych daje też mnóstwo okazji do integracji – nie dość, że jesteśmy cały czas z rodziną, wzmacniamy relacje i budujemy więzi, to możemy też nawiązać nowe znajomości. Okazuje się, że przyjaźnie zawiązane podczas wspólnego plażowania, na grillu, boisku czy w lokalnej stołówce, potrafią być silne i trwać latami.

Sezon wiosenno-letni to czas, gdy wiele osób pragnie uciec od zgiełku codziennego życia i zrelaksować się w spokojnym otoczeniu. Doskonałym sposobem na osiągnięcie tego celu jest wypoczynek w domkach letniskowych spod szyldu Centrum Usług Logistycznych, w dwóch nadmorskich miejscowościach – w Ustce i Dziwnowie.

Atutem ośrodków jest przede wszystkim ich lokalizacja – zarówno Morskie Uroczysko w Ustce, jak i OW w Dziwnowie są położone w malowniczej okolicy tuż przy plaży, co stwarza idealne warunki do relaksu i odpoczynku. Uroczysko znajduje się w pięknym sosnowym lesie nad samym morzem, Dziwnów dysponuje własnym zejściem na plażę. W ofercie są domki w dwóch standardach – z łazienkami lub bez, niektóre świeżo po remoncie. Z myślą o bardziej wymagających gościach w Dziwnowie przygotowano domki imienne o podwyższonym standardzie – wolno stojące, dobrze wyposażone, z własnym tarasem i parkingiem. Wszystko w zależności od oczekiwań i budżetu, jakim dysponujemy.

W obydwu miejscach działa stołówka serwująca obfite posiłki oraz strefa relaksu – boiska, kort tenisowy, miejsca do grillowania, świetlice i place zabaw. Ośrodki funkcjonują od maja do końca września, ale cieszą się dużym zainteresowaniem – jest spora grupa osób, które od lat przyjeżdżają w to samo miejsce. Warto mieć to na uwadze i zarezerwować pobyt z odpowiednim wyprzedzeniem.

MICHAŁ BUZIAK
Dział Marketingu CUL

zdj. archiwum CUL

OW w Dziwnowie
ul. Kaprala Koniecznego 13
72-420 Dziwnów
Tel.: +48 91 38 13 607; +48 504 315 703
E-mail: recepcja.dziwnow@cul.com.pl
www.dziwnow.cul.com.pl

OW Morskie Uroczysko w Ustce
Uroczysko 1
76-270 Ustka
Tel.: +48 59 815 27 19
E-mail: ustka@cul.com.pl
www.cul.com.pl/obiekty/ow-morskie-uroczysko-w-ustce

PATRONAT /GAZETA/ POLICYJNA

WIELOBÓJ STRZELECKI Z OKAZJI DNIA WETERANA

Na tydzień przed Dniem Weterana Działań Poza Granicami Państwa Biuro Komunikacji Społecznej KGP zorganizowało zawody strzeleckie propagujące ideę służby na misjach zagranicznych.

I Wielobój Strzelecki Służb Mundurowych i Sympatyków o Puchar Komendanta Głównego Policji i Prezesa Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego rozegrano 23 maja 2023 r. na terenach Centralnego Klubu Sportowego „Legia Warszawa" na poligonie w Rembertowie. Okazją były uczczenie pamięci o funkcjonariuszach i żołnierzach, którzy ponieśli śmierć w związku ze służbą na misjach zagranicznych, propagowanie idei zaangażowania w stabilizację i umacnianie pokoju na świecie oraz wsparcie podopiecznych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Pomysłodawcą przedsięwzięcia był mł. insp. w st. spocz. Andrzej „Pułko" Kuczyński z BKS KGP, także weteran ze statusem poszkodowanego.

Na starcie stanęli zawodnicy z wielu formacji oraz – w osobnej kategorii – sympatycy służb. Wpisowe za udział w turnieju zostało w całości przeznaczone na potrzeby Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Mundurowi rywalizowali w czterech konkurencjach: strzelania z pistoletu centralnego zapłonu, strzelania z karabinu centralnego zapłonu stojąc, strzelania snajperskiego w pozycji leżąc oraz rywalizacji w strzelaniu z broni myśliwskiej do rzutek. Sympatycy mieli do rozegrania dwie konkurencje: strzelania z pistoletu i strzelania z karabinu w postawie stojąc.

W kategorii OPEN wśród kobiet zwyciężyła Paulina Sroga przed Barbarą Żebrowską i Dominiką Kasel. W rywalizacji policjantek kolejność była następująca: Paulina Sroga, Dominika Kasel i Kamila Zimoń. Wśród panów w kategorii OPEN pierwsze miejsce zajął Maciej Mikołajczuk, drugie – Rafał Strugiński, a trzecie – Krzysztof Sowiński. Zwycięzca tej rywalizacji zdobył najważniejsze trofeum, czyli Puchar Komendanta Głównego Policji oraz nagrodę specjalną w postaci pistoletu Beretta APX Compact, ufundowaną przez CWKS „Legia Warszawa" Sekcję Strzelecką oraz PKN ORLEN.

W rywalizacji weteranów na najwyższym stopniu podium stanął Krzysztof Sowiński. Srebrny medal zdobył Jarosław Przybysz, a brązowy – Jan Kot. Wśród strzelców z Policji najlepszy okazał się Maciej Mikołajczuk, za którym uplasowali się Krzysztof Sowiński i Remigiusz Kurek. Najlepsi zawodnicy IPA to: Jarosław Przybysz, Jan Kot i Karol Łukasik.

Rywalizację pań w kategorii „Sympatyk" wygrała Angela Hołownia. przed Agatą Laskowską i Anetą Skorupką. Wśród sympatyków w kategorii mężczyzn triumfował Janusz Piekutowski. Drugie miejsce zajął Piotr Szalaty, a trzecie Piotr Kisieliński.

Zmaganiom sportowym towarzyszyły zbiórka koleżeńska oraz licytacja sportowych gadżetów na rzecz podopiecznych Fundacji Pomocy Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Najwięcej pieniędzy zebrano podczas brawurowo prowadzonej przez przewodniczącego Rady Fundacji nadinsp. w st. spocz. Władysława Padło licytacji piłki nożnej z podpisami członków Reprezentacji Polski z historycznego awansu do ćwierćfinału Mistrzostw Europy we Francji w 2016 r. z meczu Polska – Portugalia. Piłkę ofiarował z prywatnej kolekcji Andrzej „Pułko" Kuczyński. Zlicytowano ją na rekordową kwotę 9 tys. Ogółem zebrano 19 400 zł, choć nie jest kwota ostateczna, gdyż wpłyną jeszcze wpłaty na konto fundacji.

Podczas gali wręczenia pucharów i medali za osiągnięcia sportowe wyróżniające się osoby odznaczono również Medalem Zasłużony dla IPA Centralne Biuro Śledcze. Odznaczenia wręczali prezydent Sekcji Polskiej IPA Piotr Wójcik oraz przewodniczący Regionu IPA Centralne Biuro Śledcze Andrzej Kuczyński. Wśród odznaczonych znaleźli się m.in.: nadinsp. w st. spocz. Władysław Padło i dyrektor BKS KGP insp. Mariusz Ciarka, będący także rzecznikiem Komendanta Głównego Policji oraz redaktorem naczelnym „Gazety Policyjnej", która objęła patronat medialny nad zawodami.

PAWEŁ OSTASZEWSKI

zdj. Paweł Ostaszewski

MISTRZOSTWA I NIE TYLKO

Ostatnio było bardzo dużo ważnych bieżących wydarzeń w Policji, które w naturalny sposób wypierały z naszych łamów doniesienia sportowe. Dziś wracamy do imprez, zwłaszcza tych o randze mistrzowskiej, odbywających się pod patronatem Komendanta Głównego Policji, które wcześniej tworzyły harmonogram zawodów centralnych naszego środowiska. Należy się to i zawodnikom, i czytelnikom. Pierwszym – za włożony trud w przygotowania i docenienie sukcesów, drugim – oprócz rzetelnej informacji – mogą posłużyć jako inspiracja do podejmowania wyzwań, bo w Policji jest miejsce na realizację swoich pasji, zwłaszcza sportowych.

MARIUSZ CIARKA, redaktor naczelny

PUCHAR W KICKBOXINGU

W dniach 24–26 marca br. w Opatowie odbył się Międzynarodowy Puchar Polski Wojska Polskiego i Służb Mundurowych w Kickboxingu, w którym wzięło udział 203 zawodników. Na starcie nie mogło zabraknąć funkcjonariuszy z Reprezentacji Polskiej Policji w Sztukach Walki. Dwie nasze zawodniczki zostały wybrane najlepszymi uczestniczkami turnieju. Post. Ewa Sobiło-Rydzik to najlepsza uczestniczka zawodów w formule walki pointfighting, a mł. asp. Marta Mysur-Biskupiak została uznana za najlepszą zawodniczkę całego Pucharu.

Uczestnicy startowali w formułach: pointfighting (PF), kick light (KL) i K1 Rules oraz combat kickboxing. Post. Ewa Sobiło-Rydzik zdobyła trzy złote medale w: PF w kat. 55 kg, K1 w kat. 56 kg i w KL w kat. 55 kg. Sierż. szt. Ewa Bulanda po zawodach w Opatowie ma na swoim koncie również trzy złote krążki w: PF w kat. 50 kg, K1 w kat. 52 kg i KL w kat. 50 kg. oraz srebrny medal w PF w kat. 55 kg. Mł. asp. Marta Mysur-Biskupiak zdobyła pięć złotych medali – w PF w kat. 60 kg i kat. 65 kg, w K1 w kat. 65 kg oraz w KL w kat. 60 kg i kat. 65 kg.

Nie zabrakło także medalistów wśród męskiej części policyjnej reprezentacji. St. asp. Szymon Bajor zajął pierwsze miejsce w K1 w kat. +91 kg i w combat kickboxing w kat. +94 kg. Mł. asp. Mateusz Koczmara stanął na najwyższym stopniu podium w PF vet. w kat. +94 kg i na trzecim w KL vet. w kat. +94 kg. Sierż. Bartosz Brauer zdobył złoto w PF w kat. +94 kg i brąz w KL w kat. +94 kg. St. sierż. Michał Mocny zajął również trzecie miejsce w KL w kat. +94 kg. St. post. Mateusz Krakowiak przywiózł z Opatowa srebro w PF w kat. =94 kg, a sierż. Denis Gierat brąz w combat kickboxing w kat. 69 kg.

ES-R i P.OST.

zdj. Reprezentacja Polskiej Policji w Sztukach Walki

CZARNA GÓRA 2023

Po przerwie pandemicznej 25 marca br. odbył się XI Zimowy Festyn Policyjny „Czarna Góra 2023". Na imprezie organizowanej przez policyjnych związkowców z Kłodzka i Wrocławia promowano zasady bezpiecznego poruszania się na terenach narciarskich i rozegrano zjazdy w kategorii mężczyzn, kobiet i dzieci. Triumfatorzy poszczególnych kategorii to odpowiednio: Mariusz Rusiecki, Kamila Wardeniecka i Jakub Rusiecki.

P.OST.

WYCISKANIE W ZALESIU

Od 18 do 19 marca br. w Zalesiu zostały rozegrane XIV Mistrzostwa Polski Federacji GPC w konkurencjach trójbój siłowy oraz bojach pojedynczych w przysiadzie, wyciskaniu sztangi i martwym ciągu. W zawodach wzięło udział 220 zawodników, zarówno z Polski, jak i z zagranicy. Wśród nich znalazło się 10 siłaczy z Policji. Reprezentacja Polskiej Policji w Sportach Siłowych pod kierownictwem nadkom. Stanisława Gąsienicy Samka wywalczyła drużynowo pierwsze miejsce w kategorii służb mundurowych. Indywidualnie poszczególni policjanci także odnieśli duże sukcesy.

Stanisław Gąsienica Samek z KPP w Nowym Targu w kat. wag. do 82,5 kg wynikiem 190,5 kg ustanowił nowy rekord Polski w wyciskaniu sztangi leżąc RAW Federacji GPC! Zajął trzy pierwsze miejsca w: kat. OPEN w swojej wadze, służb mundurowych w swojej wadze i OPEN Absolute wśród mundurowych.

Roch Szumarowski-Plewa z KPP w Kamiennej Górze, zastępca kierownika reprezentacji, w tej samej kategorii wagowej zajął z wynikiem 127,5 kg pierwsze miejsce wśród mężczyzn w wieku 50–54 lata (M3) w wyciskaniu sztangi leżąc RAW, pierwsze miejsce w wyciskaniu sztangi leżąc EQUIP (tu wycisnął 130 kg). Pierwsze miejsca w tej samej kategorii wagowej, ale w martwym ciągu, zarówno kategorii OPEN, jak i mundurowej RAW zajął sierż. Przemysław Kawczyński z OPP w Olsztynie. Stanął również na drugim stopniu podium w podsumowaniu OPEN Absolute w kategorii mundurowej. Asp. Łukasz Wółkiewicz z KMP w Wałbrzychu w kat. wag. do 75 kg zajął pierwsze miejsca: wśród mężczyzn OPEN w wyciskaniu RAW i wśród mundurowych OPEN RAW. Wynik to 162,5 kg. St. sierż. Karol Prawdzik z KPP w Gołdapi, startujący w kat. wag. do 125 kg, stanął na najwyższym stopniu podium: w kategorii mundurowej OPEN w martwym ciągu z wynikiem 280 kg, w wyciskaniu sztangi RAW z wynikiem 200 kg i w trójboju siłowym w kategorii mundurowej OPEN, osiągając wynik 710 kg. Ten ostatni rezultat dał mu drugie miejsca: wśród wszystkich startujących mężczyzn OPEN oraz OPEN Absolute w kategorii mundurowej. Mł. asp. Tomasz Basa z KPP w Środzie Wielkopolskiej w kat. wag. 110 kg zajął drugie miejsca w wyciskaniu sztangi leżąc RAW: wśród mężczyzn OPEN i wśród mundurowych OPEN w swojej kategorii wagowej, osiągając wynik 205 kg. Mł. asp. Cezary Urbaniak z KPP w Działdowie w kat. wag. 110 kg w trójboju siłowym RAW wynikiem 740 kg osiągnął trzy pierwsze miejsce w: kategorii mundurowej OPEN, mężczyzn OPEN (te dwa wyniki w swojej wadze) oraz OPEN Absolute wśród przedstawicieli służb. Wynik 200 kg dał mu trzecie miejsce w kategorii mundurowej OPEN w wyciskaniu sztangi leżąc RAW. Asp. Arkadiusz Macudziński z KMP w Koninie wynikiem 175 kg wywalczył pierwsze miejsce w kategorii mundurowej M1 (wiek 40–44 lata) i kat. wag. do 82,5 kg w wyciskaniu sztangi RAW. Ten wynik w kat. wag. do 100 kg w M1 wszystkich startujących wystarczył na trzecie miejsce. Mł. asp. Paweł Kubacki z KWP w Krakowie zajął trzecie miejsce w kategorii mundurowej OPEN w wyciskaniu RAW w kat. wag. do 82,5 kg, osiągając rezultat 162,5 kg. Mł. asp. Paweł Piskorz z KWP w Olsztynie w kat. wag. do 140 kg w konkurencji martwy ciąg z wynikiem 317,5 kg stawał dwa razy na najwyższym stopniu podium: zarówno wśród wszystkich startujących, jak i w klasyfikacji mundurowej. Zajął też pierwsze miejsce w kategorii mundurowej OPEN Absolute w martwym ciągu.

ROCH SZUMAROWSKI-PLEWA, P.OST.

zdj. Reprezentacja Polskiej Policji w Sportach Siłowych

MUNDUROWI SZACHIŚCI

Od 12 do 16 kwietnia 2023 r. w Głuchołazach trwały XXII Indywidualne Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Szachach. Patronat honorowy nad zawodami objął minister sportu i turystyki, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Warszawie. Organizatorem przedsięwzięcia był Urząd Miejski w Głuchołazach, a wśród współorganizatorów znalazł się także komendant wojewódzki Policji w Opolu. Impreza była przez lata umieszczana w centralnym harmonogramie wydarzeń sportowych, przeznaczonym dla środowiska policyjnego.

W tym roku w rozgrywkach wzięło udział 66 graczy reprezentujących Wojsko Polskie i służby mundurowe. Rywalizację wśród policjantów wygrał nadkom. Andrzej Plesiuk z KPP w Ełku. Drugie miejsce zajął st. asp. Przemysław Kopacz z KPP w Mielcu, a trzecie mł. asp. Jacek Adamek z KPP w Kutnie.

Mistrzostwa wygrali druhowie z Ochotniczych Straży Pożarnych. Pierwsze miejsce wywalczył Mateusz Hasterok z OSP w Grodzisku, drugie zajął Krzysztof Banasik z OSP w Szybowicach, a trzecie Wiktor Golis z OSP w Rudniku Wielkim.

P.OST.

MARATON W DĘBNIE

W ramach 49. Maratonu w Dębnie 16 kwietnia br. rozegrano XVIII Mistrzostwa Polski Policji w Biegu Maratońskim. Najszybsi na dystansie 42 km 195 m okazali się zawodnicy skupieni w Reprezentacji Polskiej Policji w Lekkoatletyce. Pierwsze miejsce z czasem 2:34:06 zajął Mateusz Wolnik, drugie Arkadiusz Połeć (2:36:56), a trzecie Michał Kołomański (2:40:51), reprezentujący KWP w Kielcach. Wśród pań najlepiej spisała się Monika Mrugała z Reprezentacji Polskiej Policji w Lekkoatletyce, która osiągnęła czas 3:25:05. Za nią uplasowały się koleżanki z drużyny: Daria Mitręga (3:35:43) i Agnieszka Jeż (3:36:53).

P.OST.

GAZETA POLICYJNA
NIECH PRAWO ZAWSZE PRAWO ZNACZY
/ MIESIĘCZNIK /
KOMENDANTA GŁÓWNEGO POLICJI

ADRES REDAKCJI:
02-624 Warszawa, ul. Puławska 148/150
tel. 47 72-161-26, fax 47 72-168-67
gazeta.policja.pl, gazeta@policja.gov.pl
Łączność z czytelnikami: gazeta.listy@policja.gov.pl
/ Sekretariat: Monika Lipiec
gazeta@policja.gov.pl (47 72-161-26)
/ Redaktor naczelny: insp. dr Mariusz Ciarka
mariusz.ciarka@policja.gov.pl (47 72-130-07)
/ Zastępca redaktora naczelnego: Piotr Maciejczak
piotr.maciejczak@policja.gov.pl (47 72-161-26)
/ Sekretarz redakcji: Anna Krupecka-Krupińska
anna.krupecka-krupinska@policja.gov.pl (47 72-161-32)

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Krzysztof Chrzanowski,
Andrzej Chyliński andrzej.chylinski1@policja.gov.pl,
Tomasz Dąbrowski tomasz.dabrowski3@policja.gov.pl,
Klaudiusz Kryczka, Paweł Ostaszewski,
Izabela Pajdała-Kusińska, Elżbieta Sitek
adresy e-mail pracowników redakcji:
imię.nazwisko@policja.gov.pl (bez polskich znaków)

/ Konsultacja historyczna:
mł. insp. Robert Horosz, dyrektor BEH-MP KGP
/ Dział foto: Jacek Herok,
jacek.herok@policja.gov.pl (47 72-114-79)

/ Studio graficzne:
Edyta Banach-Rudzik, edyta.banach-rudzik@policja.gov.pl,
Wioleta Kaczańska,
wioleta.kaczanska@policja.gov.pl (47 72-135-46)
/ Korekta: Małgorzata Reks-Stabach (47 72-150-91)
malgorzata.reks-stabach@policja.gov.pl
/ Kolportaż: Konrad Bucholc (47 72-148-51),
Sławomir Katarzyński (47 72-136-13)

/ Rada Programowa Czasopism Policyjnych
Przewodniczący: gen. insp. dr Jarosław Szymczyk,
Komendant Główny Policji / Prof. zw. dr hab. Brunon Hołyst
/ Prof. zw. dr hab. Marek Konopczyński
/ Prof. zw. dr hab. Wiesław Ambrozik
/ Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz
/ Prof. dr hab. Jerzy Bralczyk / Prof. zw. dr hab. n. med. Mariusz Frączek
/ Prof. zw. dr hab. Jerzy Kunikowski
/ Prof. zw. dr hab. Stefan Kwiatkowski
/ Prof. zw. dr hab. Zbyszko Melosik / Prof. zw. dr hab. Jerzy Nikitorowicz
/ Prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka
/ Prof. zw. dr hab. Bogusław Śliwerski
/ Prof. zw. dr hab. Tadeusz Tomaszewski
/ Prof. AIK dr hab. Witold Mazurek
/ Nadinsp. dr hab. Iwona Klonowska, komendant rektor WSPol
/ Mł. insp. Anna Kędzierzawska, naczelnik WPP BKS KGP
/ Mł. insp. dr inż. Robert Maciejczyk,
zastępca kierownika ZSK CSP w Legionowie

DRUK I OPRAWA: ArtDruk. Nakład: 25 000 egz.
Numer zamknięto: 7.06.2023 r.

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja zastrzega sobie prawo nieodpłatnego i nieograniczonego w czasie opracowywania publikowanych tekstów (w tym nadsyłanych do Redakcji listów lub innych niezamówionych przez Redakcję materiałów), korzystania z nich lub ich rozpowszechniania w innych publikacjach, w tym na własnej stronie internetowej. Redakcja zastrzega sobie prawo doboru reklam. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów i materiałów sponsorowanych Redakcja nie odpowiada.

Egzemplarze miesięcznika w policyjnej dystrybucji wewnętrznej są bezpłatne.

ODZNACZENI

ODZNACZENI ZA NARAŻENIE ŻYCIA

Medal imienia podkomisarza Policji Andrzeja Struja to wyjątkowe odznaczenie przyznawane policjantom za podjęcie poza służbą czynności ratowania życia lub zdrowia ludzkiego albo mienia z narażeniem własnego życia lub zdrowia oraz za podjęcie w czasie służby czynności ratowania życia ludzkiego ze szczególnym narażeniem własnego życia lub zdrowia. Dla policjanta, któremu medal zostanie nadany, przewidziano dodatkowe uhonorowanie przez podwyższenie emerytury o 1 proc. podstawy wymiaru oraz możliwość otrzymania nagrody pieniężnej.

st. sierż. Bartosz Ciesielski

asp. Jakub Siemianowicz

zdj. KPP w Inowrocławiu, KMP w Białymstoku

St. sierż. Bartosz Ciesielski z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego KPP w Inowrocławiu wstąpił do Policji, idąc w ślady ojca, wuja i kuzyna. Służbę ma we krwi i udowodnił to podczas obrony granicy polsko-białoruskiej, ratowania kobiety z rodziny przemocowej czy poszkodowanych w wybuchu kamienicy. Zaczynał w OPP w Poznaniu w 2016 r. Podczas jednej z interwencji domowej udało mu się namówić pobitą kobietę do zgłoszenia przemocy, co pozwoliło ukarać agresywnego męża. Po pięciu latach przeniósł się do KPP w Inowrocławiu. W wydziale patrolowo-interwencyjnym jest dużo interwencji. Za jedną z nich st. sierż. Ciesielski został odznaczony Medalem im. podkom. Policji Andrzeja Struja oraz otrzymał „Kryształowe Serce", nagrodę przyznawaną przez KWP w Bydgoszczy i NSZZP woj. kujawsko-pomorskiego. Podczas patrolowania ulic Inowrocławia st. sierż. Bartosz Ciesielski i st. sierż. Nikodem Kowalski usłyszeli potężny huk, w kierunku którego natychmiast ruszyli. Po chwili, w tumanach pyłu, zobaczyli kamienicę bez ściany i dachu. Jako pierwsi na miejscu zaczęli ewakuację i przeszukiwali ruiny budynku. Na ostatnim piętrze odnaleźli poparzonego na całym ciele mężczyznę. Znieśli go na dół i wrócili po uwięzionych w gruzach kobietę i psa, których też ewakuowali.

Asp. Jakub Siemianowicz od ponad czterech lat jest przewodnikiem dwóch psów służbowych w Wydziale Patrolowo-Interwencyjnym KMP w Białymstoku. Do Policji wstąpił w 2010 r. i zaczął służbę w OPP w Warszawie. Po czterech latach przeniósł się do WPI KMP w Białymstoku, od 2019 r. jest przewodnikiem psów. Przez te 13 lat często pomagał ludziom, także z narażaniem swojego życia. Podczas jednej z interwencji tamował krwawienie z ran na nogach i rękach dziewczyny, jak później się okazało, zarażonej HCV. Innym razem spokój i opanowanie policjanta pozwoliły uniknąć furii schizofrenika podczas interwencji dotyczącej awantury domowej. Mężczyzna otworzył drzwi z nożem w ręku, ale zaskoczony widokiem patrolu pozwolił, by Siemianowicz wyjął mu nóż z ręki. W akcji z psem tropiącym policjant odnalazł ukrytego w lesie sprawcę zdarzenia drogowego, podczas którego pijany kierowca utopił samochód w rzece. Za jedną z interwencji otrzymał Medal im. podkom. Policji Andrzeja Struja. Na początku 2021 r. dyżurny KMP w Białymstoku poinformował patrol, w składzie którego był asp. Siemianowicz, o płonącym domu wielorodzinnym. Ludzie się ewakuowali, ale jeden z mężczyzn wrócił do domu, by ratować kota, jednak utknął wewnątrz. Policjanci odnaleźli go uwięzionego na poddaszu w kłębach dymu i bezpiecznie wyprowadzili. Po chwili kot sam wybiegł.

KRZYSZTOF CHRZANOWSKI

ZOSTAŃ POLICJANTEM

zdj. Jacek Herok

INFORMACJA

www.praca.policja.pl